№ 3—4. Warszawa—Kraków—Lwów—Poznań, Marzec—Kwiecień 1920. Rok IV.

ODBUDOWA KRAJU

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARSTWA NARODOWEGO
ORGAN OBYWATELSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY WSI I MIAST
POD REDAKCJĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA.

TREŚĆ ZESZYTU:

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

rocznie . . .	Mk.	150
półrocznie . .	„	75
kwartalnie . .	„	40
Numer pojed. .	„	15

Redakcja: Warszawa, Królewska 16
Telefon 109-91.
Administracja: Tow. Akc. Reklama Polska
Zgoda 1. Telefon 57-30.
Kraków: Filja Reklamy Polskiej
Sławkowska 10
Poznań: Filja Reklamy Polskiej
Al. Marcinkowskiego 6.

Ceny ogłoszeń:

1 strona . .	Mk.	600
1/2 „ . . .	„	300
1/4 „ . . .	„	180
1/8 „ . . .	„	100
ostatnia str. okł.	„	1000
inne	„	800

Rękopisów mniejszych Redakcja nie zwraca. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony. — Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie między 4½—7.

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania uchwalonych przez
Sejm Ustawodawczy d. 27|II r. b.

DWÓCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

Pożyczka Długoterminowa będzie spłacana w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

Pożyczka Krótkoterminowa będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków, od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

Obligacje Pożyczek i Kupony do nich

będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

Obligacje obydwu pożyczek

mają wszelkie prawa **papierów pupilarnych**, będą przyjmowane **w pełnej wartości nominalnej**, jako **wadja** przy licytacjach, **kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów** wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane **bez opłaty** na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Obligacje obydwu pożyczek będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały do lombardowania:

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości.
2) Pożyczki te są oprocentowane na 5½ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrybcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane **świadectwa imienne**, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują **wszystkie prawa**, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez **przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.**

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrybcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

№ 3—4. Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Marzec—Kwiecień 1920. Rok IV.

ODBUDOWA KRAJU

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARSTWA NARODOWEGO.
ORGAN OBYWATELSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY WSI I MIAST
POD REDAKCJĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA.

Bronisław Chodkiewicz (Kraków).

DOSTĘP DO OBCYCH MÓRZ.

(Referaty Biura Prac Kongresowych M. S. Z.)

Głównym i nieodzownym warunkiem dostępu do obcych mórz jest posiadanie własnego wybrzeża morskiego, własnego portu i własnej floty handlowej. Gdyby nawet dana była możność utrzymywania własnej floty w wolnym porcie na neutralnem terytorjum, to nicby się przez to nie uzyskało, gdyż oprócz własnego portu trzeba jeszcze dzierżyć w ręku wszelkie drogi komunikacyjne, do niego wiodące, i trzeba mieć możność zawierania traktatów, otwierających polskiej żegludze obce porty.

Równouprawnienia zaś w obcych portach nie dostaje się za darmo. A Polska nie miałaby wzamian nic do ofiarowania.

Straciłoby się również wszelkie szanse dostępu do morza Bałtyckiego lub innego, gdyby cały dolny bieg Wisły wraz z ujściem nie należał do Państwa Polskiego. Przyszła polska polityka komunikacyjna, mająca na oku otwarcie śródziemnych dróg wodnych do morza musi się oprzeć na Wiśle, jej dopływach i systemach kanałowych połączeń.

Sieć dróg wodnych, zdążających do Wisły, liczyć ma około 6,000 km., a koszta uregulowania rzek i budowy niezbędnych kanałów wynoszą około półtora miljarda marek.

Jest to rzeczą wykluczona, by Państwo ponieść miało tak olbrzymie ofiary na budowę gmachu... bez bramy.

Wychodząc więc z fundamentalnego założenia, że Polska ma całą Wisłę, wybrzeże morskie, Gdańsk, rozbudowaną planowo sieć dróg żelaznych i wodnych, wiodących w najkrótszych kierunkach do Gdańska, że stworzyła własną flotę handlową, zawarła korzystne umowy, dotyczące morskiej żeglugi wreszcie wielkoduszną polityką taryfową zapewniła handlowi przez Gdańsk najpomyślniejsze warunki—stawiam pytanie: czy to już jest wszystko, co w dziedzinie komunikacji do rozwoju naszego handlu zewnętrznego jest niezbędnie potrzebne?

Odpowiedź muszą dać fakty i cyfry, uwzględniające konfigurację Państwa Polskiego, kierunki jego eksportu i importu, geograficzne położenie Gdańska w odniesieniu do tych kierunków i konstrukcję światowego handlu.

Zasadnicze kwestje, które naprzód zbadać należy, są: artykuły przyszłego polskiego handlu zewnętrznego, ich proweniencja, względnie przeznaczenia, porty, do których geograficznie ciążyć będą rynki zakupu lub zbytu, drogi żelazne i wodne, które do tych portów prowadzą obecnie, z Polski lub w przyszłości prowadzić mogą, wreszcie koszta transportu kombinowanego, śródziemnego i morskiego do tych portów — w porównaniu z kosztami transportu przez Gdańsk. Na rozpatrzenie tych kwestji szczegółowo niema ani miejsca, ani czasu. W niniejszym, krótkim i dorywczym referacie zastosuję więc metodę poglądową, a granice niedokładności i błędów, nieuniknionych przy takiej metodzie, zacieśnię w ostatecznych konkluzjach doliczeniem pewnego współczynnika do aktywów Gdańska.

Artykuły polskiego handlu zewnętrznego zależeć będą w znacznej części od przyszłego systemu gospodarczego. Można mieć nadzieję, że Polska stanie się państwem przemysłowem, którego wytwórczość oprze się na naturalnych warunkach produkcji i zbytu.

A więc, że uintensywnienie uprawy roli rozszerzy się i pogłębi kulturę roślin przemysłowych i handlowych (buraki cukrowe, ziemniaki, jęczmień, len, konopie, chmiel, rzepak, nasienie koniczyn itd.), wskutek czego rozwinie się nasz przemysł cukrowniczy, spirytusowy i t. p. przetworów roślinnych (krochmal), że przy zapobiegliwej gospodarce leśnej pokryjemy nasze straty wojenne w drzewostanach i stworzymy poważny przemysł drzewny, że wyzyskamy racjonalnie nasze bogactwa mineralne, zaczem posiądziemy wielki przemysł naftowy, solny, metalurgiczny i ceramiczny, że wreszcie nietylko otrzymamy, ale i wzmocnimy naszą dotychczasową pozycję w przemyśle włókienniczym. Dalej można mieć nadzieję, że odpowiednio do wielkiej ilości sił roboczych i ich przyrodzonej inteligencji—nadamy naszemu przemysłowi kierunek wytwórczości ostatecznego, najdoskonalszego punktu, łącznie z wyzyskaniem odpadków (maszyny, zwłaszcza rolnicze, meble, wyroby koszykarskie, zabawki, likiery i wódki, specjalne gatunki papieru, cement portlandzki itp.), czyli, że pracować będziemy raczej na jakość, jak na ilość, oczywiście przy pełnem uwzględnieniu wymagań i upodobań naszych odbiorców. Co się zaś tyczy kierunku handlowego, tak przy wwozie, jak i wywozie, trzeba przyjąć, że kupować będziemy z pierwszej ręki, a sprzedawać bezpośrednio konsumentom, a dalej, że wyzyskując ważne geograficzne położenie, jako kresowego kraju przemysłowego w Europie Zachodniej—zdobędziemy dla naszej wytwórczości przemysłowej i górniczej (węgiel) rynki zbytu na *Bliskim i Dalekim Wschodzie.*

Na powyższych zasadach można już stworzyć sobie *przybliżony obraz* przyszłego handlu zewnętrznego, przynajmniej co do jakości i kierunków wywozu i przywozu.

Wszelkie próby ilościowego określenia przyszłego handlu zewnętrznego uważam za przedwczesne i pozbawione realnej wartości. Pozostawiam więc na boku tę kwestję, tembardziej, że gdyby nawet dało się ustalić ilość towaru, mającego się wywieźć lub przywieźć, to i tak nie możnaby było przewidzieć, w jakim stosunku poszczególne państwa wezmą udział w tym wywozie lub wwozie.

Taki właśnie, tylko jakość i kierunek uwzględniający przybliżony obraz przyszłego polskiego handlu zewnętrznego starałem się nakreślić w zestawieniu, jak niżej.

ARTYKUŁY POLSKIEGO HANDLU ZEWNĘTRZNEGO, ICH POCHODZENIE, WZGLĘDNIE PRZEZNACZENIE.

Afryka zachodnia i południowa.

PRZYWÓZ.	WYWÓZ.
Orzechy ziemne, pestki palmowe, olej palmowy, kakao, wełna	Cukier, spirytus (wódki, likiery), tkaniny bawełniane.

Ameryka południowa.

Kawa, skóry surowe, saletra.	Krochmal, cukier, cement, meble gięte, wyroby koszykarskie, tkaniny bawełniane.

Anglja.

Śledzie, glinka porcelanowa, przetwory chemiczne, wełna czesana, przędza wełniana i bawełniana, tkaniny wełniane, skóry wyprawne, żelazo surowe (specjalne gatunki), towary żelazne i maszyny.	Jęczmień, groch, fasola, nasiona koniczyny, cebula, drzewo i deski, wiklina koszykarska, wyroby koszykarskie, jaja, krochmal, cukier, spirytus, wosk ziemny, cynk surowy, parafina.

Argentyna.

Zboże, nasiona olejne, drzewo Quabracho, łój, wełna, skóry surowe.	Cukier, spirytus (wódki), cement, meble gięte, wyroby koszykarskie, tkaniny bawełniane.

PRZYWÓZ.	WYWÓZ.
Australja.	
Tłuszcze zwierzęce, wełna, drzewo australijskie, fosforyty.	Cement, tkaniny bawełniane.
Austrja niemiecka.	
Jabłka i gruszki, wino, wody mineralne, magnezyt, chemikalja, przędza bawełniana, wyroby ze skóry, towary żelazne, maszyny, towary galanteryjne, ubrania męskie i damskie, surogaty kawy, papier rotacyjny, tektura.	Cykorja surowa, mięso, wyroby masarskie, jaja, bydło, nierogacizna, spirytus i wódki, drzewo i deski, wyroby koszykarskie, skóry surowe, węgiel i koks, nafta, benzyna, smary, soda, cynk, papier cygaretowy.
Belgja.	
Kwasy, tłuszczowe, chemikalja, wełna czesana, przędze wełniana i lniana, skóry wyprawione, szkło i wyroby szklane, towary żelazne i maszyny.	Nasienie koniczyny, cykorja surowa, jaja, drzewo i deski, skóry surowe, otręby, makuchy, nafta, benzyna, smary, soda.
Brazylja.	
Liście tytoniu, kawa, kakao, kauczuk.	Spirytus, likiery i wódki, cement, tkaniny bawełniane, meble gięte, wyroby koszykarskie.
Bułgarja.	
Liście tytoniu, warzywa.	Tkaniny wełniane i bawełniane, towary żelazne.
Chiny i Japonja.	
Nasiona i oleje roślinne (sezam, soja, mowra i rycinus), olejki aromatyczne, herbata, jedwab surowy.	Spirytus (likiery, wódki), tkaniny wełniane i bawełniane.
Czechy.	
Chmiel, kwasy tłuszczowe, piwo, wody mineralne, glinka porcelanowa, wyroby ze szkła, mydło, urządzenia dla młynów i gorzelni.	Nasiona buraków cukrowych, chmiel, nierogacizna, nafta, benzyna, smary, soda, sól jadalna, sole potasowe.

PRZYWÓZ.		WYWÓZ.
	Danja.	
Śledzie.		Rzepak, nasiona koniczyny, cebula, deski, wiklina koszykarska, jaja, makuchy, soda.
	Egipt.	
Nasiona oleiste, względnie olej roślinny (nasiona bawełny), bawełna.		Deski, cement, tkaniny wełniane i bawełniane, wyroby fajansowe i porcelanowe.
	Finlandja.	
Ryby, drzewo, masa drzewna, papa, papier, sól Berthelota.		Cukier, mąka, tkaniny wełniane i bawełniane, superfosfaty, węgiel, wyroby metalowe.
	Floryda.	
Fosforyty.		
	Francja.	
Jarzyny, winogrona, orzechy, morele, koniak, wino, sardynki, oliwa, wody mineralne, kreda, terpentyna, tkaniny jedwabne, ubrania męskie i damskie, towary galanteryjne i konfekcja wełna czesana, skóry wyprawione i wyroby ze skóry, narzędzia, maszyny, wyroby farmaceutyczne i kosmetyczne.		Groch, fasola, jaja, deski, skóry surowe, papier cygaretowy.
	Grecja.	
Figi, rodzynki, wino, magnezyt, oliwa.		Węgiel, koks, tkaniny wełniane i bawełniane.
	Hiszpanja.	
Winogrona, banany, pomarańcze, wino, sardynki, rudy żelazne, piryty, ołów.		Krochmal, cukier, soda.
	Holandja.	
Jarzyny, sery.		Drzewo i deski, skóry surowe, otręby, makuchy, soda, wyroby koszykarskie.

PRZYWÓZ. WYWÓZ.

Indje holenderskie.

Kopra, liście tytoniu, bambus i trzcina, kora chininy, gutaperka, ryż, cyna.

Likiery i wódki, cement, tkaniny wełniane i bawełniane.

Indje wschodnie.

Ryż, nasiona oleiste, bawełna, juta, korzenie katechu i Myrobalany, sago.

Krochmal, cukier, likiery, wódki, cement, tkaniny bawełniane,

Kanada.

Zboże, azbest.

Cukier.

Niemcy.

Wino, piwo, nawozy sztuczne, garbniki, barwniki, chemikalja, wyroby farmaceutyczne, towary żelazne, maszyny, wyroby szklane i porcelanowe, cynk walcowany, towary norymberskie, zabawki, papier.

Jęczmień, siano, jabłka, drzewo budowlane i deski, drzewo kopalniane, kora drzewna, ryby świeże, skóry surowe, glinka ogniotrwała, wapno, nafta, benzyna, smary, jaja, masło, otręby, makuchy, drób, cynk i ołów nierafinowany, parafina.

Norwegja.

Śledzie, tran, kamień (granit i szpat), piryty.

Cukier, cement.

Portugalja.

Drzewo korkowe, sardynki, piryty.

Cukier.

Rosja południowa.

Zboże, rudy żelazne, żelazo surowe, fosforyty, smary, pozostałości z dystylacji nafty, bydło.

Tkaniny wełniane i bawełniane, maszyny rolnicze, wyroby metalowe, towary galanteryjne, w ogólności fabrykaty wszelkiego rodzaju.

Rosja północna.

Nasiona oleiste, len, konopie, drzewo, masa drzewna, ryby świeże i suszone, masło, wełna, skóry surowe i juchty, skórki na futra, azbest, kości, szmaty, herbata.

Cement, węgiel, koks, przędza wełniana, tkaniny wełniane, żelazo, towary żelazne, maszyny rolnicze, cykorja, chmiel, kapusta, cukier, spirytus, skóry surowe i wyprawne, wyroby metalowe, papier, ochra, nawozy sztuczne.

PRZYWÓZ.	WYWÓZ.

Rumunja.

Zboże, nasiona oleiste, ryby świeże.	Węgiel, koks, soda, tkaniny wełniane i bawełniane, żelazo, wyroby żelazne, maszyny rolnicze, papier cygaretowy.

Serbja.

Śliwki suszone (Bośnia) Rudy.	Tkaniny wełniane i bawełniane, żelazo, towary żelazne.

Szwajcarja.

Sery, chemikalja, jedwab narzędzia żelazne i maszyny, aluminjum, czekolada.	Drzewo i deski, jaja, krochmal, cukier, spirytus, otręby, makuchy, nafta, benzyna, smary, soda.

Szwecja.

Ryby, śledzie, granit, szpat, rudy żelazne, celluloza, żelazo (gatunki specjalne)	Makuchy, soda.

Turcja Europejska i Azja Mniejsza.

Liście tytoniu, figi, orzechy, rodzynki, daktyle, garbniki (knapry walonea)	Deski, cukier, spirytus, (wódka) cement, węgiel, korki, tkaniny welniane i bawełniane, żelazo i towary żelazne, wyroby fajansowe i porcelanowe.

Włochy.

Jarzyny, winogrona, orzechy, morele, brzoskwinie, wiśnie, cytryny, pomarańcze, migdały, kasztany, oliwa, marmur, asfalt, siarka, jedwab, makaron, krochmal ryżowy, salami.	Drzewo wszelkiego rodzaju, krochmal, soda.

Węgry.

Pszenica, jarzyny, winogrona, morele, brzoskwinie, wiśnie, śliwki świeże i suszone, melony, kawony, sadło, słonina, salami, bryndza, piryty, wino.	Nasiona buraków cukr, węgiel, koks, soda, tkaniny wełniane i baweł., wyroby żelazne, maszyny rolnicze, ropa, nafta, smary sole potasowe, superfosfaty.

PRZYWÓZ. WYWÓZ.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki.

Zboże, bawełna, drzewo orzechowe, cedrowe, machoniowe i palisandrowe, żywica, guma, tłuszcze zwierzęce, skóry i skórki na futra, oleje roślinne, terpentyna, nikiel, miedź, maszyny.

Groch, fasola, nasienie koniczyny, nasiona buraków cukrowych, wiklina koszykarska i wyroby koszykarskie, skóry surowe, wosk ziemny, parafina.

Wyłuszczone powyżej rynki zakupu i zbytu, rozdzielone na morza, do których ciążą — tworzą następujące grupy:

Morze Bałtyckie:

Danja, Finlandja, Niemcy północno-wschodnie, Rosja północna i Szwecja.

Morze Północne i Ocean Atlantycki.

Afryka zachodnia i południowa, Ameryka południowa, Anglja, Argentyna, Belgja, Brazylja, Floryda, Francja, Hiszpańja, Holandja, Kanada, Niemcy, północno-zachodnie, Norwegja, Portugalja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Morze Adrjatyckie.

Włochy, Serbja (Państwo Południowo-Słowiańskie i Albanja).

Morze Czarne i Azowskie.

Bułgarja, Rosja południowa, Rumunja, Turcja europejska i Azja Mniejsza.

Morze Śródziemne, Kanał Suecki i Ocean Indyjski.

Australja, Chiny, Japonja, Egipt, Grecja, Indje Holenderskie, Indje Wschodnie, a pozatem Persja, Arabja, Trypolis, Tunis, Marokko, Cypr.

Pozostałe terytorja, względnie północne obszary niektórych, wymienionych już w innych grupach państw, tworzą grupę osobną, pozbawioną wprawdzie dostępu do morza, ale natomiast mającą do dyspozycji potężną drogę wodną śródziemną. Są to:

Państwa Naddunajskie.

Austrja niemiecka, Bułgarja, Czechy i Saksonja, (przez kanał-Dunaj-Łaba) Niemcy południowe, Serbja, Szwajcarja, (Projektowany kanał Dunaj-Ren) i Węgry.

Grupa pierwsza i ostatnia wypadają w dalszej kalkulacji, ponieważ sposób transportu jest tu niewątpliwy.

Dla pozostałych grup przyjmuję dla porównania 4 porty, a mianowicie: Gdańsk, Hamburg, Rjekę i Galacz (Sulina) i cztery węzły polskiego ruchu handlowego, to jest: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów.

Dalsze obliczenia opieram na następujących zasadach, względnie założeniach, a mianowicie:

1) na rzeczywistej długości dróg żelaznych już istniejących (długość drogi żelaznej do morza Czarnego, obliczona na Odesę).

2) na założeniu, że sieć dróg wodnych będzie w przyszłości, odpowiednio rozbudowana, że polskiemu handlowi będą stały do dyspozycji następujące śródziemne drogi wodne:

a) Kanał, łączący Wartę przez Noteć i kanał Bydgoski z Wisłą, przez co skróci się droga wodna z Poznania do Gdańska o 233 km.

b) kanał łączący Wartę z Odrą i Wisłą przez Prosnę i Przemszę, który stworzy dla Poznania połączenia z kanałem Wisła-Odra-Dunaj.

c) kanał Wisła-Odra-Dunaj.

d) kanał Dunaj-Sawaz Vukawaru do Sanaca.

e) uregulowana, względnie skanalizowana Kulpa (dopływ Sawy) wraz z kanałem Kulpa-Adrja.

f) przynajmniej jedna z następującyy dróg wodnych do worza Czarnego: Wisła-Bug-Dniepr, lub Wisła-San-Prut.

3) Na założeniu, że transport drogą żelazną jest o 50% droższy od transportu drogą wodną śródziemną, a zaś ten ostatni jest 4 krotnie droższy od transporty morskiego, czyli, że koszt transportu morskiego do transportu rzecznego lub kanałowego i do transportu drogą żelazną pozostaje w stosunku, jak 1 do 4 do 6.

Formułka ta, uznana przez teorję, a odnosząca się rzeczywiście tylko do transportu wielkich ciężarów, dla którego są przewidziane najniższe taryfy kolejowe i kanałowe, umożliwi wypośrodkowanie najtańszej drogi bez obliczeń efektywnych kosztów transportu. Skoro się bowiem drogę żelazną (mnożąc jej długość przez 6) a drogę rzeczną lub kanałową (mnożąc jej długość przez 4) sprowadzi do wspólnego mianownika drogi morskiej, to z porównania otrzymanych w ten sposów cyfr wyniknie droga najkrótsza, a więc „ceteris paribus" najtańsza.

4) Dla wyrównania niedokładności przeprowadzonego w ten sposób obliczenia zastosowuję pewien współczynnik ostrożności i przyjmuję, że jeżeli odległość przez Gdańsk nie jest ponad 20% dłuższa od odległości przez inny port — to droga, prowadząca przez port polski ma być uważana za najkrótszą.

DROGI DO MORZA.

MIĘDZY PORTAMI A WĘZŁAMI ŚRÓDZIEMNEMI	Gdańsk	Hamburg	Porty Czarnomorskie	Rjeka (Adrja)
	Odległość w kilometrach			
Warszawa.				
w linji powietrznej	280	760	950	910
drogą żelazną	317	912	1215	1378
„ wodną Wisłą . . .	434	—	—	—
„ „ Kanał Bydgoski i Finowski	—	1057	—	—
„ „ Wisła-Dniepr .	—	—	2070	—
„ „ Wisła - Odra-Dunaj . . .	—	—	2770	—
„ „ Wisła-Dniestr .	—	—	1730	—
„ „ Wisła-Prut . .	—	—	1230	—
„ „ Wisła - Odra-Dunaj - Sawa - Kulpa	—	—	—	2120
Poznań.				
w linji powietrznej	270	470	1200	800
drogą żelazną	300	544	1465	1216
„ wodną przez kanał Bydgoski . .	588	—	—	—
„ „ po wybudowaniu kanału Noteć-Warta . .	361	—	—	—
„ „ Kanał Finowski	—	748	—	—
„ „ Kanał Odra - Dunaj . . .	—	—	2980	—
„ „ Kanał Prosny i Odra-Dunaj .	—	—	2580	—
„ „ Kanał Prosny i Odra - Wisła-Dniestr . . .	—	—	2100	—
„ „ Kanał Prosny-Odra - Dunaj - Sawa - Kulpa .	—	—	—	2330
„ „ Kanał Prosny i Malapany, Wisła - Prut . .	—	—	1550	—

MIĘDZY PORTAMI A WĘZŁAMI ŚRÓDZIEMNEMI	Gdańsk	Hamburg	Porty Czarnomorskie	Rjeka Adrja
	Odległość w kilometrach			
drogą wodną Kanał Warta-Noteć i Wisła-Dniepr . . .	—	—	2490	—
Kraków.				
w linji powietrznej	480	770	910	680
drogą żelazną	647	870	1078	1007
„ wodną Wisłą . . .	870	—	—	—
„ „ Wisła-Przemsza-Kanał Malapa, Odra, kanał Odra-Sprewa-Hawel	—	1110	—	—
„ „ Wisła-Odra-Dunaj . . .	—	—	2240	—
„ „ Wisła-Dniepr .	—	—	2500	—
„ „ Wisła-Dniestr .	—	—	1600	—
„ „ Wisła-Prut . .	—	—	1110	—
„ „ Odra-Dunaj-Sawa-Kulpa .	—	—	—	1590
Lwów (względnie najbliższy port nad kanałem Wisła-Dniestr, lub Wisła-Prut).				
w linji powietrznej	620	1040	650	880
drogą żelazną	754	1212	736	1200
„ wodną kanał i Wisła .	950	—	—	—
„ „ Wisła-Przemsza-Odra-Sprewa . . .	—	1400	—	—
„ „ Wisła-Odra-Dunaj . . .	—	—	3280	—
„ „ Wisła-Dniepr .	—	—	2580	—
„ „ kanał i Dniestr .	—	—	1300	—
„ „ Prut	—	—	750	—
„ „ kanał Wisła-Odra-Dunaj-Sawa-Kulpa .	—	—	—	2630

MIĘDZY PORTAMI A WĘZŁAMI ŚRÓDZIEMNEMI	Gdańsk	Hamburg	Porty Czarno-morskie	Rjeka (Adrja)
	Odległość w kilometrach			
drogą wodną kanał Prut-Dunaj-Sawa-Kulpa	—	—	—	2670
Najkrótsze drogi żelazne.				
Warszawa	317	912	1215	1378
Poznań	300	544	1465	1216
Kraków	647	870	1078	1007
Lwów	754	1212	736	1200
Najkrótsza droga wodna śródziemna.				
Warszawa	434	1057	1230	2120
Poznań	361	748	1550	2330
Kraków	870	1110	1100	1590
Lwów	950	1400	750	2630

DROGI MORSKIE.

Odległość w kilometrach.

Morze Północne.

Gdańsk-Roterdam 1580
Hamburg 600

Morze Adrjatyckie.

Gdańsk-Brindisi 6500
Hamburg 5500
Trjest i Rjeka-Brindisi 600
Galacz-Brindisi 2500

Morze Czarne.

Gdańsk-Konstantynopol 7800
Hambur-Konstantynopol 6800
Tryjest i Rjeka-Konstantynopol . . . 2330
Galacz-Rjeka 800

Morze Śródziemne.

Gdańsk-Aleksandrja	7600
Gdańsk-Port Said	7600
Hamburg-Port Said	6600
Tryjest i Rjeka-Port Said	2250
Galacz-Rjeka	2400

Odległość teoretyczna, sprowadzona do wspólnego mianownika drogi morskiej.

(Droga morska: droga wodna śródziemna: droga żelazna=1:4:6).

Morze Północne.

Warszawa:

przez Gdańsk.

Kolej i morze	3480	km.
Wisła i morze	3320	„

przez Hamburg.

Kolej i morze	6070	„
Kanały	4830	„

Poznań: przez Gdańsk.

Kolej i morze	3380	„
Kanał Noteć-Warta (po wybudowaniu) Wisła i morze	3020	„

przez Hamburg.

Kolej i morze	3860	„
Kanały i morze	3590	„

Kraków:

przez Gdańsk.

Kolej i morze	5460	„
Wisła i morze	5060	„

przez Hamburg.

Kolej i morze	5820	„
Kanał Przemsza-Malapana (po wybudowaniu)	5040	„ (bez różnicy między Gdańskiem).

Lwów:

przez Gdańsk.

Kolej i morze	6100	„
Kanał Wisła i morze	5380	„

Lwów:

przez Hamburg.

Kolej i morze . . . . 7870 km.
Kanały i morze . . . . 6200 „

Morze Adrjatyckie.

Warszawa:

przez Gdańsk.

Wisła i morze . . . . 8240 „

przez Rjekę.

Kolej i morze . . . . 8870 „
Kanał Wisła-Dunaj, Adrja i morze 9080 „

przez Galacz.

Kanał Wisła-Prut i morze . . . . 7420 „ (różnica między Gdańskiem 11%)

Poznań:

przez Gdańsk.

Przyszły kanał Warta-Noteć, Wisła i morze . . . . 7940 „

przez Rjekę.

Kolej i morze . . . . 7900 „
Kanał Odra-Dunaj-Adrja i morze . 9920 „

przez Galacz.

Kanał Prosny - Małapana, Wisła, Prut i morze . . . . 7700 „ (różnica między Gdańskiem 3%).

Kraków:

prez Gdańsk.

Kolej i morze . . . . 10380 „
Wisła i morze . . . . 9980 „

przez Hamburg.

Przyszły kanał Przemsza-Malapana. 9940 „

przez Rjekę.

Kolej i marze . . . . 6640 „ Różnica między Gdańskiem 50%.

Kanał Wisła - Odra - Dunaj - Adrja i morze . . . . 6960 „

przez Galacz.

Kanał Wisła - Prut i morze . . . 6900 „

Lwów.
przez Gdańsk.
Kanał Wisła i morze . . . . . 10300 km.

przez Rjekę.
Kolej i morze . . . . 7800 „

przez Galacz.
Kanał Wisła - Prut i morze . . . 5500 „ (różnica między Gdańskiem 87%).

Morze Czarne.

Warszawa.
przez Gdańsk.
Wisła i morze . . . . 9540 „

przez Galacz.
Kanał Wisła - Prut i morze . . . 5730 „ (różnica między Gdańskiem 66%).

Poznań.
przez Gdańsk.
Kanał Warta - Noteć - Wisła i morze 9240 „

przez Galacz.
Kanał Prosny-Malapana-Wikła-Prut i morze . . . . 7000 „ (różnica między Gdańskiem 32%).

Kraków.
przez Gdańsk.
Wisła - Morze . . . . 11480 „

przez Galacz.
Kanał Wisła - Prut, morze . . . . 5200 „ (różnica między Gdańskiem 120%).

Lwów.
przez Gdańsk.
Kanał Wisła i morze . . . . . 11600 „

przez Galacz.
Kanał Wisła - Prut i morze . . . 3800 „ (różnica między Gdańskiem 206%).

Morze Śródziemne.

Warszawa.
przez Gdańsk.
Wisła morze . . . . 9340 „

przez Galacz.
Kanał Wisła - Prut i morze . . . 7320 „ (różnica między Gdańskiem 28%).

Poznań.

przez Gdańsk.

Kanał Warta - Noteć - Wisła i morze . . . . 9040 km.

przez Galacz.

Kanał Prosny, malapana, Wisła Prut, morze . . . . 8600 „ (różnica między Gdańskiem 5%).

Kraków.

przez Gdańsk.

Wisła morze . . . . 11080 „

przez Galacz.

Kanał Wisła - Prut i morze . . . 6800 „ (różnica między Gdańskiem 62%).

Lwów.

przez Gdańsk.

Kanał Wisła i morze . . . . . . 11400 „

przez Galacz.

Kanał Wisła - Prut i morze . . . 5400 „ (różnica między Gdańskiem 111%).

Po wyłączeniu tych wszystkich wypadków, w których różnica odległości między drogą przez Gdańsk a inny obcy port wynosi mniej niż 20% na niekorzyść Gdańska — pozostaje, jako miarodajna dła obrania drogi handlowej — następująca sytuacja:

Najkrótsze drogi kombinowane lądowe i morskie.

Z węzłów ruchu handlowego	Do morza.			
	Północnego.	Adrjatyckiego.	Czarnego.	Śródziemnego.
	Prowadzą przez port.			
Warszawa	Gdańsk	Gdańsk	Galacz	Galacz
Poznań	Gdańsk	Gdańsk	Galacz	Gdańsk
Kraków	Gdańsk	Rjeka	Galacz	Galacz
Lwów	Gdańsk	Galacz	Galacz	Galacz

Z tych wszystkich kalkulacji wyciągam następujące konkluzje:

1) Do obrotu handlowego z państwami nad morzem Bałtyckiem, Północnem i oceanem Atlantyckiem wystarczą nam zupełnie własne porty nad Bałtykiem.

Aby jednak wszystkim dzielnicom polskim dać jednakową możność korzystania z ojczystych portów, a specjalnie dla zaboru pruskiego, który grawitował do Szczecina lub Hamburga, stworzyć krótkie i tańsze połączenie z Gdańskiem, potrzeba koniecznie wybudować następujące drogi wodne:

a) Kanał od Warty (w kilometrze 33 w dół od Poznania) do Noteci (przy odgałęzieniu się od niej kanału Bygowskiego). Długość tej drogi wodnej wynosiłaby 60 km. Kanał Noteć - Warta skróci drogę z Poznania do Gdańska, która obecnie wynosi 588 km. na 355 km. zatem o 233 km. Wówczas leżałby Poznań bliżej Gdańska, jak Szczecina (o 14 kilometrów).

b) Droga wodna Przemsza - Odra - Warta, od ujścia Przemszy do ujścia Malapany 151 km., z odgałęzieniem przez Prosnę do Warty 182 km.

Ta droga wodna w połączeniu z kanałem Noteć - Warta otworzyłaby dla Zagłębia Krakowskiego i Śląska Opolskiego najkrótsze połączenie z Gdańskiem, a mianowicie: długość drogi wodnej do Gdańska wynosi:

z Opola, obecnie	845	km.
„ przez projektowane kanały	597	„
z Krakowa obecnie	870	„
„ przez projektowane kanały	849	„

c) Kanał Wisła-Odra, od Krakowa do Bogumina długości 132 km. Budowa tego kanału, łączącego Śląsk Cieszyński wraz z Zagłębiem Ostrawsko-Karwińskiem z siecią polskich dróg wodnych, rozpoczęta już przed wojną na terytorjum Galicji, powinna być w każdym wypadku dokończona—a więc bez względu na to, czy kanał dalszy Odra-Dunaj przyjdzie do skutku, lub nie. Ponieważ wszystkie pod a, b i c wymienione kanały leżałyby wyłącznie na terytorjum państwa polskiego, zatem ich wybudowanie jest naszą sprawą wewnętrzną.

2. Na dostęp do morza Adrjatyckiego drogą wodną śródziemną położonemi trzeba zrezygnować.

Nasz handel z Włochami, a zwłaszcza Galicji i Śląska, będzie się musiał posługiwać drogą żelazną. Celem uzyskania o ile możności niskich taryf kolejowych należałoby postarać się o odnowienie t. zw. Galicyjsko-Adrjatyckiego Związku Taryfowego.

3. Najkorzystniejsza droga handlowa dla polskiego obrotu towarowego z państwami nad Morzem Czarnem, Śródziemnem i Oceanem Indyjskim prowadzi przez porty Morza Czarnego.

Jeżeli więc pragniemy zdobyć i zatrzymać rynki zbytu na Bliskim i Dalekim Wschodzie, czyli tam, gdzie według wszelkich danych leży przyszłość naszego eksportu, to musimy zbudować drogę wodną od Wisły do morza Czarnego i zabezpieczyć sobie swobodne używanie tak tej drogi, jak i odnośnego portu Czarnomorskiego. Przed wojną były projektowane dwie orogi wodne, między Wisłą a morzem Czarnem, a mianowicie:

a) Droga wodna Wisła-Bug-Kanał Królewski-Dniepr do Chersonia i

b) droga wodna Wisła-Dniestr do Akermanu.

Pierwsza z tych dróg miałaby dla polskiego handlu z Ukrainą i całą południową Rosją niewątpliwie olbrzymie znaczenie, jednak dla handlu z Lewantą nie nadawałaby się jako zbyt długa (z Warszawy do Chersonia 2010 km.). Ponadto wykonanie tego projektu, wobec niewyklarowanych stosunków na Wschodzie, nie jest narazie aktualne.

Druga droga wodna Wisła-Dniestr byłaby wprawdzie o 340 kilometrów krótsza, jednakże jej własny obszar ciążenia przedstawiałby dla handlu znacznie mniejszą korzyść. Zresztą urzeczywistnienie tego projektu napotyka na te same zewnętrzne trudności.

Przedstawiam więc niniejszem projekt trzeci, wcale dotąd nie wentylowany—a niewątpliwie najracjonalniejszy. Jest nim: c) droga wodna Wisła-Prut, z Gdańska do Galaczu.

Droga ta składałaby się z następujących odcinków:

Wisła uregulowana od Gdańska po Sandomierz . . .	650 km.
San (lub kanał wzdłuż Sanu) od Sandomierza po Radymno	140 „
Kanał sztuczny od Radymna do granicy polsko-rumuńskiej	350 „
Kanał sztuczny od granicy polsko-rumuńskiej do Ungheni, skąd zaczyna się parowa żegluga	250 „
Prut od Ungheni do Galaczu	270 „
Razem	1660 km.

Trasa kanałowa na polskiem terytorjum prowadziłaby obok, lub w pobliżu następujących miast: Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Halicz, Stanisławów, Otynia i Kołomyja. W przyszłości byłoby bardzo łatwe do uskutecznienia połączenie kanału tego z Dniestrem pod Haliczem. Opisana droga wodna jest bez żadnej wątpliwości najkrótsza i swobodną żeglugę najlepiej zabezpieczającem połączeniem Polski z Wisłą i morzem Czarnem.

Korzyści ekonomiczne z tej drogi wodnej dla Rumunji, oraz projekt konwencji zawrzeć się mającej z Rumunją celem zabezpieczenia budowy i eksploatacji — przedstawiłem już w referacie p. t. „Droga wodna z Polski do Rumunji“.

4. Do ułatwienia naszego obrotu handlowego z państwami naddunajskiemi, byłby bardzo potrzebny kanał Dunaj-Odra.

Kanał ten łączyłby się w Boguminie z polskim kanałem Odra-Wisła. W ten sposób uzyskalibyśmy dostęp do najpotężniejszej arterji komunikacyjnej rzecznej Srodkowej Europy. (Długość usplawionego Dunaju wynosi 2432 km.). Ponieważ zaś wcześniej lub później zostaną wybudowane od Dunaju kanały do Łaby i Renu, przeto polskie drogi wodne weszłyby w skład olbrzymiej zachodnio-europejskiej sieci wodnej.

Kanał Dunaj-Odra, o ile jego trasa prowadziłaby nie na Wiedeń (jak pierwotnie projektowano), ale przez rzekę Marchę do Presburga, leżałby wyłącznie na czesko-słowackiem terytorjum. Jeżeli więc sprawy polityczne z Czechami zostaną pomyślnie załatwione, to wskazaneby było zawrzeć z państwem Czesko-Słowackiem umowę o wybudowanie i złączenie obustronnych kanałów do pewnego terminu (10 lat).

W tej umowie musiałoby się także zastrzec prawa wzajemnej żeglugi. O ile ta kwestja nie zostanie uregulowana w sposób obowiązujący wszystkie narody — to proponowałbym oprzeć ewentualną specjalną umowę z państwem Czesko-Słowackiem na zasadzie:

a) zupełnie wolnego tranzytu, któraby nie opłacała żadnych innych należności, oprócz ogólnie obowiązujących opłat kanałowych.

b) równouprawnienia polskiej żeglugi na wodach czeskich vice versa, jednak *z wyłączeniem kabotażu.*

Umowy osobnej co do żeglugi na Dunaju nie będzie potrzeba zawierać, dla tej rzeki podobnie jak dla Renu (a może i dla kanału Kilońskiego i Łaby) zostaną niezawodnie wydane ogólnie obowiązujące, międzynarodowe postanowienia.

Gdyby jednak pozostawiona została, ale w innym składzie, dotychczasowa europejska komisja dla spraw Dunaju, to Polska opierając się na tem, że wybuduje dwie drogi wodne do Dunaju przez kanał Wisła-Prut i Wisła-Odra-Dunaj, mogłaby żądać dla swojego delegata miejsca i głosu w owej komisji.

5. Uregulowanie stosunków polskiej żeglugi na drogach wodnych państwa niemieckiego.

Sprawa drażliwa, lecz nie można jej pominąć milczeniem. Obrót towarowy W. Ks. Poznańskiego na drogach wodnych niemieckich wynosił w 1912 roku 528.491 ton. Śląsk zaś Opolski wysłał i otrzymał drogą wodną w głąb Niemiec 3,032,36 ton różnych towarów. Samego węgla do Berlina i okolicy poszło ze Śląska Opolskiego drogą wodną 1,892,374 ton. Są to cyfry, których lekceważyć nie można. Kierunków i stosunków handlowych nie zmienia się dziś na jutro. Trzeba więc koniecznie zabezpieczyć, przynajmniej dla zaboru pruskiego, swobodne używanie rzek i kanałów niemieckich w kierunku do Berlina i Szczecina. Wzamian za

to możnaby żegludze śródziemnej niemieckiej, przyznać te same prawa swobodnej żeglugi w kierunku do Gdańska. W obu wypadkach musiałby być wyłączony kabotaż. W końcu pozwalam sobie zauważyć, że ogólnie obowiązujące międzynarodowe uregulowanie żeglugi, na wszystkich drogach wodnych śródziemnych jest bez kwestji bardzo pożądane.

Można więc bez wahania zgodzić się na zaprowadzenie ogólnie obowiązujących przepisów i regulaminów, dotyczących sygnalizacji policji wodnej, manipulacji cłowej, prawa frachtowego, opłat wodnych itp. Możnaby przystać na daleko idące równouprawnienie żeglugi obcej z własną, jednakże bronić się trzeba wszelkiemi siłami przed przyznaniem obcej żegludze prawa kabotażu (handlowego żeglowania od portu do portu), gdyż w tym wypadku rozwój ojczystej floty rzecznej byłby poważnie zagrożony. Tylko w wyjątkowych wypadkach (np. Rumunji) możnaby takie prawo przyznać jako przywilej wyłączny.

J. St. Lewiński.

GDAŃSK A POLSKA.

Z chwilą wcielenia Gdańska do polskiej unji celnej stanęliśmy przed całym szeregiem nader trudnych i skomplikowanych problematów gospodarczych. Aby módz oprzeć naszą politykę ekonomiczną na trwałych i silnych podstawach, musimy przedewszystkiem zapoznać się ze stosunkiem przedwojennym naszego handlu do Gdańska i do krajów zamorskich wogóle. Wielka zawierucha światowa coprawda zachwiała naszą całą strukturą gospodarczą i z gruntu ją zmieniła, znajomość jednak stanu przedwojennego jest jedynym pewnym gruntem, bez znajomości którego horoskopów na przyszłość stawiać nie możemy.

Ruch towarowy między Gdańskiem a Polską.

Handel gdański wolno, co prawda, ale stale się rozwijał. Podczas, gdy w roku 1900-04 przypłynęło przeciętnie 1839 statków z ładunkiem 823,000 ton, w roku 1910 13 liczby te wzrosły na 2795 resp. 1,089,000. Tak samo widzimy, że liczba statków, które wypłynęły, podniosła się z 1942 na 2776, a ładunki wysłane z 652,000 na 1,067,000 ton.

W XII i XVII wieku Polska była spichlerzem Europy. Specjalnie ziemie należące do dorzecza Wisły, Mazowsze, Kujawy, Sandomierskie dostarczały zboża do Anglji i Holandji, a kraj nasz i w drzewo państwa te zaopatrywał jednocześnie. Z uprzemysłowienim Królestwa konsumcja krajowa tych artykułów rosła coraz bardziej, a wywóz stale się zmniejszał.

Podczas, gdy Królestwo w roku 1885 — 89 eksportowało do Niemiec przeciętnie 180 tysięcy ton zboża, w roku 1905 — 09 eksport ten wynosił jedynie 50 tysięcy, a w roku 1910 i 1913 63, wzdlędnie 94 miljony. Wywóz drzewa z 870 tysięcy w roku 1890-94 spadł na 813 w roku 1910 i 642 w roku 1911. *)

Dowóz z Królestwa w ruchu towarowym Gdańska wobec tego niewielką odgrywał rolę. Z 1,599,000 ton otrzymanych kolejami jedynie 63,000, czyli 3, 9. % pochodziło z Królestwa. Z sumy tej prawie połowa przypada na cukier. (29,000 ton rafinady). Dowóz zboża i drzewa kolejami był tak nieznaczny, że prawie zupełnie nie wchodzi w rachubę. Jedynie spław drzewa z Królestwa, który oszacować można na 150-200,000 ton, w bilansie towarowym Gdańska figuruje jako poważniejsza pozycja. **)

Handel wywozowy Gdańska opierał się głównie o zabór pruski i Rosję. Dowóz z Rosji kolejami wynosił przeciętnie w roku 1910—13 342 tysiące ton, przewyższał prawie o 100 tysięcy ton dowóz z Królestwa, który nie wynosił więcej jak 260 tysięcy ton. (63,000 dowieziono kolejami, 209,000 Wisłą).

Głównymi artykułami dowozu z Rosji był cukier rafinowany (111,000 ton), zboże (87,000 ton), otręby (76,000 ton), drzewo (48,000, ton), makuchy (15,000 ton).

Dzięki instensyfikacji rolnictwa zabór pruski stał się bardzo ważnym dostawcą produktów eksportowych do Gdańska. Pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem cukier nierafinowany. Poznańskie wysłało do Gdańska w roku 1910—12 kolejami przeciętnie 24,000 ton. Prusy zachodnie 101,000. Pozatem Wisłą dowieziono 120-150 ton, które prawie w całości z tych dwóch prowincji pochodziły. Razem więc przywieziono 250,000 ton z zaboru pruskiego.

---

*) Niemiecka statystyka kolejowa nie podaje oddzielnie przywozu i wywozu poszczególnych portów, lecz grupuje dane statystyczne w następujący sposób:

1) Porty zachodnio-pruskie
2) Porty wschodnio-pruskie.
3) Porty pomorskie.
4) Porty Elby.
5) Porty Wezery.

W każdej z tych grup jeden port odgrywa dominującą rolę (Gdańsk. Królewiec, Szczecin, Hamburg, Brema), inne mają tylko podrzędne znaczenie. Wobec tego zamiast nazwy grup używamy nazwy głównych portów.

**) Dowóz drzewa wisłą do Gdańska wynosił w roku 1912 220,000 ton, w roku 1913 197,000 ton. Prawie caly ten dowóz pochodził prawdopodobnie z Królestwa i z Galicji. Na granicy pruskiej zarejestrowano w roku 1910 616 tysięcy, a w roku 1911 450 ton drzewa, transportowanego Wisłą z Polski. Wegłóg danych kupiectwa Gdańskiego mniej więcej 1/3 tratew Królestwa przeznaczona była dla Gdańska.

(Bericht des Vorsteheramts der Kaufmannschaft zu Danzig 1913 II. część strona 27).

Dowóz zboża kolejami wynosił przeciętnie w roku 1010—12

z Prus zachodnich	200,000	ton
z Prus wschodnich	70,000	„
z Poznańskiego	60,000	„

Tak więc z najważniejszych artykułów wywozu Gdańska zabór pruski i Rosja dostarczały w pierwszej linji cukier i zboża, głównym zaś dostawcą drzewa było Królestwo.

Królestwo w eksporcie zamorskim Gdańska drugorzędne tylko zajmowało miejsce. Jeżeli przypuścimy, że z miljona ton, wywiezionych przeciętnie z Gdańska w roku 1910 13 200,000 ton pochodziło z Królestwa, to napewno zbyt wysoko wywóz ten nie oszacujemy. Proporcja ta pogorszyłaby się jeszcze na niekorzyść Królestwa, gdybyśmy mogli określić wartość eksportowanych towarów. Cena tony zboża i cukru przewyższa bowiem wielokrotnie cenę drzewa.

* * *

Zupełnie inny był stosunek Hinterlandu polskiego pod względem dowozu artykułów zamorskich z Gdańska: Z portu tego wysłano kolejami przeciętnie w latach 1910—12 do

Prus Zachodnich	436,800	ton.
Regencji Opolskiej	170,800	„
Królestwa Polskiego	169,400	„
Prus Wschodnich	106,400	„
Prowincji poznańskiej	53,600	„
Rosji	10,900	„
Galicji	100	„

Widzimy, że Rosja, która dostarczała Gdańskowi nader wielkich ilości artykułów wywozowych (342,100 ton), przy przywozie artykułów zamorskich prawie wcale portem tym się nie posługiwała. Stosunki Galicji z Gdańskiem tak pod względem dowozu i wywozu były nader luźne. Sumy tego ruchu towarowego są tak nieznaczne, że zupełnie nie wchodzą w rachubę.

Pierwsze miejsce pod względm dowozu zajmują Prusy Zachodnie. Sprowadzały one z Gdańska kolejami:

Nawozy sztuczne i naturalne .	104,300	ton.
Otręby	51,600	„
Wykę	47,500	„
Jęczmień	28,800	„
Drzewo	26,700	„
Kamienie.	25,700	„
Cement	14,200	„
Makuchy	13,800	„
Żelazo w sztabach	8,800	„
Naftę	8,700	„

Ryby	8,200 ton
Mąkę i produkty z mąki . . .	7,300 „
Papę drzewną	6,900 „

poza tem drogą wodną Prusy Zachodnie sprowadzały 70,000 ton węgla i 40 ton nafty.

Rejencja Opolska, która do Gdańska wywoziła jedynie węgiel dla konsumcji wewnętrznej, sprowadzała dosyć znaczną ilość artykułów zamorskich z Gdańska, przedewszystkiem rudę żelazną szwedzką (152,800 ton).

Królestwo Polskie przy przywozie obok Prus Zachodnich i Regencji Opolskiej na pierwszy plan występuje. Kolejami dowieziono z Gdańska do Królestwa:

Nawozy sztuczne	62,800 ton.
Rudy oprócz żelaznej	27,700 „
Ryby	13,400 „
Kamienie	10,900 „
Sól	6,200 „
Skóry	5,500 „
Żelazne kotły	5,100 „
Węgle	5,000 „
Korek	4,900 „
Ryż	4,300 „
Żelazo wszelkiego rodzaju . . .	3,800 „
Wełnę	2,200 „
Smołę	1,800 „
Tłuszcze i oleje	1,200 „

Poza tym Królestwo Wisłą sprowadzało sól i drzewo do garbowania.

Komunikacja Gdańska z innemi portami.

Gdańsk musiał staczać dosyć ciężką walkę z innemi portami. Głównymi jego rywalami były Królewiec i Szczecin. Pierwszy z nich podkopywał stanowisko, drugi zawładnął większą część handlu zamorskiego prowincji Poznańskiej, Śląska, a nawet Królestwa.

Tłomaczy się to w pierwszej linji warunkami geograficznemi, wpływ polityki taryfowej tylko drugorzędną odgrywał rolę. Chcąc zrozumieć, dlaczego Rosja przy wywozie swych produktów posługiwała się bardziej Królewcem aniżeli Gdańskiem *), trzeba sobie uprzytomnić, iż odległość między Kowlem, stanowiącym jeden z najważniejszych punktów tranzytowych Rosji, a Królewcem, jest o 111 klm. krótsza, aniżeli między miastem tem i Gdańskiem.

Usunięcie przeszkody tej tworzy jądro walki taryfowej, toczonej przez Gdańsk w latach 1877 — 94. W razie przegranej

*) Cesarstwo wysłało kolejami przeciętnie w roku 1910—12 do Królewca 605,000 ton, a do Gdańska jedynie 342,000 ton.

Gdańsk byłby stracił prawie zupełnie znaczenie swoje jako port wywozu produktów Cesarstwa. Po dwudziestoletniej prawie walce zawarto wreszcie traktat taryfowy, który w niezmienionej niemal formie przetrwał do wybuchu wojny,

Nierówność, jaka istnieje pod względem odległości kilometrycznej między Rosją centralną z jednej strony a Gdańskiem i Królewcem z drugiej strony starała się zredukować konwencja, zawarta między kolejami niemieckiemi i rosyjskiemi, według której w tak zwanym Koenigsberger-Danziger Gemeinschaftsgebiet taryfy kolejowe były tak unormowane, że wynosiły one przy wywozie do Gdańska 6 rubli od 10,000 kilogramów więcej, aniżeli do Królewca. Gdyby stosowano zwykłe stawki, różnica na niekorzyść Gdańska byłaby o wiele większa.

Tak samo jak Królewiec posiadał jako port hinterlandu rosyjskiego naturalną przewagę nad Gdańskiem, Poznańskie, Śląsk i Galicja ciążyły ku Szczecinowi. Odległość kilometryczna wynosiła.

	do Gdańska	do Szczecina
z Poznania	308.7	206.9
„ Wrocławia	473.2	355.4
„ Opola	554.8	437.0
„ Krakowa via Wrocław, Poznań	738.2	—
„ „ via Warszawa	646.8	—
„ „ via Wrocław	—	620.4

Tak więc odległość do Szczecina jest krótsza aniżeli do Gdańska:

z Poznania	101.8	km.
„ Wrocławia	117.8	„
„ Opola	117.8	„
„ Krakowa	26.4	„

Linia Kraków via Warszawa skróciła odległość między miastem tem a Gdańskiem w porównaniu do dawnego przedwojennego połączenia via Poznań o 71.4 kilometrów. Pomimo to droga do Szczecina jeszcze dziś jest o 26.4 km. krótsza, niż via Piła, Chojnice. Odległość via Inowrocław, Bydgoszcz wynosi 311.9 km.

Nic więc dziwnego, że Szczecin był poważnym i niebezpiecznym konkurentem dla Gdańska. Pozatem ziemie polskie z Hamburgiem i Bremą, ze względu na ich znaczenie, jako rynków produktów zamorskich, utrzymywały dosyć poważne stosunki handlowe.

(D. c. n.).

Prof. Jerzy Fiedorowicz. (Warszawa).

RUCH I WSKAŹNIK CEN NA RYNKU WARSZAWSKIM.

I. Czasy przedwojenne.

Pracując nad zestawieniem poważniejszego studjum w polskiej Naradzie Ekonomicznej w Petersburgu, obejmującym całokształt polskiego życia gospodarczego, zacząłem większą pracę o ruchu cen na ziemię i produkta z nią związane w b. Królestwie Kongresowem *). Przy opracowaniu powyższego tematu byłem zmuszony porównać ceny produktów rolnych z cenami wszelkich innych towarów zasadniczych. Przy wszelkich tego rodzaju badaniach, jak i wogóle przy studjach nad życiem ekonomicznem, oddawna już dużą rolę odgrywają liczby-wskaźniki, tak zw. „index-numbers", — liczby skombinowane, wskazujące ogólny poziom, - a także i postępowy ruch cen określonych towarów.

Dotychczas nie posiadaliśmy zupełnie takiego wskaźnika dla rynków polskich. Próbowałem więc zestawić wskaźnik podobny rynku warszawskiego i w obecnej notatce ogłosić wyniki tej pracy, nie czekając, aż podam do wiadomości publicznej rezultaty większych studjów nad ruchem cen w rolnictwie. Zastrzedz się muszę, że wyniki danej pracy są w bardzo wysokim stopniu niedoskonałe. Pochodzi to w znacznej mierze stąd, że nie miałem możności odkrycia dość pełnych źródeł i danych cyfrowych dla obliczenia wskaźnika z dużej ilości towarów.

Główne zasady budowy wszelkich „index-numbers" są identyczne w swych podstawach: Przy wprowadzeniu liczby-wskaźnika byłoby rzeczą zbyteczną brać wszystkie ceny wszelkich produktów, gdyż miarodajnemi dla wszystkich cen są towarowe giełdy, podające ceny hurtowe masowych towarów. Te więc ceny są brane naogół przy wszelkich obliczeniach wskaźników.

Przy tworzeniu mego indexu wychodzę ze wspólnego założenia wszystkich średnich statystycznych, iż, gdy się oblicza przeciętną cyfrę, otrzymaną z cen dużej ilości towarów, to cechy charakteryzujące i indywidualizujące ruch poszczególnych towarów zniwelują się wzajemnie i kompesują w ruchu tych cyfr przeciętnych, cechy zaś wspólne cenom wszystkich towarów wyraźnie się uwypuklają. Fakt ten nadaje olbrzymią wagą liczbom-wskaźnikom, gdyż daje możność za pomocą liczb, cyfrowo oraz graficznie przedstawić zmiany zasadnicze, którym podlega poszczególny rynek towarowy. Ażeby otrzymać liczbę-wskaźnik, — bierzemy za podstawą równą 100 średnią arytmetyczną (prawie

*) Praca ta jest już na ukończeniu i wkrótce zostanie ogłoszona drukiem.

wszystkie wskaźniki) lub geometryczną (Jevons) danej ilości cen towarowych za pewien okres czasu, albo wprost ceny w jednym określonym momencie. Srednio-arytmetyczne (lub geometyczne) cen tychże towarów co rok, co miesiąc, co tydzień, t. j. wogóle we wszelkich momentach badanego okresu czasu obliczamy w stosunku (procentowym) do przyjętej podstawy. Otrzymujemy szereg liczb, za pomocą których możemy wykreślić krzywą liczb—ilustrujących ruch ogólnego wskaźnika cen *), — i tym sposobem ogólny wskaźnik cen wyraża wysokość cen wszystkich rozpatrywanych towarów w określonym czasie w stosunku do wysokości cen tych wszystkich towarów w okresie czasu, przyjętym za podstawę (równą stu).

W większości znanych dziś indexów ilość branych do obliczeń towarów waha się od kilkunastu do zgórą 200 wybranych z pośród najważniejszych towarów.

Wielkie znaczenie praktyczne wskaźniki otrzymały dzięki pracom angielskiego statystyka Newmarch'a, który w swej pracy „The Ekonomic Commercial History 1864" obliczył wskaźnik 22 **), zasadniczych towarów, przyjmując za podstawę ceny 1845—1850 r. Newmarch miał na celu ustalić stosunek między wysokością cen a zapasami złota. Wyliczenia wskaźnika tego dalej, poczynając od 1862 r. co miesiąc prowadzi ekonomiczne czasopismo: „The Economist".

Poczynając od 1910 r. „The Economist" zwiększył liczbę towarów aż do 44.

Największy rozgłos posiada podawany od niedawna przez pajpoważniejsze angielskie czasopisma wskaźnik Sauerbeck'a, wyliczany rocznie, poczynając od 1818 r., z 45 towarów i podawany nietylko w odsetkach, lecz i w tysiącznych częściach. Za podstawę Sauerbeck przyjął początkowo lata 1867 1877 (gdy poziom cen był bardzo wysoki). Sauerbeck starał się unikać zarzutów, stawianych wskaźnikowi Newmarch'a, — polegających między innemi i na tym, że wśród tych 22 towarów, bawełna figuruje 4 razy: raz jako surowiec i trzy razy jako fabrykat.

*) „Total index-number" ogólny wskaźnik cen, podczas gdy wskaźnikiem „index-number" nazywamy cenę poszczególnego towaru wyliczoną w odsetku do ceny tegoż towaru, wziętej w okresie (czy momencie) czasu, przyjętym za podstawę (zazwyczaj przyjętą za 100).

**) Bawełna w postaci surowca i wyrobów brana 4-ro-krotnie, jedwab, len, konopie, wełna, mięso, żelazo, miedź, ołów, blacha, budulec, skóry indygo, oliwa, kawa, cukier, herbata, tytoń, pszenica. Ogólno rosyjski wskaź. Ministerjum Finansów obliczony był z cen następujących 45 towarów: 1) zboże, żyto, pszenica, owies, jęczmień, kukurydza, groch mąka pszenna, mąka żytnia. 2) produkty zwirzęce: mięso, słonina, skóry, masło, ser. 3) produkty oleiste: nasienie lniane, nasienie konopne, olej lniany, olej rzepakowy, olej drzewny, olej palmowy i kokosowy, makuchy: 4) przędza, len, konopie, bawełna, przędza bawełniana, jedwabna, wełniana. 5) produkty górnicze, surowiec, żelazo, miedź cyna, ołów, cynk, węgiel, nafta. 6) kolonjalne: farby, chemikalja, smoła, mineralne produkty, rośliny i ich części, bakalje: kawa, herbata, cukier, piasek, kryształ, ryż, korzenie. Index obliczany jest dwukrotnie, jeden wedle cen ros., a drugi wszechświatowych.

W Stanach Zjednoczonych istnieje wskaźnik Falknera, obliczany z 223 towarów — oraz wskaźnik Biura „of Labor“, wyliczany więcej niż z 200 towarów.

Stosownie do tego, w jakim celu chce się otrzymać wskaźnik cen, należy wybierać bardzo rozmaicie źródła, z których się te ceny czerpie. Brać można surowiec lub fabrykaty, — ceny rynków poszczególnych, gdy się oblicza index całego kraju, dla każdego towaru nieraz innych (stosownie do tego, gdzie się koncentruje jaki handel), — czy też jednego głównego rynku danej dzielnicy. Najtrudniej jest wybrać odpowiednio potrzebne przedmioty i ich jakość w tym wypadku, gdy się chce otrzymać ceny kosztu utrzymania w pewnej miejscowości, lub o pewnym czasie, — używając utartego terminu, gdy chodzi o „standart of life“. Tutaj bowiem do poruszonych trudności dodaje się jeszcze jedna, — ta mianowicie, iż poszczególnym towarom nadawać należy najrozmaitszą wagę gatunkową w stosunku do tego, jakie miejsce w budżecie przeciętnej jednostki zajmuje ten, lub inny towar.

Są tu trudności tak wielkie, iż nie sposób przy ustaleniu takich indexów uniknąć słusznych zarzutów dowolności obliczeń. Poto, by otrzymać najbardziej sprawiedliwe pojęcie o wadze gatunkowej, o znaczeniu porównawczem poszczególnego towaru zwykle opiera się swe obliczenia na wysokości spożycia towarów poszczególnych.

W podobny sposób, by otrzymać „standart of life“ Inglis Palgrave przerobił tablicę „The Economist“: po zostawieniu zamiast czterech pozycji bawełny tylko jednej, obliczył on przybliżone spożycie w Anglji każdego z 19 towarów za czas od 1865 do 1885 r., i otrzymał w ten sposób gatunkową wagę każdego z nich.

Pozatem, — po to, by ustalić „standart of life“ brać należy nie ceny hurtowe, lecz detaliczne, co znowu bardzo trudno jest dokonać wobec braku odnośnej statystyki, jak również dużej rozbieżności podobnych cen, tak samo nie cyfry surowców, lecz fabrykatów, — to znaczy nie ceny pszenicy, lecz tego, czy innego rodzaju bułek, u tego lub innego piekarza, albo też nie ceny surowca (żelaza), lecz tego, lub innego gotowego produktu, co wywoła nieskończone spory o słuszności wybierania takiego lub innego wiadra, rondla, czy sierpa.

W danym wypadku chodzi mi o rzecz zupelnie inną, którą zarazem jest znacznie łatwiej dokonać, a mianowicie, o rozejrzenie się w ogólnym podstawowym ruchu cen, co da możność zastanowienia się nad konjunkturą kraju, nad pulsem życia ekonomicznego, kierowanym przez zasadnicze przyczyny, a zarazem umożliwi porównywanie życia ekonomicznego naszego kraju z życiem sąsiadów.

Unikamy więc w ten sposów wzmiankowanych przy określeniu „standart of life“ trudności, które na terenie polskim byłyby dziś jeszcze prawie nie do zwalczenia wobec braku statystyki,

na podstawie, której dałoby się choćby w przybliżeniu, obliczyć szczegółowo i możliwie ściśle produkcję krajową plus dowóz, minus wywóz, uwzględniając zarazem towary, które się narazie chowa, a później, przy odpowiednio zmienionej konjukturze na rynek rzuca.

Wobec tego, że nie stawiam sobie zupełnie za zadanie ustalenie „standart of life" w Królestwie Kongresowem, a że chcę tylko przedstawić ogólny ruch życia ekonomicznego, chodzi mi przedewszystkiem o ustalenie ruchu cen towarów możliwie niezależnie od wpływów kosztów transportu, handlowych, przerobu dalszego i t. d., — dlatego muszę brać tylko ceny surowców na głównym rynku zbytu. Dzięki odrzuceniu takich dodatkowych (dla ceny zasadniczej towaru) pozycji otrzymuję ruch cen najjaskrawiej zafiksowany: różnica bowiem między ceną samego a w jenym miesiącu, a b w drugim będzie znaczniejsza procentowo, aniżeli między $a + c$ (koszta dodatkowe) w jednym i $b + c$ w drugim miesiącu. Tak samo w perspektywie czasu surowce najprędzej reagują na zmianę cen, inne zaś towary znacznie później, gdyż produkt ostateczny po zetknięciu się ze wszystkimi czynnikami przejściowymi (te właśnie, co wytwarzają owe koszta dodatkowe) później tylko jest w stanie zareagować na zmianę cen, która już uprzednio stała się na rynku hurtowym faktem dokonanym.

Poza tem pokonywanie tych wielkich, a może nawet i będących narazie w Polsce nie do przebycia trudności, jest przytem rzeczą zbędną, gdyż w praktyce okazało się, że bieg indexów jest naogół jednaki, niezależnie od tego, lub innego sposobu obliczenia poszczególnego wskaźnika. (Fakt ten jednocześnie wskazuje na to, że w normalnem przedwojennem tegoczesnem życiu ekonomicznem ważniejszą rolę odgrywają przyczyny natury ogólnej—wszechświatowej, aniżeli czynniki, uwypuklające się w poszczególnych krajach, stanowiące odrębności życia tych krajów).

Fakt jednostajnego biegu rozmaitych wskaźników został skonstatowany przez szereg wybitnych ekonomistów, opracowujących powyższe zagadnienia. Jednostajnie biegną indexy, ustalone w różnych krajach, a więc w odmiennych warunkach rozwoju ekonomicznego i nieraz, zdawałoby się w bardzo słabym wzajemnym kontakcie, a przytem obliczane za pomocą rozmaitych systematów, — indexy Sauerbecka, Southera, Foville'a, Marche, Réforme Economique, Fraser'a i t. d.*)

Poto, by zorjentewać się w stopniu tej jednolitości przytaczam bieg, (rycina Nr. 1,) najważniejszych wskaźników różnych

*) J. Lescure: Hausse et baisse générale des prix w „Revue d'economie politique, 1912 Nr. 4 p. 454 (powołując się na Dolleans'a: Questions monetaires contemporaines, 1906); M. Lenoir: Etudes sur la formation et le mouvement des prix 1913, p. 144 ss.; Mukosiejew: Powyszenje towarnych cien 1914, 10 sl, 73 sl.; Statisticzeskij jeżegodnik izd. Sow. Sjez. Pried. Torg. Prom. 1914, str. 616 i t. p.

krajów, mianowicie — w Anglji — Sauerbecka *), Stanach Zjednoczonych — *), Francji — **), Niemczech — **), Rosji — ***) i obliczony przezemnie dla Polski.

Nadmienię jeszcze, że Lescure ****) poucza, iż ten sam bieg, co wskaźnik cen posiadają w ciągu ostatnich lat 60-ciu i krzywe dochodów przedsiębiorców (tu Lescure bada w sposób nadzwyczaj zajmujący ruch dywidendy towarzystw akcyjnych w najrozmaitszych gałęziach przemysłu, handlu i kredytu Francji), procenta (papierów państwowych i wysokości dyskonta w Anglji, Niemczech i Francji), — płacy robotniczej (index Wood'a dla Anglji starannie opracowany) — i renty dochodu ziemi (w Anglji i Francji).

Polski wskaźnik cen na rynku Warszawskim ustalam w sposób następujący: Dla otrzymania indexu, obliczyłem ceny następujących towarów: żyto (przeciętne) pszenica (wyborowa), owies (przeciętny), jęczmień (słodowy), cukier (kryształ), łój (wołowy), oliwa (maszynowa Galipoli), wełna (cienka, lokalna), nafta, kawa (gruboziarnista Ceylon), ryż (Patna), olej rzepakowy (nieczyszczony), sól kuchenna, surowiec (lany), miedź (arkuszowa), cynk, węgiel (dąbrowiecki) i bawełna (chiwińska z miejscowych nasion) — biorąc jako podstawową cenę tych towarów cenę, przeciętną w ciągu pierwszego dziesięciolecia, za które posiadamy ogłoszone dane, t. j. za lata 1890—1899. Podstawowe ceny tego dziesięciolecia uważam za równe stu, — czyli obliczam odsetek każdego roku w stosunku do tych podstawowych cen.

Dla wszystkich wyliczonych surowców brałem ceny, podawane przez Cenniki Warszawskiej Giełdy Towarowej. Chcąc przyspieszyć obliczenia i uniknąć bardzo żmudnego sprawdzania, którego przez samą swą istotę wymagają cyfry, podawane przez nasze giełdy towarowe, brałem cyfry te nie bezpośrednio ze sprawozdań giełdy (coby mnie zmusiło jeszcze do dłuższych sprawdzań i obliczeń), lecz za pośrednictwem oficjalnego rosyjskiego corocznego wydawnictwa Ministerjum Handlu i Przemysłu (dawniej Ministerjum Finansów) „Swod towarnych cien na gławnych ruskich i inostrannych rynkach za..... god.....". Ministerjum w tem swojem wydawnictwie sprawdza, dopełnia i koryguje ceny giełdowych cenników za pomocą danych, czerpanych z perjodycznych, fachowych wydawnictw (jak np.: „Targowo-Promyszlennaja Gazieta", „Targowyje Biuleteny", „Obzor Sielskawo Chaziajstwa", „Baltische Wochenschrift" i t. p.).

Ceny pierwszego półrocza r. 1914 wobec niewydrukowania odnośnego zeszytu „Swoda" czerpię bezpośrednio z danych giełdy Warszawskiej.

---

*) Lenoir, p. 193 s.
**) Mukosiejejew.
***) Swod towarnych cien. Izd. Min. Torg. Prom.
****) Lescure, p. 455 ss.

Zastrzedz się muszę, że giełdy dawnego imperjum rosyjskiego nie dostarczają tyle poważnych cyfr, jak giełdy Zachodu, a to dlatego, że giełdy te nie ustalają z całą precyzją poszczególnych typów towarów. Prócz tego giełdy w Rosji nie normowały wcale cen; zarazem giełdy te nie posiadały, jak to ma miejsce na cywilizowanym Zachodzie, państwowego komisarza, któryby w taki sposób, jak tam, kontrolował działalność giełdy. Wobec tego więc w niektórych wypadkach „Swod Towarnych Cien“ korzystał nie z danych giełdy z wyżej wymienioną korektywą, lecz z podlegających większemu sprawdzaniu i kontroli danych departamentu handlu i przemysłu (Diepartamient Targowli i Manufaktur), głównie otrzymywanych od korespondentów. Z tego ostatniego źródła „Swod Tow. Cien“ (a więc i ja także), czerpał ceny żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia. Dodać jeszcze muszę, że wobec zmian, zachodzących w walucie rosyjskiej, liczyłem, jak to naogół przyjęte jest w literaturze ekonomicznej rosyjskiej, iż 100 rb. kredytowych równało się w 1890 r.—108 rs., 86 metalowych, w 1891 r.—100,14, w 1892—94,58; 1893—97,91, 1894 — 100,53, 1895 — 101,22. Rzecz oczywista, iż (w związku z dewaluacją) za rubla uważałem jedną piętnastą ($^1/_{15}$) część imperjała.

Wskazać prócz tego muszę, że dla braku odnośnych cyfr z rynku warszawskiego korzystać musiałem dla cen bawełny z cen rynku moskiewskiego, a dla cen węgla dąbrowieckiego, z cen rynku odeskiego. Ceny surowca, cynku i miedzi na rynku warszawskim mogłem otrzymać dopiero, poczynając od r. 1907; dlatego więc do tego czasu musiałem korzystać z cen rynku petersburskiego (surowiec południowo-rosyjski lany i cynk polski będziński) i moskiewskiego (miedź czerwona arkuszowa).

Dopiero od r. 1907 obliczenia cen surowca, miedzi i cynku byłem w możności przeprowadzić na podstawie danych warszawskich. Nie posiadając podstawy dla rynku warszawskiego tych trzech towarów (ceny z lat 1890—99, branej za 100), uciekłem się do następującego procederu: wychodziłem z założenia dość dowolnego, choć do prawdy zbliżonego, iż w pierwszym roku, gdy miałem już i ceny rynku warszawskiego, t. j. w r. 1907 stosunek cen rynków rosyjskiego (peters. czy odpowiednio warszawsk.) do warszawskiego był taki sam, jak i w okresie dla mej pracy zasadniczy (1890—1899). Posiadając zaś cenę: a) cynku, miedzi czy surowca na rynku warszawskim w 1907, odnośną cenę b) na rynku rosyjskim w 1907 r. i cenę c) zasadniczą z lat 1890—1899 na rynku rosyjskim, łatwo otrzymuję przypuszczalną cenę x każdego z tych metali na rynku warszawskim w latach 1890—1899 zapomocą formułki: $a : b = x : c$, po otrzymaniu zaś bazy tej obliczam wskaźnik każdego z tych metali w Warszawie, poczem koryguje i ogólny polski wskaźnik.

Stąd więc tłómaczy się fakt, że na rycinie Nr. 1 linja wskaźnika polskiego, poczynając od r. 1907, jest podwójna: przytaczam umyślnie obie linje, ażeby było jasnem, w jakim stopniu omyłko-

wym był bieg wskaźnika polskiego na mej rycinie od r. 1890 do do r. 1906. Przypuszczać możnaby na podstawie analogji 1907 – 1913, choć nie mam pewności, czy tu analogja może mieć miejsce, iż stale powinien on był biedz w diapazonie odrobinę niższym, aniżeli ten, który został na rycinie Nr. 1. nakreślony: w każdym bądź razie w czasie, kiedy można przeprowadzić badania (1907—1913), ceny naogół w Warszawie były niższe, niż w Rosji (inaczej cynk, przypuszczam na skutek różnicy w gatunku badanym) i bezwzględnie stale dawały mniejsze, niż w Rosji odchylenia od przeciętnej.

Czuję się w obowiązku wytłómaczyć, dlaczego brałem te, a nie inne gatunki towarów. Naogół za najbardziej wskazane uważałem brać cenę przeciętnego gatunku. Pszenicę jednak musiałem brać najlepszą, gdyż cena przeciętnej podawana jest w „Swodie" zaledwie od 1900 r. *)

Przytaczam więc tu na tablicy Nr. 1. ceny, które mi służyły za podstawowe dane do obliczenia mego „total-index-number", — ogólnego wskaźnika, poto, by ułatwić krytykę, któraby zechciała wskazać omyłkowość tych podstawowych dla mych obliczeń cyfr.

Na tablicy Nr. 2. przytaczam tak doroczne wskaźniki cen poszczególnych towarów, jak również i ogólny wskaźnik, oczywiście od 1907 r. (faktycznie 1908) rozdwojony. Poto, by mieć możność porównać polski wskaźnik z najważniejszymi indexami przytaczam na tablicy Nr. 3. ogólne wskaźniki Królestwa Kongresowego, Anglji (Sauerbeck), Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Niemiec, Francji i Rosji; ponadto przytaczam wskaźnik, obliczany w Indjach, choć zastrzegam się, iż ostatni nie może mieć większego znaczenia wobec istnienia w Indjach angielskich waluty srebrnej, aż do lat ostatnich, podczas gdy w innych miejscowościach byliśmy zależni tylko od złota. Za podstawę oczywiście przyjmuję ceny zawsze tego samego dziesięciolecia.

*) Wskazać muszę, że oprócz przytaczanych przeze mnie 16-tu towarów „Swod" podaje dla rynku warszawskiego ceny następujących towarów: pszenica pstra (1900—1905), przeciętna (1906—1913), zwyczajna (1907—1913), żyto wyborowe (1907—1913), groch wysoki (1890—1913),—na karm (1890—1913), gryka (1890—1913), mąka pszenna 0000, 000, 00, 0, 1, 2, 3 (wszystko prawie (1890—1913), mąka żytnia pytlowa (1890—1913), chmiel I-go gatunku, średni i II-go gatunku (1890—1899), nasienie rzepakowe zimowe (1890—1903) i letnie (1890—1899), olej rzepakowy oczyszczony (1890—1913), olej lniany (1890—1913), łój dla cukrowni i garbarni (1890—1913) i łój barani (1890—1913), skóry wołowe nieoczyszczone i oczyszczone (1890—1903), cielęce na wagę (1890—1903) i na sztuki (1894—1903), skóry baranie (1903), końskie lokalne (1890—1903) i niemieckie (1890—1899), cukier w kawałkach i rąbany (1890—1899), w głowach (1900—1913) i piłowany (1901—1913), sól w kawałkach i mielona (1890—1903), surowiec pudlingowany, żelazo gatunkowe, na obręcze, blacha, belki dwutaurowe, miedź w kawałkach, cyna, ołów (wszystko 1907—1913), węgiel w handlu detalicznym (1890—1913), len moczony i „słoniec" (1890—1899), konopie czyste i średnie (1890—1899 : 1907—1913) i nieoczyszczone (1890—1899), wełna lokalna b. cienka i przeciętna cienka (1890—1913) i zwykła (1890—1903), wełna rosyjska zwykła i kozi puch (1890—1913).

Korzystając z cyfr, przytoczonych w wymienionych 3-ch tablicach, kreślę na rycinie Nr. 1. bieg ogólnych wskaźników cen. Widzimy z ryciny tej, że ustalony przeze mnie w przybliżeniu (gdyż nie tracę nadziei, że studja głębsze dadzą możność obliczenia wskaźnika warszawskiego ściślej za pomocą wykorzystania cen większej ilości towarów, oraz nieuciekania się do cen giełd niepolskich), a więc i prowizorycznie polski wskaźnik w ogólnym swym ruchu zachowuje te same fale zasadnicze, co i inne światowe wskaźniki.

Fale te za czas dłuższy przestudjować możemy u Sauerbecka; z obliczonego przez niego wskaźnika (patrz rysunek Nr. 2 i tablica Nr. 3) widzimy, że ruch cen podlega wahaniom dwojakiego rodzaju: jedne są to dość często, kolejnie po sobie następujące zwyżki i zniżki, przyczem jeden kulminacyjny punkt zwyżki odległy jest od następnego (a tak samo i moment najsilniejszej zniżki) o jakie 7 do 10 lat. Takiemi latami np. zwyżki były lata: 1825, 839—840, 847, 854—857, 864, 873, 880, 889 — 891 itd.

Istnienie tych bezpośrednio po sobie następujących w krótkich (siedmio- do dziesięcioletnich) terminach okresów kolejnej zwyżki i zniżki cen, okresów większego napięcia konjunktury ekonomicznej lub też jej opadania jest ogólnie znanym i w literaturze ekonomicznej bardzo szczegółowo opracowanem (równolegle z teorją kryzysów ekonomicznych) zjawiskiem. Nie zatrzymuję się więc na tem zagadnieniu obszerniej.

Oprócz tych, jakby mniejszych fal, w ruchu cen wszelkich produktów daje się zauważyć większe okresy ogólnego wzrostu cen (20—25 lat), które dopiero się rozpadają na te kilka (ściślej 3) fal mniejszych, ustępujące takim, że mniej więcej co do ilości lat okrcsom upadku cen — perjodom, składającym się również z kilku (3) fal mniejszych.

Chciałbym w obecnem studjum omijać, ile możności, czysto abstrakcyjne, teoretyczne, że tak powiem, wywody, wobec jednak niecałkowitego jeszcze w literaturze ekonomicznej przestudjowania przyczyn i zasad tych fal większych, powiem tylko pobieżnie, że teorje, tłómaczące te zjawiska, rozpadają się na dwa główne zasadniczo od siebie różne kierunki. Dla jednych te dłuższe okresy wzrostu i upadku cen tłómaczą się zmianami popytu (punkt widzenia spożycia, konsumpcji) i podaży (punkt widzenia wytwórczości-produkcji) — i brakiem kongruencji między temi dwiema podstawami rynku; dla drugich zaś — ilościowemi zmianami, zachodzącemi w wytwórczości tych kosztownych metali, które stanowią monetarną jednostkę wartości. Rzecz naturalna — są jeszcze i w tej dziedzinie, jak zresztą wszędzie na świecie teorje eklektyczne, zapożyczające dowody swe poczęści od jednej, a poczęści od drugiej z wymienionych teorji.

Teorja, opierająca swe wnioski na wielkości zapasów kosztownych kruszców, powstała na skutek uwagi, że w ciągu ostatnich lat 150 - okres zwiększonego obiegu i ilości kosztownych

metali odpowiadał okresom wzrostu cen na produkty, — czy to w końcu XVIII w., czy poczynając od roku 1850, czy 1895; — i naodwrót, zmniejszenie zapasów tych metali—okresom upadających cen,—bądź to w r. 1815, czy 1875.

Pomimo ostrej krytyki, z jaką spotyka się teorja ta już od szeregu lat, naprz. jeszcze w nauce Tooke'a i Newmarch'a o ruchu cen 1793—1857 *), — teorja ta do dziś zachowuje wielu stronników.

Teorja ta opiera się na następujących podstawach; kruszec, z którego biją monetę, korzysta z tego przywileju, że państwo kupuje wszelką jego ilość, dając wzamian za kruszec surowy równą jego ilość w spławie, z którego jest zrobiona moneta o ile ten sam rodzaj metalu—obecnie złoto, używane jest do bicia monety w różnych krajach,—to wzajemny kurs monet tych krajów jest mniej więcej stałym, uzależnionym od wagi złota w poszczególnych monetach. Jeżeli jednak wydobycie złota, a razem z tem i ilość jego na rynku wzrośnie w sposób dotkliwy, — to ono jest przez państwa, posiadające złotą walutę — w znacznie większych ilościach kupowane, a ściślej zamieniane na złotą monetę. Przy zalaniu kraju powodzią złota—o złotą monetę w obiegu jest łatwiej i w drodze konkurencji—w postaci ofiarowywania większych sum za każden nabywany przedmiot—wszystkie ceny na produkty wzrastają **).

Fakt ten tłómaczą przedstawiciele teorji tej tym, że cena towarów jest stosunkiem między wartością towaru i wartością monety; zwiększenie ilości monety zmniejsza wartość monety, a tem samem powiększa wartość innych towarów. Większość, bodaj, teoretyków przytrzymuje się obecnie tej teorji ***).

Najnowszy wyraz tej „quantitativ'nej“ teorji nadał Irving Fischer (the purchasing power of money, 1911), komplikując ją tym, że bierze pod uwagę nie tylko absolutną ilość złota, ale jeszcze i ilość jego surogatów (papierowe pieniądze i t. p.),— i szybkość obrotu wszelkiego rodzaju jednostek monetarnych będących na rynku.

Teorję niniejszą próbują poprzeć cyframi, poczynając od XVI wieku, co jest dość ryzykowne przez wzgląd na stan statystyki w czasach dawniejszych. Praktyka nowszych czasów popiera mocniej tę teorję. Powołują się mianowicie na związek ogólnego wzrostu cen po 1850 roku z rozpoczęciem energicznego eksplo-

---

*) Wyciągi w rosyjskiem wydaniu dzieł Ricardo 1882, str. 640 nast., że już pomijam dawnych klasyków, jak J. S. Mill.

**) M. Lenoir: Etudes sur la Formation et le Mouvement des Prix 1913, p. 82 ss., 152; D. Zolla: La hausse des produits agricoles — w Revue des deux mondes 1911, 15 octob.—i inni.

***) Patrz rezultaty ankiety: „What are the Causes of the Present High Range of Prices“, zarządzonej przez The Journal of Commerce, Jan. 3, 1910 i szczegółowe cytaty u Mukosiejewa, str. 14 nastp.

atowania złotych złóż Australji i Kalifornji w tym czasie a odkryciem i eksploatacją złóż Transwalu w końcu XIX, — na upadek ogólny cen po 1873 r. — w związku ze zmniejszeniem wydobywania złota i t. d.

Silniejszy lub mniej silny wzrost wydobycia złota, stosownie do przytaczanych okresów ilustruje *) w sposób zajmujący następująca tabliczka:

Lata	Ilość lat w okresie	Wydobycie złota w ciągu roku (mil. franków)
1493—1850	358	47,0
1851—1875	25	557,0
1876—1900	25	776,8
1901—1910	10	1,964,0

Przeciw kwantytatywnej teorji złotej monety wysuwają różne zarzuty, mówiąc naprz., że okresy zmiany w produkcji złota i zmiany konjunktury ekonomicznej rozpoczynają się nie o jednej porze, lub, że ilość potrzebnej monety może być uregulowana przez większe lub mniejsze puszczanie w obieg oprócz złota — jego surogatów papierowych pieniędzy, wszelkiego rodzaju zwiększanie kredytu i t. d. W związku z krytyką tej konstrukcji *inni teoretycy wysuwają wspomnianą już teorję popytu* — podaży. Według nich **) okresy dłuższego wzrostu cen są perjodami intensywniejszego obiegu hadlowego i szybkiego ekonomicznego rozwoju (1850 — 1873, 1896 - 1912); naodwrót zaś upadek cen odpowiada okresowi stagnacji, a nawet upadku handlu i przemysłu (1873—1895).

Okres zwyżki cen rozpoczyna się od tego, że dla tych lub innych przyczyn zaczyna się intensywnie rozwijać pewna gałęź wytwórczości. W związku z tem zwiększają się dochody przedsiębiorcy i płaca robotników, a także i zapotrzebowanie surowców i przetworów innych gałęzi wytwórczości. Zwiększy się w ten sposób popyt na inne produkta, a więc i cena ich, a w związku z tem i dochody przedsiębiorców i procent kapitalistów i zarobek robotników. To znowu zwiększy popyt na rozmaite przedmioty na pracę ludzką, na kapitał i t. d. - i koncentryczna fala, rozlewając się coraz dalej, zwiększa ceny i przyspiesza wciąż rozwój zwyżkowy konjunktury; charakterystyczne jest tu, że na równi ze wzrostem cen zwiększa się i wzrost rozwoju przemysłowego. W okresach takich popyt wyprzedza podaż.

W okresie 1850—73 rozpoczęło się od intensywnego i szybkiego wzrostu sieci kolejowej, najpierw w Anglji i Francji, następnie i w Niemczech; zwiększa się zapotrzebowanie węgla i żelaza, a potem produktów spożywczych i włókienniczych i t. d. W czasie po roku 1895 rozpoczęło się od stworzenia nowych ga-

*) W. Mukosiejew: „Powyszenie towarnych cien", 1914, str. 14.

**) Ostatnio: J. Lescure: Hausse et baisses générales des prix — w Revue d'economie politique. 1912, Nr. 4, p. 464 ss. i wielu innych.

łęzi przemysłowych i przemysłu elektrycznego i motorów wybuchowych (samochody, lotnictwo); stopniowo wzrost konjunktury rozlewa się coraz szerzej i najintensywniej przejawia się w budowie floty handlowej, wojennej i kolei kolonjalnych. W obu więc tych okresach wedle poglądu tej szkoły zwyżka cen wywołana była przez zwiększenie zmysłu przedsiębiorczości. W latach zaś 1873—1895 zmysł przedsiębiorczości zasypia, a w związku z tem i ceny spadają, nowe wynalazki ułatwiają produkcję, zostają odkryte złoża węgla, gdzie wydobycie go taniej kosztuje, a w dziedzinie produkcji rolnej zjawia się i wzrasta konkurencja zamorska.

Po roku 1895 ceny znowu wzrastać zaczęły, i chociaż głównie po kryzysie 1907 r. wzrost ich nie jest bardzo intensywny, to jednak wzrost trwa, a ogólny rozrost i rozwój przemysłu w tym okresie był wprost zadziwiająco wielki; tak np. produkcja metali, węgla i nafty w ciągu dziesięciolecia (1901—1911) wzrasta od 20 do 100% *). Rozwój gospodarczy ostatnich lat wywołany był głównie zwiększeniem nagromadzonych kapitałów, rozszerzeniem kredytu i włączeniem do wszechświatowego kapitalistycznego ustroju nowych krajów, które dotąd znajdowały się w stadjum bardzo zacofanem ekonomicznego rozwoju. Najsilniej może na wzrost cen i produkcji wpływa rozrost kredytu, a to jest, zda się, cechą najbardziej charakterystyczną obecnej ekonomicznej epoki; tę ostatnią nawet nazywają „Effektenkapitalismus“.

Jeszcze przed 30 laty kredyt był zjawiskiem tylko sporadycznem, a dziś wielkie banki akcyjne, dzięki olbrzymiemu powiększeniu swych operacji kredytowych, zajęły wprost dominujące stanowisko w całokształcie rozwoju przemysłowego. Ważnym jest przytem fakt, że za pomocą wielokrotnego prolongowania terminów kredyt banków handlowych nabiera w pewnym stopniu cech kredytu długoterminowego. Namacalnym dowodem wzrostu kredytu mogą służyć cyfry wzrostu wszechświatowych emisji (w miljardach franków), które stanowiły rocznie:

1890—1894	8,4
1895—1899	10,9
1900—1904	15,4
1905—1909	21,3
1910	26,5 **)

Przytem jeszcze w 1903 r. 80% emitowanego kapitału było lokowane w krajach starych, a już w 1910 52% poszło do Ameryki i nowych krajów.

Wzrost produkcji w jednej jakiej gałęzi wywoływał zwiększenie zapotrzebowania wszelkich innych produktów, a po to, by

*) Mukosiejew, str. 63 nast.: surowiec 54,3%, stal 85,3%, miedź 90,7%, ołów 19,8 , węgiel 39%, nafta 98,9%.

**) Mukosiejew 67.

prędko módz zadowolnić to zapotrzebowanie przemysł musi podnieść ceny produktów.

Starałem się jaknajbardziej pobieżnie przytoczyć obie konkurujące teorje i nie zastanawiając się szerzej nad dowodami za i przeciw każdej z nich powiem tylko, że o ile teorja popytu podaży dobrze tłómaczy i obrazuje rozwój małych fal 7—9-letnich oraz wszystkie szczegóły ich wznoszenia się i opadania, o tyle nie jest ona w stanie wytłómaczyć w sposób zadawalniający dłuższych, obejmujących kilka (normalnie po 3) mniejszych 7—9-cioletnich okresów ogólnego stopniowego i powolnego wzrostu cen, lub ich upadku, trwających ostatniemi czasy po 20—30 lat.

Nie zastanawiając się więc obszerniej nad dowodami za i przeciw, chcę jeszcze tylko dodać, że przez ciąg XIX w. uwydatnia się wyraźnie zależność ruchu cen w długich okresach od wielkości produkcji złota. Tak uwydatniło się jaskrawo zmniejszenie się wydobycia kruszców w latach 1820—1830, a minimum cen nastąpiło w 1831—1833 roku przy stałej zniżce cen 1820—1848, w związku z silnym rozwojem techniki przy nizkim bardzo poziomie płacy robotników: produkcja ogromnie wzrasta w 1840—1851 roku, a głównie ostro bardzo w 1848—1850, a ceny znacznie podskoczyły od 1848 do 1857; w związku z upadkiem wartości srebra (maximum produkcji 1873) i zmniejszeniem wydobycia złota poczynając od r. 1858, które trwało aż do r. 1885, ceny ogromnie spadały od 1873 (rok zwrotny i maximum) do 1895, i waeszcie narówni ze znacznem zwiększeniem wydobycia złota po 1887 r. i głównie z Transwaalu po r. 1895, zwyżka cen po 1895 r. rozpoczynając od r. 1896 (minimalne ceny) *). Przez cały ten czas uwypukla się jaskrawo tendencja tego rodzaju, że ruch cen odbywa takie same falowania zwyżki i zniżki, co i ruch zwiększenia lub zmniejszenia ilości wydobywanych kruszców. Są to dotychczas tylko ogólnikowe dowody teoretycznej raczej natury. Aupetit jednak, a dla lat dalszych Lenoir popierają je cyfrowemi danemi.

Mianowicie uczeni ci wychodzą z założenia, że wobec wzrostu ludności, tempa obiegu handlowego i wielkości spożycia przemysłowego — ilość kruszcu w monecie, by utrzymać ceny na pewnym stałym poziomie, powinna w pewnej mierze rok rocznie wzrastać. Ceny zaś nabierają tendencji zwyżkowej lub zniżkowej w zależności od tego, czy rzeczywista produkcja przewyższa, czy też jest niższą od normalnej produkcji; przytem jeszcze przez kilka pierwszych lat po przejściu obliczonej w ten sposób ilości monety w obiegu przez swoje maximum czy minimum, ruch cen pozostaje w swej poprzedniej tendencji, jakby potwierdzając fizyczne prawo inercji, i dopiero po tych paru latach zaczyna reagować na zmianę ilości monety w obiegu.

Aupetit wychodzi z założenia, że aby w latach 1878—1900 zachować ceny na stałym (abstrakując, naturalnie od fal

---

*) Lenoir, p. 158 ss.

TABLICA Nr. 1.

PRZECIĘTNE CENY W WARSZAWIE.

NAZWA PRODUKTÓW	Jednostka wagi	Jednostka pieniężna	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913
Żyto przeciętne	pudy	kop.	83,5	107,1	95,4	71,2	51,4	57,1	58,1	68,6	82,5	73,0	69,9	71,9	77,1	71,6	77,7	78,8	72,6	99,6	101,6	93,4	71,4	79,1	93,3	85,3
Pszenica wyborowa	„	„	103,0	126,2	106,4	91,8	71,0	73,9	79,9	95,5	112,1	90,6	88,5	97,6	98,5	92,8	102,6	101,8	99,3	130,1	137,2	134,1	114,2	114,5	126,9	123,0
Owies przeciętny	„	„	83,3	83,9	81,7	83,0	65,2	62,6	67,1	76,7	88,3	80,2	72,9	83,2	90,3	77,2	80,8	79,1	83,1	99,6	90,5	92,4	81,5	90,7	107,1	94,8
Jęczmień (od 07 słodowy) do 99 przeciętny	„	„	84,5	82,1	76,2	63,3	49,5	53,8	60,2	67,9	74,6	72,0	—	—	—	—	—	—	—	99,4	96,3	93,8	82,5	92,6	113,3	99,1
Cukier kryształ	„	rub.	5,17	4,55	4,42	4,84	4,25	4,56	4,96	4,96	4,93	4,70	—	4,56	4,40	4,64	4,58	4,63	4,52	4,38	4,38	4,64	4,72	4,59	4,46	4,58
Łój wołowy	„	„	4,81	4,64	5,23	5,55	5,60	5,10	4,88	4,94	5,03	5,37	5,93	6,06	6,47	6,50	6,04	5,72	6,25	6,88	6,58	6,59	7,29	7,13	7,09	7,24
Oliwa maszynowa (Galipoli)	„	„	11,20	10,57	10,47	10,52	9,22	9,36	8,68	8,66	9,28	9,18	9,53	10,07	9,74	8,88	8,69	8,98	10,05	10,97	10,62	13,37	12,54	12,76	11,67	11,80
Wełna cienka lokalna	„	„	27,22	23,03	21,83	24,14	24,69	24,82	24,49	25,93	25,12	26,69	25,84	25,83	24,19	24,80	24,05	25,13	26,27	27,84	30,15	28,56	27,13	29,88	26,11	23,40
Nafta	„	kop.	126,3	118,2	112,6	142,9	135,6	138,0	144,6	140,9	140,3	141,7	150,6	139,5	138,3	140,3	145,6	166,7	160,0	158,9	159,2	160,3	148,9	156,0	174,8	190,2
Kawa gruboziarnista Ceylon	„	rub.	26,61	26,33	26,28	27,60	25,83	25,20	25,04	25,40	25,24	24,17	24,81	24,24	23,87	22,66	23,30	24,53	23,66	22,57	22,50	22,69	23,49	23,95	24,48	23,83
Ryż patna	„	„	4,47	4,40	3,97	3,87	3,77	3,62	3,52	3,85	3,78	3,74	3,68	3,50	3,62	3,75	3,80	3,69	3,98	4,48	4,49	4,17	4,31	4,25	4,61	4,23
Olej rzepakowy nieczyszczony	„	„	5,08	5,03	4,95	4,63	4,47	3,80	3,87	4,98	5,00	4,49	4,96	6,61	5,31	4,17	3,37	4,63	5,55	5,95	5,78	6,20	6,32	6,00	5,47	5,43
Sól kuchenna	„	kop.	52,3	51,1	47,8	48,7	53,1	51,9	49,9	50,5	50,5	50,3	50,3	49,4	50,5	54,7	54,3	58,9	65,4	68,2	70,0	70,6	70,0	69,4	62,7	55,8
Surowiec lany	„	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	68,2	67,2	66,8	68,2	80,3	80,4	88,4
Miedź arkuszowa	„	rub.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	21,27	16,55	16,83	16,03	16,68	19,36	19,65
Cynk	„	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5,05	4,31	4,57	4,72	5,03	5,38	4,82

PRZECIĘTNE CENY NA RYNKACH ROSYJSKICH.

NAZWA PRODUKTÓW	Jednostka wagi	Jednostka pieniężna	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913
Węgiel dąbrowiecki (Odessa)	pudy	kop.	23,4	22,5	18,4	19,6	19,6	18,2	18,0	18,5	19,2	22,6	24,8	22,5	22,0	20,8	—	—	—	26,4	26,6	25,5	24,4	23,8	25,6	26,6
Bawełna chiwińska z miejscowych nasion (Moskwa)	„	rub.	9,14	8,13	7,85	8,63	7,70	7,46	8,12	8,09	7,78	7,83	10,34	10,42	10,03	12,16	10,26	10,03	11,36	11,90	11,95	12,14	14,45	13,73	12,45	14,29
Surowiec południowo-rosyjski lany (Piotrogród)	„	kop.	—	—	—	—	—	90,3	87,5	88,8	91,0	88,6	89,8	76,3	68,0	65,9	71,6	67,9	71,6	71,9	69,0	69,6	74,1	93,1	94,1	96,2
Miedź czerwona arkuszowa (Moskwa)	„	rub.	16,05	15,16	14,60	14,22	13,40	13,64	14,13	14,53	14,97	17,60	17,84	17,00	15,87	16,60	16,67	18,17	20,94	20,81	17,34	17,75	16,92	17,62	20,41	20,81
Cynk polski bendziński (Piotrogród)	„	„	4,84	5,56	4,32	3,99	3,61	3,31	3,51	3,72	4,17	4,73	4,03	3,60	3,57	4,07	3,99	4,67	4,95	4,55	3,85	4,16	4,45	4,68	4,87	4,33

TABLICA Nr. 2.

PRZECIĘTNE CENY w WARSZAWIE w ODSETKACH. $\left(100 = \frac{1890\text{-}1899}{10}\right)$

NAZWA PRODUKTÓW.	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913
Żyto przeciętne	112	143	127	95	69	76	78	92	110	98	93	97	104	97	104	105	97	132	136	124	95	106	124	115
Pszenica wyborowa (do 05 biała) *)	108	133	112	97	75	78	84	101	118	95	93	103	104	98	108	107	105	137	144	141	120	121	134	130
Owies przeciętny	108	109	106	108	84	81	86	99	114	104	93	108	117	100	105	101	108	129	117	120	106	118	139	123
Jęczmień (od 07 słodowy) do 99 przeciętny	124	120	111	93	72	79	88	99	109	105	—	—	—	—	—	—	—	145	141	137	121	135	166	145
Cukier kryształ	108	96	93	102	90	96	105	105	104	93	—	96	93	98	97	98	96	93	93	98	100	97	95	97
Łój wołowy	94	91	102	108	109	99	95	96	98	105	116	118	126	127	118	111	122	134	129	129	142	139	138	141
Oliwa maszynowa (Galipoli)	114	108	107	108	95	96	98	88	95	93	94	100	96	88	86	89	100	108	105	132	124	126	115	117
Wełna cienka lokalna	110	93	88	97	100	100	99	105	101	107	104	104	98	100	97	101	106	112	121	115	109	121	105	94
Nafta	94	88	84	107	101	103	108	105	105	106	112	104	103	103	109	124	119	119	119	120	111	116	130	142
Kawa gruboziarnista (Ceylon)	103	102	102	107	100	98	97	98	98	94	96	94	93	88	90	95	92	88	87	88	91	93	95	92
Ryż „patna”	115	113	102	99	97	93	90	99	97	96	94	90	93	96	97	95	102	115	115	107	111	109	118	108
Olej rzepakowy nieczyszczony	110	109	107	100	97	82	84	108	108	97	107	143	115	90	73	100	120	130	125	134	138	130	118	117
Sól kuchenna	103	101	94	96	105	103	99	100	100	99	99	98	100	108	107	116	129	135	138	140	138	137	124	110
Surowiec lany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80	79	78	80	94	94	103
Miedź arkuszowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	141	110	111	106	110	128	130
Cynk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	109	93	98	102	108	116	104
Węgiel	117	113	92	98	98	91	90	93	96	113	124	113	110	104	—	—	—	132	133	128	122	119	128	133
Bawełna chiwińska z miejscowych nasion (Moskwa)	113	101	97	107	95	92	101	100	96	97	128	129	124	151	127	124	141	147	148	150	179	170	154	177
Surowiec południowo-rosyjski, lany (Piotrogród)	—	—	—	—	—	93	96	97	100	108	99	84	75	72	79	75	79	79	76	76	81	102	103	106
Miedź czerwona arkuszowa (Moskwa)	109	102	99	96	91	92	96	98	101	119	121	115	107	112	113	123	142	141	117	119	114	119	137	141
Cynk polski bendziński (Piotrogród)	116	133	103	96	86	79	84	89	100	113	96	86	85	97	96	112	118	109	92	100	106	112	115	103
Wskaźnik cen w Warszawie (surowiec i cynk w Piotrogrodzie, bawełna i miedź w Moskwie, węgiel w Odesie)	109,3	109,1	101,5	100,8	92	90,3	93,2	98,4	102,8	102,3	104,3	104,8	102,5	101,7	100,4	104,8	111	121,4	118,7	114,3	117,1	120,6	124,3	121,7
Wskaźnik cen w Warszawie (Węgiel w Odesie, bawełna w Moskwie)																		121,4	118,5	113,9	116,4	119,4	123,4	121

*) do 1905 r. biała. **) około 9 pudów.

TABLICA Nr. 3.

Wskaźniki cen.

LATA	ANGLJA (Sauerbeck) 1890—1900 = 10 1) =100	Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 1890—1900 = 10 1) =100	NIEMCY 1890—1899 = 10 2) 4) =100	FRANCJA 1890—1899 = 10 2) 4) =100	Królestwo Kongresowe 5)	Rosja 6)	INDJE 1891—1900 = 10 3) =100
1818	214	—	—	—			—
1819	183	—	—	—			—
1820	169	—	—	—			—
1821	160	—	—	—			—
1822	152	—	—	—			—
1823	155	—	—	—			—
1824	160	—	—	—			—
1825	177	153	—	—			—
1826	151	148	—	—			—
1827	146	148	—	—			—
1828	146	144	—	—			—
1829	140	144	—	—			—
1830	137	140	—	—			—
1831	139	145	—	—			—
1832	134	145	—	—			—
1833	137	141	—	—			—
1834	136	128	—	—			—
1835	139	144	—	—			—
1836	154	158	—	—			—
1837	142	154	—	—			—
1838	149	149	—	—			—
1839	155	153	—	—			—
1840	155	142	—	—			—
1841	151	141	—	—			—
1842	137	131	—	—			—
1843	125	124	—	—			—
1844	127	124	—	—			—
1845	131	125	—	—			—
1846	134	130	—	—			—
1847	143	130	—	—			—
1848	118	124	—	—			—
1849	112	120	—	—			—
1850	116	125	—	—			—
1851	113	129	—	—			—
1852	118	125	—	—			—
1853	143	133	—	—			—
1854	154	138	—	—			—
1855	152	138	—	—			—
1856	152	138	—	—			—
1857	158	137	—	—			—
1858	137	124	—	—			—
1859	142	122	—	—			—
1860	149	122	—	—			—
1861	148	123	—	—			86
1862	152	140	—	—			86
1863	155	125	—	—			94
1864	158	149	—	—			107
1865	152	122	—	—			103
1866	154	166	—	—			110
1867	151	156	—	—			104
1868	149	141	—	—			94
1869	148	138	—	—			101
1870	145	143	—	—			98
1871	151	150	—	—			89
1872	164	155	—	—			94
1873	167	149	—	—			96
1874	154	146	—	—			97
1875	145	138	—	—			90
1876	143	128	—	—			86
1877	142	127	—	—			100
1878	131	122	—	—			102
1879	125	118	—	—			100
1880	132	130	—	—			100
1881	127	129	—	—			92
1882	126	132	—	—			88
1883	124	129	—	—			85
1884	114	121	—	—			87
1885	108	113	—	—			83
1886	104	112	—	—			85
1887	103	113	—	—			87
1888	106	115	—	—			92
1889	109	115	—	—			97
1890	108	113	110	109	109	105	96
1891	108	112	111	109	109	104	94
1892	103	106	105	103	102	102	98
1893	103	106	101	107	101	105	101
1894	95	96	95	97	92	97	98
1895	94	94	93	93	91	92	100
1896	92	90	90	90	93	91	106
1897	93	90	94	91	98	95	108
1898	97	93	99	96	103	102	92
1899	102	102	104	108	102	106	92
1900	113	111	110	113	104	112	111
1901	106	109	103	105	105	115	106
1902	105	113	104	104	103	110	102
1903	105	114	109	105	102	107	95
1904	106	111	111	104	100	111	97
1905	109	116	114	105	105	115	106
1906	116	123	123	115	111	125	124
1907	120	130	133	122	121	132	131
1908	110	123	120	111	119	126	132
1909	112	127	124	113	114	128	119
1910	117	132	129	117	116	129	117
1911	120	129	—	—	113	131	—
1912	127	—	—	—	123	139	—
1913	129	—	—	—	121	137	—

¹) Annuair Statistique de la France, 1910, p. 216—217.
²) Prix en or (differénts des prix en papiers 1862—1878) rapport Aldrich, p. 99.
³) Variation in Indian Price Levels from 1861 to 1910 expressed in index numbers, Calcutta, 1911.
⁴) Mukosiejew: Powyszenie towarnych cien. 1914.
⁵) Moje wyliczenia.
⁶) Swod towarnych cien. Wyd. Min. Przem. i Handlu.

7—9-letnich) poziomie ilość monety powinna rocznie zwiększać się w progresji geometrycznej przez dodanie rocznie $^1/_{30}$ produkcji złota z roku poprzedniego. Wychodząc z tej przesłanki Aupetit, a dla lat późniejszych Lenoir, wyliczają, jaką powinnaby być normalna produkcja złota i porównują ją z produkcją rzeczywistą: różnicę między temi dwiema liczbami wnoszą na tablicę, na której równolegle wykreślają krzywą biegu cen wskaźnika Sauerbecka, biorąc ją w liczbach przeciętnych za kolejne dziewięciolecia, by zniwelować wpływ małych (7—10-letnich) fal.

Wreszcie — najnowszym dowodem na korzyść wpływu ilości złota na wzrost cen mogą służyć Stany Zjednoczone oraz niektóre państwa neutralne w początkach wojny obecnej, gdy w związku z olbrzymiemi obstalunkami europejskich państw wojujących ilość złotej monety wzrosła bardzo znacznie.

Równolegle do cen produktów rozwijają się w tychże falach większych,—i inne zjawiska życia ekonomicznego: ściśle zbadana sprawa ta nie jest jeszcze, — i nauka nie posiada dostatecznych źródeł statystycznych w swem rozporządzeniu, jednak, jak to wykazuje Lescure *), krzywa dywidend akcyjnych towarzystw w latach 1850 — 73, 1873 — 96, wykazuje te same tendencje, co i ruch cen; zbadane przezeń były cyfry dywidend Banque de France, banków prywatnych, przedsiębiorstw metalgurgicznych, górniczych i chemicznych, — doków okrętowych we Francji. W stosunku do wysokości procentu, czasy zwyżki cen są okresami spadku kursu papierów o stałym %, — a przedewszystkiem państwowych obligacji, a więc wzrostu procentu; w tymże czasie i wysokość stopy dyskontowej wzrastała; Lescure zestawia te okresy wzrostu i upadku we Francji, Anglji i Niemczech. Mniej zbadaną jest sprawa płacy robotniczej. W tym zakresie jednak Lescure przytacza szczegółowy i bardzo starannie opracowany index płacy robotniczej Wood'a w Anglji. Ceny te szybko wzrastały 1850—1874, opadały lub pozostawałały bez ruchu 1874—1896, i zaczęły znów prędko wzrastać po r. 1896. Lescure przytacza jeszcze trochę danych, potwierdzających te ogólne tendencje ekonomiczne we wzroście renty ziemnej w Anglji 1850—1873, upadku do 1896 i ponownym wzroście, a także i w sumach, określających ogólną wartość nieruchomości, przechodzących w spadku we Francji,—i w wysokościach dochodu ziemskiego na zasadzie francuskich spisów rolnych, odbywających się co dziesięciolecie.

Zresztą, nie wchodząc bliżej w teoretyczne dowody na korzyść jednej czy drugiej ze wspomnianych teorji, podkreślam tylko sam fakt, który obie one starają się tłomaczyć, mianowicie uwydatniającą się w większych okresach (20-30-letnich) ogólną tendencję zwyżkową lub zniżkową wszelkich cen, przyczem, co dla praktycznych bardziej celów, jakie ma na widoku praca niniejsza, ostatni perjod takiej ogólnej zwyżki rozpoczął się w r. 1896.

---

*) Str. 455 nast.

W ciągu całego XIX w., tak w Europie jak i w Ameryce, dały się zauważyć ruchy następujące: po 1820 zaznaczyła się ogólna zniżka, która po ruchu kryzysowym, gdzie wyraźne minimum było około r. 1833, a niezbyt wysoki maximum w 1838, dała punkt najniższy w roku 1848; po tym roku nastąpiła znaczna zwyżka 1848 — 1857 (bardziej zaakcentowana w Europie), i mniej więcej stały stan cen do r. 1873; od r. 1873 do 1896 miało miejsce umiarkowany spadek, a po 1896 znowu zwyżka (bardziej zaakcentowana w Stanach Zjedn.).

Powtórzę jeszcze tylko, że te większe fale cen, jak je nieraz nazywają — ruchy sekularne, wogóle są mało zbadane w teorji, różniąc się tym od ruchu fal małych. Nietylko przyczyny ich nie są ustalone, ale nie są także z całą pewnością ustanowione i cechy ich charakteru oraz główne towarzyszące im zjawiska.

(C. d. n.).

Jerzy Kurnatowski. (Warszawa).

REWOLUCJA ROSYJSKA.

Wskazania polityczno-ekonomiczne, wynikające z rewolucji rosyjskiej.

(Ciąg dalszy).

Stawiając Tymczasowemu Rządowi zadanie urzeczywistnienia programu minimum, przez to samo usuwamy niedorzeczne, nawpół anarchistyczne myśli o natychmiastowej rewolucji maximum, o zdobyciu władzy dla dokonania przewrotu socjalistycznego. Stopień ekonomicznego rozwoju Rosji (warunek objektywny) oraz stopień uświadomienia i zorganizowania szerokich mas proletarjatu (warunek subjektywny, ściśle związany z objektywnym), uniemożliwiają natychmiastowe zupełne uwolnienie klasy robotniczej. Jedynie najbardziej nieoświeceni ludzie mogą zapoznawać burżuazyjny charakter odbywającego się demokratycznego przewrotu, tylko najnaiwniejsi optymiści mogą zapominać, jak mało jeszcze wie masa robotnicza o celach socjalizmu i o środkach urzeczywistnienia go".

Pisał te słowa nie żaden burżuj, ani „lokaj burżuazji". Znajdujemy je w książce apostoła rewolucji socjalnej z 1917-go roku samego Włodzimierza Uljanowa-Lenina, napisanej w 1905-ym r. („Dwie polityki socjal-demokracji"). Wówczas Lenin zrozumiał, że to, co najwyżej można drogą przewrotu osiągnąć w Rosji, jest to polityczne ludowładztwo z pozostawieniem kapitalistycznej gospodarki i nie wahał się piętnować wszelkich usiłowań natychmiasto-

wej rewolucji socjalnej, jako „nawpół anarchistyczne niedorzeczności“, o których mogą myśleć jedynie „nieucy“ i „naiwni optymiści“. W 1917-ym roku nic się nie zmieniło, ani stopień ekonomicznego rozwoju, ani zorganizowanie i uświadomienie proletarjatu nie podniosły się tak dalece przez 12 lat, aby można było zmieniać stanowisko. Zresztą warunków do urzeczywistnienia socjalizmu nigdzie jeszcze niema. Burżuazja całe wieki wypracowywała w cieniu panującego feodalizmu swoje sklepy, swoje banki, swoje rzemiosła, swoje manufaktury, swoje fabryki i mimo to — w środkowej Europie musi jeszcze dzielić władzę z feodalizmem, podporządkowując się mu. Proletarjat w cieniu panującej burżuazji dopiero zaczął kształtować swoje instytucje gospodarcze, niezbędne do życia ogółu i mogące zastąpić instytucje kapitalistyczne. Związki zawodowe, koöperatywy, przedsiębiorstwa miejskie, przedsiębiorstwa państwowe—wszystkie te organizacje, które kształtują się na zasadach kolektywistycznych i mogą przenieść władzę gospodarczą w ręce proletarjatu, mogą ją zdemokratyzować, dopiero zaczynają się rozwijać i chcieć już dzisiaj oddać im pełnię władzy gospodarczej i politycznej, jest to chcieć je zabić przez włożenie na nie ciężaru ponad siły. A cóż dopiero, jeżeli ten ciężar, to niesłychanie trudne i skomplikowane zadanie, kładzie się na barki jakichś Rad Delegatów Żołnierskich i Robotniczych, kolektywów przypadkowych, doraźnie wybranych w chwili rewolucji, bez żadnej rutyny pod jakimkolwiek względem i będących jedynie wyrazem starego, jak świat, uczucia buntu „ludu“ przeciwko „panom“. Takich buntów ludzkość przechodziła już coniemiara i, jeżeli „lud“ nie miał nic, prócz uczucia buntu, doprowadziły jedynie do poskromienia buntujących; jeżeli zaś miał pewną uprzednio skrystalizowaną organizację, to wzamian za wyniesienie do władzy nowej klasy otrzymywał dla siebie także pewne zdobycze. Burżuazja, dochodząc do władzy z pomocą proletarjatu, zwykle udzielała temu proletarjatowi równych z sobą praw politycznych, które ten wykorzystywał dla dalszego doskonalenia swych organizacji. Zadanie inteligencji polega w czasie takiego przewrotu na wskazywaniu ludowi najdalej idących możliwych do osiągnięcia i do utrwalenia w danej sytuacji celów. Inteligencja powinna odradzać ludowi zdobywanie przemocą takich pozycji, których on i tak nie zdoła trwale utrzymać wskutek swego nieprzygotowania, albowiem, jak mówi jeden z najwybitniejszych socjalistów „najbardziej rewolucyjną taktyką bywa nie ta, którą dyktują szlachetne porywy jakiegoś wywczasowanego dobroczyńcy rodzaju ludzkiego, lub okrutna złość uciemiężonego tłumu, lecz ta, która przewiduje kierunek socjalno-ekonomicznego rozwoju kraju i formułuje żądania twórczych sił rodzącego się nowego ustroju, która wzmacnia i przyspiesza zwycięstwo nowych stosunków społecznych“.

Skoro jedną z twórczych sił rodzącego się nowego ustroju po upadku caryzmu w Rosji jest burżuazja i kapitalizm, skoro w Rosji niema i nie może być organizacji ludowych, któreby za-

stąpiły burżuazję w jej funkcji organizatora produkcji i dystrybutora produktów, to walka na śmierć i życie z rosyjską burżuazją była ciężkim błędem ze strony rosyjskiego proletarjatu, gdyż stwarzała pustkę, którą wypełni cudzoziemska burżuazja ze szkodą i rosyjskiej burżuazji i przedewszystkiem ze szkodą „zwycięskiego“ rosyjskiego proletarjatu.

W stosunkach wiejskich zaś, skoro cały świat (z wyjątkiem Anglji, lecz co może się udać tak potężnej państwowości, jak angielska, jest zakazane dla młodocianej państwowości rosyjskiej) przechodzi przez okres panowania drobnej indywidualnej własności włościańskiej, skoro ta własność w dzisiejszych warunkach wykazuje największą żywotność i największą wydajność, to inteligencja powinna była zrzec się programu bezwzględnego jej zwalczania.

Socjal-rewolucjoniści, których sztab stale przebywał zagranicą, mogli byli się nauczyć, że w r. 1100, t. j. 800 lat temu wstecz w Chinach za cesarza Czen-Tsung, pod wpływem socjalisty Wang-ngan-cze, całą ziemię państwo skonfiskowało na swoją korzyść. Dokonano nacjonalizacji, lecz nie poprawiło to sytuacji włościan. Pomimo szeregu pomyślnych pod względem atmosferycznym lat, urodzaje z każdym rokiem wciąż były gorsze i gorsze. Wielkie majątki, co prawda, zanikły, lecz biedota nic na tem nie wygrywała. Cały naród zaczął wpadać w straszną nędzę. Ilość zboża w kraju szybko się zmniejszyła. Rozpoczął się szereg strasznych głodów. Tu i owdzie wybuchały bunty ludowe. Po drogach nie można było jeździć wskutek ciągłych rozbojów. Spokojna ludność umierała z głodu. Koniec końców Wang-ngan-cze został z Chin wypędzony (1129 r.), a w w 1245-ym r. w Chinach przywrócono prywatną własność na ziemię.

Inteligencja powinna przestrzegać lud przed takim socjalizmem agrarnym, od którego przez wiek nędzy i rozbojów trzeba wracać z powrotem do prywatnej własności, tak samo, jak powinna przestrzegać proletarjat przed takim socjalizmem przemysłowym, który prowadzi do upadku proletarjatu i oddaje kraj na łup ekonomiczny cudzoziemcom. Inteligencja rosyjska tego nie uczyniła. Może nawet nie dlatego, że nie rozumiała chwili. Skoro nawet Lenin w 1905-ym r. rozumiał, że w Rosji nie może być mowy o rewolucji socjalnej, to niewątpliwie rozumieli to i inni, lecz w decydującej chwili jednym brakło charakteru, brakło odwagi cywilnej przeciwstawienia się wciąż rosnącym czysto żywiołowym żądaniom „czerwonego Petrogradu“ — inni, żądni popularności i władzy, sami zaczęli podniecać i rozżarzać te żądania. Wskutek tego lud rosyjski działał żywiołowo, nie korzystał z doświadczeń innych narodów, sumiennie przerabiał na własnej skórze wszystkie błędy innych, popełniane w podobnych sytuacjach. A ponieważ sytuacja Rosji jest nawpół europejsko-średniowieczna, nawpół azjatycka, słowem dość oryginalna, więc dla możliwie bezbolesnego rozwiązania jej, w dodatku w ogniu strasznej wojny

wszechświatowej inteligencja rosyjska powinna byłaby się zdobyć na prawdziwe bohaterstwo energji myśli i energji czynu. Lud żywiołowo idzie gdzieś zgodnie ze swoją jakąś naturą i wcale niewiadomo, do czego dojdzie. Rewolucję rosyjską porównano i z rewolucją angielską, i z rewolucją francuską, i z buntami Pugaczewa i Stieńki Riazina. W Chinach, które dużo więcej przeżyły, niż nam się zdaje, musiał być nietylko jeden przewrót agrarny, o którym wspominaliśmy przed chwilą, lecz cała masa przewrotów, mających pewne styczne punkty z rewolucją rosyjską. We wszystkich tych porównaniach jest pewna doza słuszności. Istotnie, despotyczne i biurokratyczne rządy Stuartów, w osobie Karola I-go, upadają w walce z liberalnym parlamentem, który potem zostaje rozpędzony żelazną ręką Cromwella, lecz Cromwell nie pozwolił się już usunąć bardziej krańcowym independentom. W Rosji rolę Stuartów i Karola I odegrali Romanowy i Mikołaj II, rolę liberalnego parlamentu, nota bene kilka razy ucinanego, doskonale odtworzyły wszystkie narady, jakie zwoływał Kiereński „szukając gruntu". Wreszcie Cromwella i jego „armję świętych" przypomina Lenin i jego bolszewickie czerwone gwardje i armje. Współcześni independenci, anarchiści, zostali również stłumieni. Szemat rewolucji angielskiej został więc dość dokładnie przerobiony do pewnego punktu. Podobnie i z rewolucją francuską. Burbon, Ludwik XVI i jego żona „austryjacka" znów przypominają Romanowych, Mikołaja II i jego żoną hessenkę. Okres konstytuanty i Zgromadzenia Prawodawczego, całe panowanie wciąż idących bardziej nalewo, ale zawsze wiernych swoim idealistycznym poglądom, ufnych w swą potęgę słowa żyrodystów — zostały ściśnięte w rewolucji rosyjskiej w okresie Kiereńskiego, od maja do listopada, podobieństwo bolszewików do jakobinów rzuca się w oczy. podobieństwo Lenin—Robespierre jest oczywiste. We francuski szemat układa się więc rewolucja rosyjska.

A jednak. A jednak Anglja Karola I i Francja Ludwika XVI były to kraje przodujące światu. Pod powłoką reakcyjnego absolutyzmu ukrywały się niewyczerpane zasoby energji ludzkiej, całe bezmiary niewyzyskanych możliwości. Obydwa te kraje miały silne, rwące się do pełni życia mieszczaństwa, miały śmiało i szczerze myślącą inteligencją, wreszcze rozkładały swoje przewroty na dłuższy czas i nie robiły ich pod takim bezpośrednim obuchem wojny. Rosja — pod powłoką absolutyzmu, który ją drutował—nie miała ani jednej żywotnej klasy, zdolnej do wyniesienia się do władzy i do uratowania całości wraz z sobą. Nie miała inteligencji, w istotnem tego słowa znaczeniu. Jej rewolucja robiona przez marymarzy i żołnierzy, zniechęconych do wojny, robi raczej wrażenie jakiegoś przedwczesnego poronienia wywołanego uderzeniem zzewnątrz. Rosja miesiącami przechodzi to, co tam rozkładało się. jeżeli nie na dziesiątki lat, to w każdym razie na lata. Armje rewolucyjne, kierowane przez gadające parlamenty i wprowadzające u siebie obieralność oficerów, zawsze się źle biły: za-

równo „okrągłe głowy“ parlamentu, jak i „sans-culoci“ Konstytuanty. Pod tym względem niema różnicy pomiędzy armjami zachodnich rewolucji, a armją rosyjską z okresu Kierenskiego. Ale czerwony dyktator, Cromwell, czy Danton lub Robespierre, zawsze wyrastał na tle żelaznej organizacji armij, co szło w parze z gwałtownemi reformami wewnętrznemi. Te armje, „armje świętych“ Cromwella, jakobińskie armje we Francji, walczyły jak lwy, zwyciężały i wymuszały u zdumionego świata uznanie dla buntowniczego narodu. W Rosji z początku zanosiło się na to, że podobną armją będzie czerwona gwordja i czerwona armja, owiane duchem posłannictwa powszechnej rewolucji socjalnej. Dziś widać, że jest to złudzenie. Coraz mniej idejowców wstępuje do czerwonej armji, natomiast ściągają tam ludzie wszelkiego rodzaju, zwabieni dobrą pensją i głuwnie dobrem pożywieniem, którego w czasie ogólnego niedostatku mają oni wbród. „Krasnoarmejcy“ na południu walczyli mężnie, ale zwasze więcej licząc na przekonanie przeciwnika, niż na siłę. O technicznem wyekwipowaniu tych nowych armji nie może być mowy, i ze względu na krótki czas, i ze względu na rozstrój przemysłu rosyjskiego. „Krasnoarmejcy“ bądź co bądź noszą na sobie piętno swego pochodzenia, a więc chęć pokoju, chęć życia i użycia bez pracy i bez niebezpieczeństw za wszelką cenę. To są trochę idejowcy z zachodnich rewolucji, trochę pretorjanie upadającego Bizancjum.

Gdyby rewolucja rosyjska miała się dalej rozwijać według szematów zachodnich, to oczyście także nie doprowadziłaby do żadnego ultra-postępowego ustroju, lecz dałaby doraźnie jakichś odrestaurowanych Stuartów lub Bonapartów zamiast Burbonów. Politycznie — zjawienie się czerwonej dyktatury w rodzaju Cromwella, Robespierra, Lenina oznacza przedwczesność demokracji, oznacza, że naród likwiduje swoją pierwszą próbę ludowładztwa i wraca do absotutyzmu. Społecznie czerwona dyktatura zostawia jakiś organiczny ślad. W Anglji i we Francji wzrost praw mieszczaństwa. W Rosji tego nie będzie, gdyż rewolucja tu właśnie zniszczyła mieszczaństwo, tak burżuazję, jak i proletarjat. Ale we Francji, oprócz tego rewolucja zniszczyła feodolizm i na wsi wysunęła zamożnego chłopa. Podobny rezultat da i rewolucja rosyjska. Do niego dążyła reforma Stołypina, jak i prawo Kalegajewa. Do niego doprowadzą zapewne i krwawe walki po wsiach pomiędzy biedotą, a kułakami o ziemie dworskie. Oczywista rzecz, że gdyby Rosja miała jaką taką inteligencję, godną tego miana to stworzyłaby sobie zamożnego chłopa dużo tańszym kosztem, niż przez przechodzenie przez rozstrój armji, zdradzanie sprzymierzeńców, oceany pustego gadulstwa, zniszczenie miast, rozkład państwa, głód i rzezie. Ale ostatecznie tą bardzo okólną drogą zdaje się, że kiedyś pojdzie do stworzenia pierwszej silnej klasy, która może, wynosząc nawierzch siebie, wyniesie i państwo. W najbliższej przyszłości tego nie będzie, bo chłop o niczem innem, jak o zdobyciu jaknajwięcej ziemi dla siebie nie jest

w stanie myśleć. Wobec tego niezmiernie wrogiego wojnie nastroju chłopa, którego całkiem pochłonęła walka o ziemię w jego wsi, niewiadomo, czy Rosję nie czeka po własnej czerwonej dyktaturze czarna dyktatura cudzoziemska, bo chłop gotów jest uznać każdy rząd, swój, czy cudzoziemski, który mu nareszcie ułatwi podzielenie ziemi. Bolszewicy ciągle jeszcze się łudzą, że swoim aparatem państwowym zdołają eksploatować większą część ziemi, dlatego popierają biedotę wiejską. Jest to niewątpliwie dużo mniejsze złudzenie, niż eserowskie odbudowywanie obszczyny, ale także złudzenie, gdyż bolszewickie państwo jest to narzędzie, które do żadnej gospodarki się nie nadaje. To złudzenie potęguje ferment. Zamożne włościaństwo walczy o ziemię samo, w kraju ani burżuazja, ani proletarjat nie mogą mu pomóc, gdyż są właściwie unicestwione. Sojusz bolszewików z biedotą wiejską prowadzi do zupełnego ogłodzenia kraju. Wyjscie jest dwojakie: albo bolszewicy sami się przerzucą na stronę zamożnego włościaństwa, ku czemu zresztą ich pchali lewi eserzy, i sami swoją czerwoną ktaturę przemalują się na czarną, albo cały kraj musi się dostać pod cudzoziemskie despotyczne rządy. Rozpaczliwy stan głodu, nędzy i bezładu, połączonego z okrutnemi represjami w żadnym wypadku nie może trwać. Gdyby nawet Rosja sama z właściwą sobie biernością chciała go znosić, to inne państwa, zainteresowane w wydajności ziemi, zaludnionej przez rosjan, nie będą go tolerowały. O tem, aby ten stan rzeczy mógł być poprawiony przez parlamentaryzm rosyjski, przez wprowadzenie politycznej demokracji w Rosji — mowy być nie może przez długie lata. Kilka miesięcy bezmiernego gadulstwa, beznadziejnej chwiejności, głosowań kompromisowych, wylewających się w scholastyczne formuły bez zastosowania — aż nadto stwierdziły, że Rosja nie posiada inteligencji, zdolnej do władzy. Ta inteligencja może nie koniecznie pochodzić z t. zw. wyższych klas, jest lepiej nawet, gdy pochodzi z chłopstwa, albo z proletarjatu. Ale Rosja niema żadnej inteligencji, dlatego nie może nawet marzyć w blizkiej przyszłości o demokracji, a to, co może ją spotkać najlepszego — to oświecony absolutyzm, oby — własny, nie cudzoziemski.

Jeżeli Rosji można stowiać na przyszłość tylko takie, a nie inne horoskopy, to przyczyną tego w bardzo znacznym stopniu jest „skrajna lewicowość" jej inteligencji, inaczej powiedziawszy: żądza popularności, schlebianie instynktom mas, demagogja przy szalonem nieuctwie i braku charakteru, co nigdy nie pozwalało przeciwstawić się masie.

Dlatego też jeżeli pierwsza połowa rewolucji rosyjskiej rozwijała się w szemacie, przypominającym rewolucje zachodnie, to jej dalszy ciąg może bardzo łatwo mieć azjatycki charakter poskromionego buntu. jedną z głównych przyczyn niesłychanie bolesnego przebiegu rewolucji rosyjskiej, grożącego samemu bytowi państwa i narodu, jest zasadniczy błąd, popełniony przez inteligencję, a mianowicie chęć robienia rewolucji socjalnej w kraju,

gdzie najwyżej mogła być mowa o rewolucji politycznej i reformach socjalnych na tle ustalonego ludowładztwa. Usiłowania rewolucji socjalnej nie tylko niczego nie posunęły naprzód, lecz cofnęły z powrotem kraj do absolutyzmu, a jedyną wielką reformą socjalną, jaka była do zrobienia, a mianowicie oddanie ziemi obszarniczej zamożnym chłopom, zabagniły i sprawiają, że dokonywa się ona z największem marnotrawstwem sił i środków, jakie sobie można wyobrazić. Lud działa jak żywioł, po ciemku, gdyż brak mu światła inteligencji. Skutki tego żywiołowego działania są, jak widzieliśmy, rozpaczliwe, a dadzą się krótko streścić w trzech słowach: upadek państwa, upadek miast, rzeź na wsi przy podziale ziemi — w dodatku ogólna nędza.

Jakież wskazania my, polacy, możemy zaczerpnąć z rewolucji rosyjskiej? Przedewszystkiem rzuca się w oczy jedna, niesłychanie jaskrawa rzecz. Rosja jest krajem leniuchów, drzemięcych na niewyzyskanych skarbach. Nie można swojego kraję pozostawić w takim stanie. Trzeba go zaludnić, trzeba go najwszechstronniej wyzyskać, trzeba z niego zrobić potężne ognisko pracy, nie pozwalając się marnować, ani zdolnościom ludzkim, ani bogactwom naturalnym. Kraj pusty, niezaludniony, niewyeksploatowany będzie zawsze wwodził na pokuszenie gospodarniejszych i w większej ciasnocie żyjących sąsiadów. Pojęcie pustki jest oczywiście względne. Może w porównaniu ze stosunkami choćby XVII wieku — dzisiejsza Rosja jest bardzo zaludniona i bardzo wyeksploatowana. Dlatego też ani trochę nie powinno nas uspakajać to, że możemy się pochwalić już teraz pewnymi dość znacznymi rezultatami gospodarczymi. Musimy je ciągle porównywać z rezultatami narodów najbardziej posuniętych i żyć w ciągłej trosce, aby nikomu nie dać się ubiedz. Oczywista rzecz, że nie możemy marzyć o konkurowaniu z włochami w produkcji pomarańczy, bo nasz klimat na to nie pozwala. Istnieje pewien podział pracy pomiędzy narodami, oparty tak na różnicach gleby i klimatu, jak i na różnicach zdolności. Ale znalezienie i wyzyskanie danemu narodowi najodpowiedniejszego pola pracy stanowi prawdziwe dobrodziejstwo, gdyż stwarza naturalny, przez nikogo nie kwestjonowany monopol wszechświatowy. Takie monopole znajdują się jednak zwykle jakoś same na tle ogólnie rozwiniętej bujnej wytwórczości. To też rozwinąwszy szeroką działalność gospodarczą tak przemysłową, jak i rolną — sami niebawem zauważymy, w czem mianowicie posiadamy talizman powodzenia.

Zaczynać odbudowę będziemy musieli oczywiście na tym gruncie, jaki zastaniemy. Po wojnie tak, jak się dzisiaj przedstawiają rzeczy, zastaniemy wieś we względnie dobrych warunkach, natomiast miasta nasze będą zniszczone, a nasze bogactwa kopalniane, nieruszone przed wojną, i teraz zastaniemy śpiącemi. Najłatwiej będzie dopomódz wsi, trudniej górnictwu, najtrudniej przemysłowi. Nasza wieś jest wsią przeważnie rolniczą. Ponieważ w Rosji i w państwach stworzonych na jej dawnem terytorjum

najprędzej odrodzi się rolnictwo, więc byłe imperjum rosyjskie znów stanie się śpichlerzem Europy i będzie zalewać świat w większych zapewne ilościach, niż dotąd, swojem zbożem. Naszą wieś ta okoliczność powinna przesunąć na wyższy szczebel ogrodnictwa, warzywnictwa, hodowli nasion i okazowej hodowli drobiu, bydła i trzody. Kraj nasz posiada absolutnie wszystkie dane ku temu: odpowiednią glebę, odpowiedni klimat, ogromną pracowitość ludu i jego ogromną rzutkość, brak rutyny. Chociaż nasz włościanin nie kończył szkół rolniczych, lecz prawie zawsze zamłodu pracował we wzorowych gospodarstwach w kraju lub zagranicą. Dużo widział, dużo słyszał. Trochę tylko mu dopomóc, a sam już dalej pójdzie. Rynek zbytu — wobec znacznego stosunkowo odsetka ludności miejskiej w kraju —znajdzie się na miejscu, a obok stoi otworem niewyczerpany rynek niemiecki, który wskutek ogromnego uprzemysłowienia Niemiec nigdy nie będzie mógł sam sobie wystarczyć pod względem produkcji artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju. Słowem, „uwarzywnienie polskiego rolnictwa“ powinno stać się hasłem chwili.

Nasze górnictwo posiada całkiem niewyzyskane skarby: potoki górskie Karpat, które doskonale się nadają do ułatwienia elektryfikacji kraju, niewyczerpany węgiel krakowski, niedostatecznie eksploatowaną sól i zapuszczone kopalnie cynku i miedzi gór świętokrzyskich.

Nasz przemysł był przed wojną tak poważny, że ani wojna ani wszelkie przymusowe ewakuacje, tak ze strony Rosji, jak i ze strony Niemiec, nie mogły go zniszczyć. W 1908-ym roku Królestwo liczyło 3172 zakłady przemysłowe, podlegające inspekcji fabrycznej, a więc zakłady większe, zatrudniające 270,230 robotników i produkujące towarów za 523,753,000 rb. Przemysłu z ćwierćmiljonowym personelem i półmiljardową produkcją tak łatwo się nie zabija, a nawet — jeżeli go się zabije — to on się odrodzi, jak feniks z popiołów, bo bardzo trudno zupełnie wytrzebić materjał ludzki, ten materjał, który przedewszystkiem stwarza przemysł: Nasz przemysł bawełniany (200 zakładów przemysłowych i 61,470 robotników), przemysł wełniany (424 zakładów i 48,724 robotn.), koncentrujące się głównie w okręgu przemysłowym łódzkim, przemysł metalurgiczny (344 zakł. i 33,719 robotników), koncentrujący się w okręgu Dąbrowskim i w Warszawie, cały przemysł galanteryjny, krawiecki i skórzany warszawski, nieobjęty tą statystyką, jako zbyt drobny, wszystko to wojna nie mogła zupełnie raz na zawsze zabić. To też wszelkie usiłowania „uprzemysłowienia Królestwa“ muszą być przedewszystkiem skierowane ku odbudowie dawniej istniejących ognisk przemysłowych. Wielki przemysł włóknisty łódzki wyrósł na tle tkactwa ręcznego, rozpowszechnionego we wsiach i miastach całych powiatów. Tkactwo ręczne istniało potem równolegle z tkactwem mechanicznem i z pewnością chwilowy upadek tkactwa mechanicznego nie wywołał upadku tkactwa ręcznego, które

znów przy jakich takich sprzyjających warunkach stanie się podłożem odrodzenia tkactwa mechanicznego. Czy podobna sobie wyobrazić taki przewrót polityczny, któryby wyrugował zegarmistrzostwo z zachodnich kantonów Szwajcarji, albo koronkarswo z Belgji? Takie rzeczy są jakby zrosłe z ziemią. Kurczą się w czasie burzy, aby się znów rozwinąć w słońcu pokoju. To samo stosuje się do galanterji warszawskiej. Ciekawy jestem, kto mógłby oduczyć nasze szwaczki, naszych krawców, nasze rękawiczniczki, naszych szewców tworzenia arcydzieł mody, szyku i trwałości, które imponują zarówno berlińczykom, jak i moskwiczom. Wolna Polska powinna tym już gotowym gałęziom dostarczyć wszystkiego czego im potrzeba: szkół, kapitałów, rynków zbytu, a wszystko to się opłaci, bo jest materjał ludzki, stęskniony do swojej pracy na swoich śmieciach.

Wielkim rynkiem zbytu, zarówno kortów i płócienek łódzkich, jak rękawiczek i cukierków warszawskich, pozostanie oczywiście Rosja, której handlowo spuszczać z oka nie możemy i która i w naszym interesie powinna sobie nareszcie stworzyć zamożne i kulturalne włościaństwo.

Rozwijanie tej kwestji zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Jednak nawet w najpobieżniejszym szkicu nie możemy nie podkreślić handlowej sytuacji Polski na wielkim trakcie z zachodu na wschód, co znów wymaga i szkół handlowych i kapitałów.

Streszczając się—w przeciwieństwie do Rosji, która nie rusza swoich bogactw naturalnych i nie ujawnia swych zdolności twórczych—myśmy powinni rozwinąć jaknajbardziej intensywną eksploatację naszej gleby i naszych zdolności do pracy; dla pełnego wyzwolenia tych ostatnich nie wystarcza oczywiście ani nasza gleba, ani nasz wewnętrzny rynek zbytu. Przed wojną byliśmy ogniskiem pracy, promieniującem daleko poza nasze granice. W wolnej Polsce może być mowa jedynie o jeszcze większem rozżarzeniu tego ogniska. (D. c. n.)

Leon Halban. (Warszawa).

NOWE UKSZTAŁTOWANIE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH A NAUKA EKONOMJI.

> Il n'est de justice que daus la vérité, il n'est de bonheur que dans la justice.
> Zola: Vérité.
>
> Es gibt überhaupt keinen einzigen grossen Fortschritt, den die Fachgenossen nicht für unmöglich erklärt hätten.
> Fuchs: Iuristischer Kulturkampf.

Długoletnie, krwawe zmaganie się wszystkich większych państw świata i spowodowane niem straszne zniszczenie zarówno

materjalne, jak i kulturalne wywołało wszędzie ponownie, jak to zresztą w ostatnich wiakach niemal stale po większej zawierusze wojennej mogliśmy zauważyć, ogólne pragnienie zabezpieczenia się na przyszłość przed podobną katastrofą.

Pod znakiem znalezienia środków zaradczych zebrał się i obradował kongres pokojowy w Paryżu, podobnie, jak przed wiekami, kończąc okres wojen trzydziestoletnich konferencja pokojowa w Monasterze, lub po wojnach napoleońskich kongres wiedeński w r. 1815-tym.

Dziś kiedy formalnie pokój wersalski został podpisany, a z nim równocześnie układ o stworzeniu Ligi Narodów, nieodzownem się stało zastanowić się, czy i w jaki sposób utrzymanie zgody między narodami kulturalnymi jest możliwe, czy środki przewidziane w traktacie pokojowym odpowiadają zamierzonemu i tak gorąco upragnionemu celowi, czy mogą we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego niweczyć nagromadzanie się materiału palnego, powodującego tak łatwo, jakeśmy tego byli świadkami, nawet wbrew szerokiemu ogółowi, a po części i sfer rządzących wybuch wojny.

W wywodach niniejszych nie zamierzamy rozpatrywać tej kwestji pod kątem widzenia wszystkich dziedzin życia narodów, lecz pragniemy jedynie ograniczyć się do jednej przez wielu za najważniejszą uznaną dziedzinę, do życia gospodarczego, które tak powszechnie jest uważane za główny, może nawet jedyny powód wojny światowej.

Z góry zaznaczam, że lubo w całej pełni oceniam wpływ powodów natury gospodarczej na wybuch wojny, to jednak daleki jestem od przeświadczenia, jakoby im wyłącznie i jedynie należało przypisywać winę. Przeciwnie działały tu i nie w mniejszej mierze czynniki inne — wzajemna, podniecona często niechęć pomiędzy narodami, pewna chęć, że się tak wyrażę, apostolstwa swojej kultury i swego światopoglądu, uważanego za najwyższy wykwit „*ludzkości*”, wreszcie rzeczywiste czy urojone poczucie naruszenia w tej, czy innej dziedzinie swego „*słusznego prawa*” lub swego „*prestige*”, swego honoru narodowego przez przeciwnika.

Ustalenie znaczenia i wpływu tych czynników natury niematerjalnej na częstokroć tak brudno tragiczne nieporozumienia między narodami w dobie obecnej, jak i niedalekie i dalszej przeszłości, jest zadaniem zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym pierwszorzędnego znaczenia, ale zadaniem wymagającem wielu prac przygotowawczych, których obecnie jeszcze brak, z powodu zapoznawania w ostatnich dziesięcioleciach, pod wpływem materjalistycznego światopoglądu, roli czynników idealnych w życiu narodów.

Śmiem twierdzić, że pod tym względem wchodzimy obecnie, chociaż może w tej chwili jeszcze nieznacznie, w okres pewnego rodzaju reakcji, że następuje już potrochu zrozumienie, że czynniki materjalne nie panują wyłącznie i wszechwładnie, a co naj-

ważniejsza, że tę zmianę poglądów możemy zaobserwować tam, gdziebyśmy ich najmniej oczekiwali, u socjalistów niemieckich, których tak wybitny przedstawiciel, jak Kautsky*), zwalczając dyktaturę proletariatu mówi o wolności: „Wolność jest niemniej ważną od chleba. Nawet klasy zamożne i bogate walczyły za swoją wolność, nieraz ponosząc najcięższe ofiary krwi i mienia. Potrzeba wolności potrzeba samostanowienia, leży tak samo w naturze luozkiej, jak potrzeba pożywienia.

Urzeczywistnienie „wiecznego pokoju“, tak upragnionego przez znękaną długoletnią wojną ludzkość, postawił sobie jak wiadomo za cel wielki teoretyk prawa państwowego i prezydent Stanów Zjednoczonych, który podobnie, tylko daleko silniej i jaśniej, jak swego czasu twórcy pokoju w Monasterze i Wiedniu, przez stworzenie odpowiednich gwarancji międzynarodowych, pragnie uniemożliwić zbrojne starcia w przyszłości.

Zdążając do tego wzniosłego celu, prezydent Wilson pragnie stosunki międzynarodowe oprzeć, podobnie, jak stosunki między jednostkami w krajach kulturalnych, na niewzruszalnych podstawach prawnych, które by każdemu narodowi zapewniły możność wszechstronnego rozwoju i zupełną wolność stanowienia o swojej przynależności państwowej.

Uznanie „prawa samostanowienia“ jako podstawy nowego ustroju Europy, wywołało, jak tego zresztą łatwo można było się spodziewać, żywą dyskusję, w której jednak uderza, że poza problematami natury politycznej i prawnej, inne z tą sprawą tak ściśle związane zagadnienia tylko bardzo pobieżnie były i są uwzględniane. Jest to bezwarunkowo bardzo poważnym błędem, którego skutki dają się już dzisiaj odczuwać w powszechnej słabnącej wierze w możność stworzenia lepszych, na bardziej postępowych zasadach opartych stosunków międzynarodowych.

Jeżeli naprawdę i szczerze pragniemy iść ku lepszej przyszłości, jeżeli rzeczywiście pragniemy współżycie narodów oprzeć na innych, niż dotychczas podstawach i unikać drobiazgowych sporów zrodzonych częstokroć z małostkowych pobudek, a kończących się nieraz tak poważnemi walkami, to nie wolno nam, rozważając ten poważny problem, postępować jednostronnie.

W drodze wyłącznie politycznych rozważań i prawnopaństwowych rozstrzygnięć, nie dadzą się ani przeciwieństwa usunąć, ani lepsze stosunki między narodami stworzyć.

Za pomocą ustaw, o ile oczywiście posiadają odpowiednią egzekutywę, można zarówno w życiu prywatnem, jak i w życiu narodów rozstrzygać z mniejszem lub większem powodzeniem spory, ale nie — o co przedewszystkiem chodzić musi, usuwać powody sporów, których istnienie we współżyciu narodów, przy

---

*) Die Diktatur des Proletariats str. 39 Wien. Verlag d. Wiener Volksbuchhandlung Ignaz Brand u. Co 1919.

niemożności w stosunkach obecnych stworzenia dostatecznej egzekutywy dla postanowień prawa międzynarodowego, zawsze będą nosić w sobie zarodek niebezpieczeństwa zbrojnego starcia stron spierających się.

Egzekutywę fizyczną, której stworzenie w chwili obecnej jest niemożliwe, mogłaby tylko i daleko szczęśliwiej zastąpić egzekutywa moralna, podobnie jak to się dzieje w tylu wypadkach w każdem społeczeństwie w sprawach zarówno prywatnych, jak i publicznych. Silne poczucie prawa, przekonanie niewzruszone, że tylko tak, a nie inaczej można i należy postępować, jest dla każdej ustawy najlepszą egzekutywą, którą fizyczna siła wykonawcza nawet w przybliżeniu, a równie skutecznie zastąpić nie może.

Wracając do „*prawa samostanowienia*" narodów należy zwrócić uwagę, co dotychczas o ile mi wiadomo nie zostało zrobione, że genezę jego należy szukać w pojęciu równości osobistej przed prawem, które znalazło powszechne uznanie i jako podstawowa zasada nowoczesnego porządku społecznego ustaliło się pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku.

Pojęcie równości prawnej jednostek prezydent Wilson i jego zwolennicy usiłują obecnie przenieść i *do prawa narodów*, pragnąc ostatecznie ustalić równość prawną wszystkich narodów, bez względu na ich siłę liczebną, czy ekonomiczną.

Na uwagę przytem zasługuje, że konieczność takiego formalnego równouprawnienia uzasadnia się podobnie, jak w wieku XVIII-tym i XIX-tym motywowało się konieczność równości wszystkich obywateli danego kraju wobec prawa i podobnie jak wtedy, przywiązuje się do tego faktu nader daleko idące i optymistyczne nadzieje.

Może to trochę dziwić, zwłaszcza, że doświadczenia poczynione z zasadą równości prawnej wszystkich wykazały niezbicie, że *jednolitość jest wszystkiem, tylko nie faktycznem równouprawnieniem*, że przeciwnie celem nowoczesnego prawodawstwa musi być *takie unormowanie stosunków prawnych między jednostkami, któreby silniejszemu uniemożliwiło krzywdzenie słabszych społecznie.*

Ten cel wszelkiego ustawodawstwa, bardzo stary, gdyż przyświecał już Hammurabiemu i wyraźnie został wspomniany we wstępie do jego kodeksu, nie jest obcem, jeżeli chodzi o stosunki między jednostkami i promotorowi równouprawnienia narodów, jak to z jego wywodów w „New Freedom" jasno wynika.

Nie ulega wątpliwości, a doświadczenia ostatnich kilku miesięcy dość jasno na to wskazują, że to samo błędne, bo abstrakcyjne i z nienależytym uwzględnieniem warunków życia, postawienie kwestji równouprawnienia narodów, jak dawniej i równouprawnienia jednostek doprowadzić musi do wyników zgoła nieodpowiadających oczekiwaniom i jeżeli w usiłowaniach ustalenia nowych warunków współżycia narodów ograniczymy się do abstrakcyjnych konstrukcji prawnych bez wszechstronnego uwzględnia-

nia sił działających w każdym społeczeństwie, to możemy być pewni, że te siły zmiotą, lub wypaczą *najlepiej obmyślone szczegóły ustawowe* i umocnią tylko tak w czasie wojny ogólnie rozpowszechnione mniemanie, że tylko pięść może naprawdę w stosunkach międzynarodowych rozstrzygać.

(D. c. n.)

Al. Jackowski (Warszawa).

POLITYKA KOLONJALNA ANGLJI.

(II. EGIPT, KANADA).

I.

Otwarcie kanału Suezkiego w 1869 r. nadało kwestji Egipskiej charakter powszechny, bo Egipt zapanował odtąd nad drogą do Indji i na Daleki Wschód, drogą najkrótszą; kanał Suezki nabierał coraz większego znaczenia, w miarę zaś rozwoju interesów europejskich w Chinach, Anglja, ażeby zapewnić sobie bezpieczeństwo Indji, wykorzystała odpowiednio wypadki, aby opanować Egipt, a przezeń nową drogę do Indji. Po kongresie Wiedeńskim jest to jeden z najbardziej znamiennych faktów polityki XIX stulecia.

Słusznie nazywają Egipt kluczem do Afryki Wschodniej i Południowej przez Nil i wielkie jeziora. Dzięki wszystkim tym czynnikom, jak również dzięki swej urodzajności, posiadanie Egiptu ma bardzo doniosłe znaczenie dla narodów europejskich.

Jeżeli sięgniemy do historji, to zobaczymy, że od 2000 blizko lat Egipt był zawsze rządzony przez cudzoziemców: Persów, Greków, Bizantyjczyków, Arabów, Turków‘ Francuzów, wreszcie Anglików. Przypisać to należy ogromnemu pożądaniu posiadania go, jakie zawsze budził u wszystkich narodów.

Na początku XIX stulecia Egipt rządzony był przez dynastję pochodzenia albańskiego, reprezentowaną przez bardzo inteligentnego księcia Mehemeta Ali. Mehemet Ali i syn jego Ibrahim byli założycielami Egiptu współczesnego. Za panowania Paszy Mehemeta Ali Francja posiadała znaczne wpływy w Egipcie, zajmując w tym czasie w Europie dominujące stanowisko. W kilka miesięcy po śmierci Mehemeta Ali zmarł i jego przybrany syn Ibrahim (1848), i rządził po nich w ciągu 6 lat Abbas-pasza, fanatyczny muzułmanin, wrogo odnoszący się do wszelkich wpływów europejskich. Dopiero następca jego Mohamed Said-pasza odnowił stosunki z Francją.

Wpływ francuski oddawna dominujący w Egipcie, szczególnie od czasów napoleońskich, został umocniony jeszcze przez

przekopanie kanału Suezkiego przez inżyniera francuskiego Ferdynanda Lessepsa, przyjaciela Mohameda-Saida-Paszy, który udzielił Lesepsowi pozwolenia na przekopanie przesmyku Suezkiego. W ten sposób Francja nietylko odbudowała przeszłość Egiptu, lecz zapewniła mu tą antrepryzą przyszłość.

Dzieło to zostało przeprowadzone z wielkim nakładem kapitału francuskiego i trudu, szczególniej jeżeli się przyjmie pod uwagę z jednej strony niechęć i wrogi stosunek Turków, z drugiej — zazdrość Anglji.

Dnia 15 listopada 1854 r. Mohamed Said udzielił Lessepsowi pozwolenia na rozpoczęcie robót. Projekt ten wywołał natychmiast opozycję Anglji, która obawiała się, by droga do Indji nie dostała się pod panowanie Francji. Mimo jednak tej opozycji powstała kompanja kanału Suezkiego i rozpoczęto zbieranie składek. Wypuszczono 400,000 akcji 500-frankowych, z których 220,000 przypadło na Francję.

Mohamed -pasza a następnie i Izmael oddali Lessepsowi do dyspozycji 20,000 żołnierzy egipskich i zapewnili wszelkie ułatwienie przy przeprowadzeniu robót.

Pierwszą część kanału od morza Śródziemnego do jeziora Timsach otwarto z wielką uroczystością dn. 18 lisiopada 1862 r. przez Saida-paszę, ostateczne zaś otwarcie nastąpiło dnia 17 listopada 1869 r. w obecności cesarzowej Francji, Franciszka Józefa, cesarza Austrji, księcia następcy tronu Fryderyka Pruskiego, księstwa Holandji, kedywa Izmaela i emira Abdel-Kadera.

130 okrętów, pośród których było 56 okrętów wojennych z francuskim jachtem na czele, przepłynęło bez przeszkód z Port-Saidu do Suezu. Rzecz ciekawa, że rząd angielski nie był reprezentowany podczas tej uroczystości.

Zgodnie z teorją równowagi państw, żadne z mocarstw nie powinno było stać się wyłącznym panem Egiptu, ponieważ ten, który jest panem Egiptu, byłby zarazem i panem Morza Śródziemnego, jak wyrażono się we Francuskiej Izbie Deputowanych w dn. 27 listopada 1886 r.

Jest to zrozumiałe. Posiadanie bowiem kanału Suezkiego ma daleko poważniejsze znaczenie, niż posiadanie Bosforu, przytem kanał ten znajduje się w Egipcie. Anglja jednak, pomimo wpływów Francji w Egipcie, wyparła ją stamtąd i panuje tam, jeżeli się tak wyrazić można, dość niepodzielnie. Cała więc teorja równowagi państw, jeżeli chodzi o kolonje i panowanie na morzu została kompletnie nagięta na rzecz Anglji.

Panowanie następcy Mehmeda Ali-Izmaela-Paszy było szczytem potęgi rozwoju dynastji Mehmeda Ali, lecz zarazem i początkiem upadku.

Państwo Egipskie bowiem doszło wtedy do największego rozwoju. Izmael Pasza chciał za przykładem przodka swego obdarzyć Egipt cywilizacją i najnowożytniejszą kulturą. Pragnął przebudować Kair. Zbudował więc ogromnym kosztem muzea, teatry,

bibljoteki, koleje żelazne; wyznaczał nowe dzielnice, zbudował gmach Opery, zakładał fabryki, pałace i ogrody dla siebie i członków swej rodziny.

Wszystko to pochłonęło olbrzymie sumy, wobec czego zmuszony był zaciągnąć znaczne pożyczki we Francji, a zwłaszcza w Anglji (do wysokości 2½ miljarda). Pożyczając i wydając pieniądze, nie liczył się bynajmniej Izmael Pasza z tem, czy będzie mógł w terminie oznaczonym pokryć te pożyczki. Musiało to w końcu doprowadzić do bankructwa i interwencji europejskiej.

Droga do okupacji Egiptu zatem została otwarta.

Nietylko jednak o cywilizacji Egiptu marzył lekkomyślny książę, lecz pragnął jeszcze zupełnej niezależności Egiptu od Turcji, aczkolwiek słabe ich łączyły ze sobą więzy. Kupuje więc od Turcji za część pożyczonych sum jaknajszerszą autonomję dla Egiptu i zostaje mianowany Chedywem. *) Ożywiony zawsze tem samem pragnieniem niezależności Egiptu, pragnął Izmael Pasza zrzucić z Egiptu régime t. zw. kapitulacji.

Państwa europejskie nie miały jednak tak wielkiego zaufania do Izmaela i budzącej się w Egipcie cywilizacji, ażeby chcieć wyrzec się przysługujących im gwarancji, wynikających z kapitulacji.

To też udało się jedynie Izmaelowi utworzenie t. zw. Trybunału Mieszanego (Tribunal mixte), przeznaczonego do wyrównania różnic, mogących wyniknąć pomiędzy europejczykami i egipcjanami.

Wobec zawikłanych spraw finansowych trzeba było zająć się interesami wierzycieli Chedywa. Rządy francuski i angielski skłoniły Izmaela do utworzenia osobnej kasy dla spłaty długów i mianowały dwu kontrolerów. Był to t. zw. system Condominium (współzwierzchnictwa finansowego).

Jak samowolnie szafował Chedyw groszem publicznym, nie zapominając przytem o zapełnianiu danaidowej beczki sułtana, Egipt bowiem płacił rocznej daniny Turcji 750,000 lirów tureckich—wskazuje obraz wzrastających długów wicekrólestwa, a mianowicie: od r. 1869 w ciągu 4 lat dług ten z 480 milj. marek powiększył się o 640 miljonów, które z powodu straty na kursie (blizko 3-ej części) musiano obłożyć procentem 7%, do czego dodać należy prywatny dług Chedywa, wynoszący, 240 miljonów, za który zastawione zostały dobra kameralne.

Condominium to zarządziło w celu uzyskania należności sprzedaż pałaców Chedywa; nawet zastawy srebrne i złote zostały sprzedane. Jednak sumy otrzymane ze sprzedaży nie wystarczyły na pokrycie długu.

Nie mogąc już więcej zaciągać pożyczek na spłacenie długów, powziął Chedyw myśl sprzedania akcji kanału Suezkiego, które w wielkiej liczbie był nabył. Procenty od akcji kanału od-

---

*) Urzędowy tytuł od 1867 r. wicekróla egipskiego, zwanego dawniej Wali.

dał Bankowi francuskiemu na przeciąg lat 20 i otrzymał w przybliżeniu za nie około kilku miljonów. Atakowany jednak wciąż przez wierzycieli swoich, postanowił w końcu sprzedać same akcje kanału i zaproponował je rządowi francuskiemu. Ministerjum francuskie jednak odmówiło nabycia ich. Wtedy Izmael zwrócił się do rządu angielskiego.

Anglja już dawniej zatrwożona po kongresie San-Stefańskim okazaniem się orłów rosyjskich pod Konstantynopolem, postanowiła obecnie tem silniej zabezpieczyć i wzmocnić panowanie swoje w Indjach, zwłaszcza przez uchwycenie w ręce swoje morskiego klucza do ziemi Egipskiej. Mając właśnie to na uwadze, ówczesny minister angielski Beaconsfield wymógł na Turcji odstąpienie Anglji wyspy Cypru. Zwrócenie się zaś Chedywa z propozycją nabycia akcji kanału było dla Anglji szczególnie na rękę.

Rząd angielski zrozumiał całą doniosłość tej operacji finansowej, osiągał bowiem w ten sposób protektorat do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Egiptu, korzystając więc z omyłki rządu francuskiego, zakupił 17,600 akcji kanału po cenie 300 – 400 fr. każdą, na sumę ogółem 100 miljonów. Te same akcje były notowane w kilka lat później na giełdzie po 4000 franków. Była to więc operacja najkorzystniejsza, jaką udało się kiedykolwiek przeprowadzić Anglji, nie mówiąc już o tem, że była to niesłychana okazja położenia w następstwie ręki na kanale Suezkim.

W ten sposób Anglja uzyskała prawie równe prawa z Francją co do udziału w sprawach tego kraju.

W 1878 r. Izmael utworzył ministerjum, do którego weszli dwaj kontrolerzy francuski i angielski, z prawem veto i kontroli nad wszystkimi wydatkami. Ministerjum to jednak nie trwało długo. Izmael, skrępowany nieustanną kontrolą dwóch europejczyków, podburzył potajemnie armję przeciwko swym ministrom. Rzecz ta była o tyle nietrudna, że kontrolerzy w celach przeprowadzenia koniecznych oszczędności ograniczyli armję do 11,000 ludzi, zmniejszając jednocześnie pensje oficerskie i liczbę oficerów przez dymisję 2,000 oficerów.

Spowodowało to reakcję przeciwko ingerencji europejskiej w rządzie egipskim. Oficerowie stali się przywódcami niezadowolonych. W r. 1879 zaczęły się dość poważne zamieszki, których Chedyw nie tłumił. Izmael chcąc pozbyć się opieki kontroli europejskiej, zwołał zgromadzenie notabli egipskich, prosząc o nadanie Egiptowi konstytucji.

Zgromadzenie to proklamowało *„rządzenie krajem przez krajowców“*. Doprowadziło to, rzecz zrozumiała, do konfliktu z rządami francuskim i angielskim, które zażądały od Porty, jako władzy suwerennej Egiptu, abdykacji Izmaela. Był to najskuteczniejszy sposób rozwiązania sprawy na drodze pokojowej.

Firmanem sułtana został on złożony ze swej godności i rządy objął syn jego Tewlik.

Kontrolerzy europejscy na nowo pojawili się przy boku Che-

dywa, lecz już nie w charakterze ministrów, a tylko z głosem doradczym.

Agitacja przeciw Europejczykom nie ustawała jednak, znalazłszy nowe zaognienie w ustąpieniu Izmaela. Oficerowie, jako przywódcy niezadowolonych, podniecali fanatyzm religijny ludności. Pod groźbą buntu garnizonu w Kairze Chedyw powiększył pensje oficerskie i mianował przywódcę nacjonalistów egipskich pułkownika Arabiego ministrem wojny, który dzięki swej popularności stał się istotnym panem Egiptu. Arabi nie ukrywał bynajmniej nienawiści swej do Europejczyków, a w oczach ludności uchodził za „Zbawcę Islamu". „Egipt dla Egipcjan" było jego dewizą.

W maju 1882 r. wszyscy europejczycy pełniący urzędy w administracji egipskiej otrzymali dymisję. Było to wypowiedzeniem wojny Francji i Anglji.

Mając poparcie armji i wpływowych muzułman, Arabi czuł się dość silnym, ażeby usunąć kontrolę europejską i rząd Chedywa, i zastąpić je przez Izbę Egipską. Wybuchło powstanie. W odpowiedzi na to flota francuska i angielska zarzuciły kotwicę pod Aleksandrją.

II.

W chwili kiedy Arabi Pasza podżegał rewolucję w Egipcie, w Anglji u steru stanął Gladstone—we Francji zaś rządziło wielkie Ministerjum z Gambettą na czele.

Gambetta był zwolennikiem energicznej akcji w Egipcie łącznie z Anglikami, lecz pozostawał u steru zaledwie sześć tygodni. Inny jednak obrót przyjęła sprawa, gdy na czele rządu francuskiego stanął Freycinet. Zwolennik biegunowo odrębnej polityki w Egipcie, nie zgodził się, wbrew propozycjom Gladstona, na wspólną akcję z Anglikami, pozostawiając im w ten sposób w sprawie działania w Egipcie niejako wolną rękę.

Niesłychany ten błąd polityczny Francji znajdował źródło swoje w obawie przed Niemcami, tchórzliwy bowiem Freycinet miał objekcje, czy Niemcy nie skorzystają z tej wspólnej akcji w Egipcie, ażeby poróżnić Francję z Anglją.

Freycinet na skutek namowy rządu angielskiego zgodził się jedynie na przeprowadzenie wspólnej demonstracji floty i wręczenie Chedywowi wspólnej noty, żądającej natychmiastowego usunięcia Arabiego Paszy i odesłania w głąb kraju najwięcej skompromitowanych oficerów.

Arabi podał się do dymisji, lecz wywołało to powstanie ludności całej; wszędzie krzywdzono i obrażano europejczyków, w Aleksandrji zaś przyszło do masakrowania europejczyków. Wielu cudzoziemców szukało ocalenia na okrętach angielskich i francuskich.

Spodziewając się ataku, Arabi Pasza zaczął budować szańce

dookoła Aleksandrji. Wobec powyższych wypadków rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z zawiadomieniem, że admirał angielskiej floty otrzymał polecenie postawienia Egiptowi ultimatum przerwania robót obronnych, w razie zaś gdyby to ultimatum pozostało bez skutku, admirał ma polecone skierować ogień działowy na rozpoczęte oszańcowania. Pytano się, czy admirał francuski otrzyma podobne instrukcje.

Ministerjum Freycineta było jednak zdania, że Francja nie może się przyłączyć do ultimatum Anglji, i Freycinet wydał dyspozycję okrętom francuskim do odwrotu. Nigdy jeszcze podobna abdykacja nie miała miejsca w jakiemkolwiek państwie.

Marynarze angielscy zmuszeni byli sami zaprowadzić porządek w Aleksandrji po krótkiem bombardowaniu miasta.

Egipcjanie cofnęli się na linję obrony, która była dość silna, by powstrzymać Anglików, gdyby chcieli iść śladami Napoleona. Dowództwo jednak angielskie postanowiło obejść egipcjan przez kanał Sueski. Jednak ochrona kanału Suezkiego, zbudowanego przez Francję, była czynnikiem silnie ważącym w sprawie interwencji angielskiej w Egipcie.

Freycinet późno zorjentował się w ważkości wyżej wymienionego argumentu i postanowił w końcu żądać kredytów na ekspedycję przeznaczoną w celu ochrony kanału Sueskiego przed stronami wojującemi, ażeby ratować w ten sposób dotychczasowy wpływ Francji. Nareszcie więc pierwsze kredyty zostały przyznane 424 głosami przeciwko 64 w Izbie i 205 przeciwko 5 w Senacie. Względne jednak powodzenie to Freicinet'a było początkiem jego upadku.

W odpowiedzi na zarzut bezczynności i słabości, które pod adresem Freycinet'a zewsząd stawiano, Prezes Ministrów zaczął nagle okazywać pozory energji.

Spostrzegł się zbyt późno jednak, że należało zabezpieczyć kanał Suezki i postanowił wysłać w celu jego obrony kilka oddziałów. W tym celu zażądał nowych kredytów w sumie 40 miljonów, lecz prawie odrazu zgodził się zredukować żądaną sumę do 9 i pół miljonów.

Widać było w tem wszystkiem chwiejność i niepewność, a to tem więcej, że w swoim *exposé des motifs* nietylko, że nie określał dokładnie granic okupacji, nie wskazywał również w sposób zadawalający ani właściwego celu, ani też istotnego charakteru okupacji.

Z powodu takich niejasności, komisja, nie chcąc się angażować w te sprawy, odrzuciła wszystko ryczałtowo. Zresztą w tym czasie położenie polityczne zewnętrzne stawało się dość kłopotliwe. Anglja, odsłaniając wreszcie skryte zamiary swoje, za pośrednictwem „Times'a“ dawała do zrozumienia, iż nosi się z myślą ustanowienia protektoratu nad Egiptem. Co się zaś tyczy konferencji Konstantynopolitańskiej, to pozostawiała ona poprostu rzeczy jak były, czyli ustępując przed interwencją europejską,

przekazała sprawę Egiptu dwu mocarstwom, a zwłaszcza zainteresowanym, t. j. Francji i Anglji do ich uznania i na ich odpowiedzialność osobistą.

Inaczej mówiąc pozwalała na spełnienie się ambicji wielkobrytańskich, o ile Francja nie utrzyma mocno swego stanowiska poprzedniego. Nic jednak nie wskazywało, ażeby Francja poszła tą drogą. Izba, coprawda, zdawała się jeszcze wahać, ale gdy dnia 29 lipca sprawa kredytu była postawiona na plenum Izby, Clémenceau mową swoją mocną i ostrą, przedstawiając niebezpieczeństwo podobnej awantury, mogącej wywołać najgorsze następstwa, niestety, nakłonił Izbę do wyrzeczenia się proponowanej akcji.

Izba usłuchała Clémenceau, nie zastanawiając się jednak, że decyzja jej jest grą na rękę Anglji, która bynajmniej nie zaprzątała sobie głowy skrupułami.

417 głosami przeciwko 75 Izba odmówiła kredytu. Freycinet postawił *votum* zaufania i ministerjum upadło. W szeregu przeciwników stanęli nietylko stanowczy przeciwnicy wszelkiej interwencji w Egipcie, jak Clémenceau, lecz nawet poprzedni zwolennicy czynnej akcji z Gambettą na czele.

III.

Anglicy, złamawszy opór wojsk egipskich, zajęli Kair. Arabi-Pasza został uwięziony i skazany przez trybunał egipski na śmierć, kara jednak została zmniejszona i Arabi-Pasza został tylko osadzony na Ceylonie, skąd, podobno, uciekł. Nie zajęli jednak Anglicy odrazu całego państwa egipskiego, ponieważ w tym czasie egipska partja narodowa powstała przeciwko interwencji europejskiej, bowiem wzrost wpływów europejskich przeszkadzał kupcom arabskim prowadzić handel murzynami w Sudanie. Powstały zatem wśród muzułmanów związki dla zwalczania chrześćjan, z którymi wypadło anglikom walczyć.

Niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony muzułmanów, stało się dla anglików pretekstem „prowizorycznego" zajęcia Egiptu. Korpus okupacyjny został przez nich utrzymany jakoby w celu zapobieżenia powtórzenia się nowych buntów. Rządy zaczęli sprawować funkcjonarjusze angielscy.

Z chwilą, kiedy spokój był przywrócony w Egipcie, rząd francuski, znajdujący się w sytuacji dość ciężkiej, zareklamował wznowienie wspólnej kontroli Anglji i Francji nad finansami egipskimi. Rząd angielski jednak odpowiedział, iż wobec tego, że Francja nie przyjmowała udziału w przywróceniu porządku w Egipcie, nie powinna też brać udziału w kontroli finansowej. Rząd angielski dodał jeszcze, co zostało zakomunikowane cyrkularzem do wszystkich państw w 1883 r., że Anglja nie zamierza okupować Egiptu na stałe, że uczyniła to tylko prowizorycznie

i że wycofa swoje wojska z chwilą, kiedy porządek będzie zaprowadzony w kraju całkowicie.

Takim językiem przemawiała Anglja bardzo długo. Miała to być, według jej wielokrotnych oświadczeń, okupacja tymczasowa, lecz ponieważ przeciągała się tak długo, można ją było uważać za ostateczną.

Egipt po klęsce Arabiego był administracyjnie uzależniony od sir Ewelinga Baringa, późniejszego lorda Cromera. Zmusił on do uległości narodową partję egipską, dał początek świetnemu rozwojowi ekonomicznemu kraju. Egipt staje się w tym czasie coraz bardziej angielski, główne urzędy są obsadzane przez Anglików, wojska egipskie są również przez nich organizowane, a język angielski wypiera w wielu szkołach język francuski i coraz bardziej szerzą się w społeczeństwie egipskiem pojęcia i zwyczaje angielskie.

W tym czasie umocniła znacznie Anglja swoje panowanie i wpływy w Egipcie. Od 1863 r. przy boku Chedywa zasiada w charakterze doradcy przedstawiciel Anglji, mając sobie powierzone kierownictwo sprawami egipskiemi i od tej chwili Anglja nie przestaje w istocie rządzić Egiptem.

Jednak nawet po dojściu do władzy lorda Salisburego i konserwatystów rząd angielski nie przestawał twierdzić, że okupacja Egiptu jest tylko prowizoryczna.

Sytuacja Francji była b. kłopotliwa. Wycieśnionej z Egiptu nie pozostawało nic innego, jak reklamować przywrócenie *status quo* i protestować przeciwko wszelkim reformom, wprowadzonym przez Anglję w Egipcie.

Wskutek tego Francja była przeciwna aż do 1904 r. konwersji długu egipskiego.

Sytuacja Anglji była również fałszywą, w istocie bowiem, okupując czasowo Egipt, uświadamiała sobie zgóry, że jest to okupacja na stałe, twierdziła jednak, jak powiedziane wyżej, że jest to rzecz chwilowa tylko. Chciała więc Anglja całą tę sprawę uregulować za pośrednictwem Turcji, którąby przyznała na rzecz Anglji tę prowizoryczną okupację.

Rokowania w tej sprawie prowadził z Turcją w myśl powyższego angielski dyplomata, Mr. Wolff, od 1885—1887 r.

Porozumienie zostało przeprowadzone w ten sposób, iż Anglja i Porta miały mieć po jednym przedstawicielu w Egipcie w celu wspólnego wynalezienia jaknajkorzystniejszych warunków dla uspokojenia kraju, ażeby okupacja angielska stała się zbyteczną.

Jednak delegat Turcji posłany do Egiptu pozostawał tam tylko w roli figuranta.

Niezależnie od tego pomiędzy Turcją a Anglją zapadła w r.

1887 konwencja na mocy której na zasadzie art. 3 Anglja zobowiązywała się ewakuować Egipt w ciągu lat 3-ch. Artykuł jednak 4 konwencji przewidywał, że o ile sytuacja w Egipcie nie będzie zadawalniająca, Anglja upoważnioną będzie do pozostania w Egipcie. Inny znów artykuł zawarowywał, że o ile wybuchną nowe zamieszki w Egipcie, Anglja będzie miała prawo wprowadzić tam swoje wojska.

Jest to zwykły język dyplomatyczny, i dziwić się tylko należy, że omawiana konwencja spotkała się z protestem innych państw, gotowych zapewne tak samo postąpić, w analogicznych wypadkach.

Metternichowska i machiawelska szkoły stworzyły system mocny i dziesiątkami lat uświęcony.

Na skutek konwencji angielsko-tureckiej zakotłowało się w kancelarjach europejskich. Francja i Rosja zaprotestowały z całą stanowczością przed Turcją. Miało to skutek taki, że sułtan odmówił podpisania konwencji, zaprojektowanej przez Anglję.

Był to jednak ze strony Francji błąd, jakkolwiek bowiem konwencja ta była korzystna dla Anglji, bądź co bądź po wielu zastrzeżeniach z jej strony warunkowała wycowanie się Anglji z Egiptu, o ileby zaś anglicy wyszli z Egiptu, można byłoby im przeszkodzić powrócić, podczas gdy bez tej konwencji status quo, czyli okupacja Egiptu wciąż ma miejsce dotychczas.

I był to dla Francji drugi nieobliczony w następstwa krok.

Oprócz sprawy egipskiej interesowała Francję sprawa kanału Suezkiego. Tym razem chodziło o neutralizację kanału, proponowaną przez Francję w r. 1887. Anglja, rozumie się, nie godziła się na neutralizację kanału, pojmując to dobrze, że na wypadek wojny będzie jej łatwiej ze względu na swą marynarkę stać się władczynią kanału.

Francji, djametralnie przeciwnie, chodziło właśnie o neutralizację kanału, którą to starała zapewnić sobie specjalnym traktatem.

Stało się pod tym względem zadość życzeniom Francji. Po długich debatach doprowadzono do konwencji, podpisanej 18-go kwietnia 1888 r., na mocy której kanał miał się stać neutralnym. Konwencja przewidywała, że kanał powinien stale, nawet podczas wojny być wolnym dla wszystkich mocarstw.

Anglja podpisała omawianą konwencję wprost dla formy, ponieważ ogrodziła siebie, wprowadzając do konwencji punkt, który w rzeczywistości czynił niewykonalnym cały ten traktat, a mianowicie: „konwencja neutralizująca kanał Suezki ma wejść w życie dopiero wtedy, kiedy Egipt będzie ewakuowany przez anglików“.

Francja zezwoliła na dorzucenie tej klauzuli, pragnąc mieć w ten sposób zapewnienie Anglji w sprawie ewakuacji Egiptu. Nie doczekała się jednak tego i kto wie, czy się kiedykolwiek do-

czeka, jak bowiem jest zaznaczone dalej, protektorat nad Egiptem został zapewniony Anglji przez traktat pokojowy.

Dopiero sprawa marokańska rozwiązała konflikt angielsko-francuski. W r. 1904 bowiem nastąpiło porozumienie angielsko-francuskie, na mocy którego Anglja uznała ostatecznie neutralizację kanału Suezkiego, wyrzekając się w ten sposób sławnej swej klauzuli z r. 1888; uznała też przewagę Francji w Maroku, wzamian za co Francja zobowiązała się nie żądać więcej ewakuacji Anglji z Egiptu, uznając tam jej przewagę.

Był to zatem podział wpływów i to, sądzić należy, ostatecznie utrwaliło władzę Anglji w Egipcie.

Neutralizacja kanału znalazła po raz pierwszy zastosowanie podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Idąc dalej w tych planach, anglicy uważali Egipt za bazę swego kapitalnego projektu połączenia Kairu z Kaplandją. Konwencja z Niemcami w 1890 r. określiła granice Ibei brytańskiej, oddając im Zanzibar wzamian za Helgoland.

Freycinet i następca jego Douclerc źle się przyczynili Francji. Ustąpienie darmo Egiptu Anglji było aktem, o którym trudno było zapomnieć wszystkim następnym gabinetom panującym we Francji.

Opisana epoka aktywnych wpływów angielskich była dla Francji epoką najbardziej zgubnej narodowej polityki. Faktycznie ustąpienie Egiptu stało się dla Francji zjawiskiem poniżającem i jedynem w swoim rodzaju. Silne bowiem państwo, posiadające szczytne dążenia, godziło się podczas kompletnego pokoju na wyrzeczenie się swoich praw, porzucając dobrowolnie sumy zdobytych wpływów w kraju, w którym było dotąd właściwym panem.

IV.

Do chwili wybuchu wojny europejskiej, sytuacja politycza Egiptu była niezmiernie skomplikowana. Należy odróżnić sytuację prawną od faktycznej *). Na zasadzie umowy z dnia 15 lipca 1840 oraz firmanów z r. 1841 i 1873 Egipt był *de jure* prowincją uprzywilejowaną Turcji, *de facto* jednak był od r. 1882 we władaniu Anglji, stanowisko której umocniło się jeszcze wskutek porozumienia angielsko-francuskiego z r. 1904. W czasie wojny europejskiej,—Anglja przez *Order in Council* z 18 grudnia 1914 r. ogłosiła, że pogłębia swój protektorat nad Egiptem, zdetronizowała Chedywa i mianowała sułtanem Egiptu—Husseina Kamela Paszę. Poprzedni stosunek Anglji do Egiptu, określany przez niektórych jako „prawo interwencji“, stale był ograniczany w dwóch kierunkach: ze strony Turcji przez daninę (nigdy zresztą niewypłacaną) i inwestyturę, a ze strony mocarst europejskich—przez trybunały mieszane i Komisje Długu Publicznego.

---

*) Juljan Makowski. — Prawo Międzynarodowe.

Konferencja pokojowa w Paryżu, omawiając rekonstrukcję polityczną terytorjów europejskich ustaliła w § 4 oddziału VI preliminarji pokojowych 8 zasadniczych punktów, dotyczących protektoratu Anglji w Egipcie, anulujących układ w Algesiras. Artykuły 147—154 traktatu Wersalskiego ustaliły proklamowany 18-go grudnia 1914 r. protektorat Wielkiej Brytanji nad Egiptem. Oprócz tego Anglja, zgodnie z traktatem, otrzymała również nadzór nad żeglugą w kanale Suezkim, które to prawo na mocy konwencji, podpisanej 29 października 1888 r. w Konstantynopolu, przysługiwało dotąd sułtanowi tureckiemu.

Zasadnicze punkty traktatu co do Egiptu:

1) Niemcy uznają protektorat angielski, ogłoszony dnia 18-go grudnia 1914 r. i zrzekają się postanowień układu kapitulacyjnego począwszy od dnia 4 sierpnia 1914 r.

2) Począwszy od 4 sierpnia 1914 r. unieważnia się wszystkie traktaty i umowy zawarte pomiędzy Niemcami i Egiptem.

3) Tymczasowe sądownictwo w stosunku do obywateli niemieckich i ich własności będą wykonywały angielskie sądy konsularne.

4) Rządowi angielsko-egipskiemu przysługuje prawo swobodnego decydowania o stosunkach karnych obywateli niemieckich w Egipcie.

5) Niemcy zgadzają się na zniesienie, względnie zmienienie dekretu z 28 listopada 1904 r. (Komisja Długu Publicznego egipskiego).

6) Niemcy zgadzają się na przelanie na rząd angielski uprawnień, przysługujących sułtanowi na mocy konwencji konstantynopolitańskiej z dn. 29 października 1883 r. (wolna żegluga na kanale Suezkim).

7) Postanowienie co do uprawnień państwa niemieckiego i obywateli w Egipcie są analogiczne z postanowieniami, dotyczącemi tej kwestji w Maroku.

8) Towary anglo-egipskie będzie można sprowadzać do Niemiec na tych samych warunkach co towary angielskie.

Przez wersalski traktat pokojowy Anglja otrzymuje co do swego działania w Egipcie sankcję międzynarodową. Dzięki tym postanowieniom oraz proklamowaniu przez Anglję niezależnego od Konstantynopola kalifatu – wpływy Turcji zmalały w Egipcie do minimum. Powyższe klauzule dotyczą między innymi sądownictwa w Egipcie, zatrzymamy się więc nad nim dłużej.

Na zasadzie kapitulacji zresztą działały na terenie Egiptu t. zw. Trybunały Mieszane *), które nie przerwały swej działalności pomimo wybuchu wojny światowej. Instytucje te, co do których żywiono z początku pewne wątpliwości i obawę w kołach handlowych, okazały się dla handlu i przemysłu bardzo korzystne.

---

*) J. Makowski. — Prawo Międzynarodowe.

Trybunały te są: I-ej instancji w Kairze, Aleksandrji i Mansurach, oraz Izba Apelacyjna w Aleksandrji. Trybunał w Mansurach deleguje od r. 1892 specjalnego sędziego z siedzibą w Port-Said dla kanału Suezkiego i okolicy.

Trybunały pierwszej instancji składają się z 4 sędziów europejskich i 3 egipcjan pod przewodnictwem jednego z europejczyków. W sprawach handlowych uczestniczą jeszcze dwaj kupcy z głosem doradczym. Trybunał apelacyjny składa się z 7-u sędziów europejskich i 4-ch egipcjan.

Po wprowadzeniu sądów mieszanych istnieje ich w Egipcie 4 rodzaje:

1) Sądy duchowne miejscowe dla mahometan. Należą do nich sprawy wyznaniowe, spadkowe, familijne, wreszcie sprawy, dotyczące mahometańskich fundacji dobroczynnych i religijnych.

2) Sądy miejscowe pierwszej i drugiej instancji na wzór europejskich. Należą do nich sprawy cywilne i karne pomiędzy Egipcjanami.

3) Sądy konsularne, którym podlegają następujące sprawy: a) dotyczące statutu osobistego własnych poddanych: sprawy małżeńskie spadkowe, zdolność prawna itp., b) sprawy cywilne pomiędzy własnymi poddanymi, c) sprawy karne własnych poddanych, z wyjątkiem spraw, przekazanych sądem mieszanym, d) sprawy konsulów, ich rodzin i personelu konsulatów, e) sądy, dotyczące niektórych instytucji religijnych, naukowych lub oświatowych, utrzymywanych przez rządy austrjacki, francuski, niemiecki i rosyjski.

4) Sądy mieszane, którym podlegają:

a) wszelkie sprawy cywilne i handlowe pomiędzy cudzoziemcami a egipcjanami oraz cudzoziemcami, należącymi do różnych narodowości (ratione personal);

b) zobowiązania, oparte na ruchomościach i nieruchomościach, znajdujących się w Egipcie (ratione loci);

c) wszelkie sprawy rzeczowe o nieruchomościach położonych w Egipcie, chociażby strony należały do jednej i tej samej narodowości. Wyjątek stanowią sprawy, w których właścicielami nieruchomości są egipcjanie (ratione material);

d) sprawy karne. W sprawach karnych kompetencja sądów mieszanych jest bardzo ograniczona. Podlegają im: zwykłe przekroczenia rozporządzeń policji, zbrodnie i przestępstwa, popełnione na członkach sądów mieszanych podczas wykonywania czynności służbowych.

Sądy mieszane nie są, wbrew twierdzeniu niektórych autorów, jak Z. Cybichowski, Grünau i inni, organami międzynarodowymi, lecz są sądami egipskimi.

Przemawia za tem, jak twierdzi J. Makowski, to, że sędziów zarówno egipskich jak europejskich mianuje rząd egipski, po zasięgnięciu półurzędowo rady u odpowiedniego państwa. Sędziowie

ci są urzędnikami egipskimi, a nie urzędnikami państwa, do którego należą.

Specjalny rodzaj sądu mieszanego stanowi trybunał, ustanowiony w r. 1895 do sądzenia przestępstw i wykroczeń, popełnionych przez egipcjan przeciwko żołnierzom i oficerom angielskiej armji okupacyjnej. Składa się on z 2-ch anglików i 2-ch egipcjan pod przewodnictwem egipskiego ministra sprawiedliwości; wyroki zapadają bezapelacyjnie i z natychmiastową egzekutywą.

Egipt posiada do pewnego stopnia, na wzór państw europejskich swoje ciała reprezentacyjne w postaci Rady prawodawczej i Zgromadzenia generalnego (Assamblée générale), instytucji, w których znajduje ujście swe opozycja narodu egipskiego przeciwko zachłannej polityce Anglji, ograniczającej powagę rządu Chedywa. Oba te surogaty ciał reprezentacyjnych opanowane są w dość silnym stopniu przez nader wpływowych członków partji młodoegipskiej. Rada prawodawcza składa się z 30 członków, z których 14 łącznie z prezydentem jest mianowanych przez rząd. Zbiera się ona raz na miesiąc i rozpatruje budżet i wszelkie projekty praw i rozporządzeń, dotyczących administracji kraju.

Zgromadzenie generalne jest powołane przez Radę prawodawczą i w skład jego wchodzi oprócz 6 ministrów, stanowiących gabinet egipski, jeszcze 46 członków wybranych przez naród. Nie posiada ono władzy prawodawczej, chociaż ma prawo w interesie publicznym uchwalać wszelkie rezolucje, z któremi jednak rząd może liczyć się lub nie.

Główną działalnością w gruncie rzeczy Zgromadzenia generalnego jest przeszkadzanie wprowadzeniu nowych podatków. Zbierać się Zgromadzenie generalne winno raz na 2 lata, w istocie zaś zwoływane jest bardzo rzadko *).

Oba te ciała reprezentacyjne słusznie mogą być nazwane zaledwie surogatami rzeczywistej prawodawczej reprezentacji narodowej.

V.

Wpływy angielskie najpotężniej utrwaliły się w Egipcie podczas 24-letnich rządów znakomitego męża stanu Anglji, generalnego konsula w Egipcie, lorda Cromera, który potrafił przez tak długie lata rzeczywiście reprezentować władzę zwierzchnią Anglji.

Sprawca i wykonawca polityki angielskiej w Egipcie od r. 1883, lord Cromer zajął należyte miejsce wśród tych mężów stanu Anglji, którzy przyczynili się do ufundowania Państwa Brytańskiego. Pod przykryciem armji okupacyjnej ściągnął on do

---

*) Patrz „Bulletin du Comité de l'Afrique française" październ. 1907 r. „L' Egypte et le nationalisme égyptien".

Egiptu swych współziomków dla objęcia stanowisk w najpoważniejszych instytucjach, robotach publicznych, policji, oświacie, odsuwając na plan drugi siły krajowe, rugując również powoli funkcjonarjuszy innych państw europejskich. Słowem czynił to, co czynią zazwyczaj zarządcy okupowanych i anektowanych krajów.

Nic więc dziwnego, że egipcjanie zapałali i pałają nadal nienawiścią do okupantów i pragnęli by pozbyć się ich za wszelką cenę.

Podczas ostatnich lat rządów lorda Cromera stosunki pomiędzy Egiptem a Anglją na tyle się pogorszyły, że spowodowały dymisję lorda Cromera. Było to wielkiem *sui generis* wydarzeniem politycznem w r. 1907.

Za wielkie zasługi dla ojczyzny otrzymał on wraz z dymisją tytuł hrabiego i dotację w sumie 1.250.000 franków.

Chociaż następca lorda Cromera, sir Eldon Gorst, kontynuował dotychczasową politykę Anglji w Egipcie, jednak dawała się wyczuć znaczna różnica temperamentów dwóch tych mężów stanu.

Zresztą i rząd angielski zrozumiał, że w obliczu akcji i postępu ruchu narodowego egipskiego należy dążyć do wytworzenia takiej linji polityki, któraby zadzierzgnęła mostek lekkiego porozumienia i współpracy pomiędzy dwiema stronami. W ten sposób, zdaniem Anglji, można było zaspokoić potrosze żądania mniejszej wagi, a przeciwstawić się zarazem silniej żądaniom zblokowanej partji narodowej, co zadowolniłoby Egipt na chwilę.

Gwałtowny jednak przewrót w Turcji na rzecz konstytucjonalizmu i przyjście do władzy partji młodo-tureckiej, postawiły Anglję w stosunku do Egiptu w pozycji dosyć ambarasującej.

Za utrzymaniem bowiem w Kairze régime'u autokratycznego nie mógł już przemawiać przykład zwierzchniego państwa Tureckiego.

Podczas mego pobytu w Paryżu, mając znajomych wśród inicjatorów egipskiego ruchu konstytucyjnego, byłem zaproszony w charakterze gościa na zjazd partji młodoegipskiej w 1907 r., zwołanej w związku z przewrotem młodotureckim, dokonanym w Konstantynopolu.

Na zjeździe dopiero zrozumiałem w całej pełni, jak krępującą jest dla egipcjan narzucona opieka i kultura angielska. „Egipt dla egipcjan" było hasłem narodowem, nienawiść zaś do anglików zdawała się zapowiadać to, co zapowiadają wszystkie uciśnione narody, oczekując swego zmartwychwstania.

Anglja, zaniepokojona tym ruchem zarządziła nawet powiększenie armji okupacyjnej, w następstwie wydała prawo prasowe (którego od lat 25 nie było w Egipcie), prawo, na mocy którego po dwóch ostrzeżeniach gazeta miała podlegać zamknięciu.

Wydanie prawa prasowego wywołało wielkie rozgoryczenie i określiło charakter egipskiego ruchu studenckiego.

W ogólnem oburzeniu, wywołanem tem prawem, połączyły

się różnorodne warstwy ludności, a studenci, najsilniej manifestujący swe oburzenie, zebrania swe przenieśli poza mury uniwersytetu, przyjmując udział w codziennych wówczas, niemal wielotysięcznych mityngach, zbierających się po opublikowaniu prawa.

Studenci gorąco wypowiadali się za wolnością słowa, za konstytucją i za temi wszystkiemi hasłami, wypisanemi na sztandarach konstytucyjnych grup ludności, a które dążyły do zbliżenia Egiptu do zachodnio-europejskiego życia.

Gazety o charakterze konstytucyjnym cieszyły się największą frekwencją i wywierały największy wpływ.

Ruchem studenckim kierował w Egipcie uniwersytet El-Azarski, w którym pomimo wykładów matematyki, literatury arabskiej oraz prawa muzułmańskiego, nauczano również Koranu i komentarzy do niego. Miał on raczej charakter fakultetu teologicznego. Chociaż w Kairze jest wyższa szkoła medyczna, wyższa szkoła praw, lecz za najwyższy zakład naukowy w oczach egipcjan uchodził uniwersytet El-Azarski.

W całym swiecie muzułmańskim niema on równego sobie centrum pod względem religijnego i literackiego wykształcenia. Nauka jest w nim bezpłatna, prócz tego studenci otrzymują darmo pokój, wodę gorącą i chleb.

Wśród 10—20,000 egipskich studentów spotyka się przedstawicieli całego muzułmańskiego świata. Są tam negrzy sudańscy, przedstawiciele plemion Centralnej Afryki, są hindusi, muzułmanie środkowej Azji i turcy. Są tam nawet kazańscy tatarzy, ufimscy baszkirzy i orenburgscy kirgizi.

Ewolucja polityczna uniwerstytetu El-Azarskiego jest bardzo znamienna i mająca doniosłe znaczenie dla przyszłości Egiptu.

Mówiąc o partji młodo-egipskiej należy zauważyć, że jest ona wieczną groźbą dla Anglji, zmuszającą wciąż rząd angielski do stania czujnego na straży swych interesów w Egipcie. Partja młodo-egipska stanowi zasadnicze dwa odłamy: partji narodowej oraz ligi reformy konstytucyjnej. Program ligi reformy konstytucyjnej streszczał się w następujących postulatach:

1) utrzymanie autorytetu Chedywa,

2) nadanie instytucjom reprezentacyjnym pełnych praw w zakresie spraw politycznych i administracyjnych, dotyczących wyłącznie egipcjan,

3) nauczanie początkowe powszechne i bezpłatne,

4) wprowadzenie języka arabskiego do wszystkich szkół rządowych,

5) udzielanie posad krajowcom w administracji w miarę ich zdolności i zasług, w celu zmniejszenia o ile możności liczby cudzoziemców w służbie rządowej,

6) rozciągnięcie kompetencji mieszanych trybunałów w sprawach kryminalnych, w których cudzoziemcy są zainteresowani itp.

Gdy w r. 1907 zostało zwołane zgromadzenie generalne, — nacjonaliści byli w nim reprezentowani bardzo silnie. Ruch młodo-

egipski krzepł coraz silniej. Zgromadzenie generalne zażądało wtedy zaprowadzenia w Egipcie systemu rządów parlamentarnych, z kontrolą przedstawicieli kraju w sprawach finansowych, spodziewając się w ten sposób szerokiego rozwoju Rady prawodawczej oraz samego Zgromadzenia, które stanowiłyby poważną kontrolę w sprawach kraju.

Oprócz tego domagało się Zgromadzenie Generalne wprowadzenia w życie postulatów programu partji młodo-egipskiej, a mianowicie bezpłatnego nauczania w szkołach, wprowadzenia wyłącznie języka arabskiego jako wykładowego, stworzenia ministerjum rolnictwa, subwencji przyszłemu uniwersytetowi narodowemu, zarządu miejskiego dla Kairu, zniesienia podatku od daktyli itp.

Lord Cromer w swym ostatnim przed ustąpieniem raporcie, rozważał sprawę nacjonalizmu egipskiego, rozpatrując bliżej kilka żądań postawionych przez Zgromadzenie. Odniósł się jednak z zupełnem lekceważeniem do idei stworzenia parlamentu egipskiego, mającego sprawować kontrolę nad finansami i polityką kraju, — z racji niedoświadczenia egipskich polityków, braku kultury narodu egipskiego i różnorodności ras, zamieszkujących Egipt.

Jednak, wychodząc z założenia, że nacjonalizm grupuje wokół siebie coraz więcej młodzieży inteligentnej i kulturalnej, lord Cromer uważał, że jest to fakt, z którym należy się liczyć i że niektóre z ich aspiracji mają prawo być zaspokojone. Chcąc więc je uwzględnić do pewnego stopnia, lord Cromer, jako środek zaradczy, stworzył t. zw. Zgromadzenie prawodawcze międzynarodowe, złożone z 36 członków według następującego klucza:

4 funkcjonarjuszy rządu egipskiego,
1 sędziego europejczyka Izby apelacyjnej krajowej,
6 sędziów sądu mieszanego,
20 członków obieralnych,
5 członków nie urzędników, mianowanych przez rząd egipski.

Zdaniem lorda Cromera Zgromadzenie prawodawcze międzynarodowe w składzie powyższym odpowiadałoby aspiracjom nacjonalistycznym, ogarniającym wszystkich mieszkańców Egiptu bez różnicy pochodzenia i religji, i tylko o takim charakterze zapewniłoby cywilizację i postęp krajowi, podczas gdy nacjonalizm o charakterze panislamskim byłby dezorganizacyjnym oraz krokiem wstecz.

Myślą przewodnią powyższego zgromadzenia prawodawczego było zapewnienie panowania Anglji w dolinie Nilu, kładąc w ten sposób koniec międzynarodowemu charakterowi Egiptu. Zgromadzenie prawodawcze Cromera miało na celu wnieść pewne zastrzeżenia w prawodawstwo dotyczące kanału i długów egipskich, które to zastrzeżenie zadeklarowane przez rząd egipski, a przez to samo zaaprobowane przez rząd Wielkiej Brytanji, miałoby być stosowane i do cudzoziemców bez różnicy narodowości.

Po ustąpieniu lorda Cromera delegacja złożona z 6 członków Rady prawodawczej egipskiej udała się do Londynu z żądaniami

wyłuszczonemi w programie partji młodo-egipcjan i została przyjęta przez Sir Edwarda Grey'a, ministra spraw zagranicznych.

Sir Edward Grey, w sprawie niezwłocznego uwzględnienia programu reform, odpowiedział kurtuazyjnie lecz odmownie. Osobliwością omawianego programu było, iż przemilczał on całkowicie sprawę odwołania wojska z Egiptu, sprawę, wysuwaną na czoło programu frakcji partji narodowej, głównym przywódcą której był Mustafa Kamel Pasza.

Większość jednak partji młodo-egipskiej, jeżeli wierzyć opinji jednego z wybitnych mieszkańców Egiptu, obracającego się w sferach krajowców *), byłaby się zgodziła z chwilą śmierci Kamela Paszy pójść na pewnego rodzaju kompromis, na podstawie którego za przyznanie Egiptowi, jako prowincji wchodzącej w skład Państwa Tureckiego, jakiejkolwiek formy rządu parlamentarnego — nie żądałaby wycofania wojska angielskiego z granic Egiptu.

VI.

Egipt przyciąga Anglję nietylko z przyczyn natury politycznej. Jest on dla Anglji cennym również z punktu widzenia ekonomicznego.

Egipt bowiem jest jednym ze śpichlerzy europejskich. Na delcie nilowej rozwijają się plantacje bawełny i trzciny cukrowej, a droga handlowa wzdłuż Nilu coraz bardziej sięga w górę rzeki ku południowi.

Przezorna Anglja, posiadając potężny przemysł włókienniczy, celem zaopatrzenia go w surowce, oddawna już oparła się w znacznej mierze na produkcji bawełny w Indjach, dosięgającej do 3 miljonów bel rocznie. Jednak rozwijający się wciąż angielski przemysł włóknisty potrzebował nowych źródeł surowca, a który Anglja mogła była znaleźć w Egipcie, jak wiadomo bowiem kultura bawełny w Egipcie dosięga ogromnych rozmiarów.

Nie ulega wątpliwości, że był to jeden z wielu zasadniczych powodów dla którego Anglja zwróciła szczególną uwagę na Egipt.

W celu więc urzeczywistnienia swych planów ekonomicznych nie cofnęła się Anglja przed wielkimi wysiłkami, jak np. przeprowadzaniem na obszarach Egiptu potężnych prac irrygacyjnych i t. p. — w celu zwiększenia produkcji bawełny w Egipcie. Prace te kontynuowane były nawet podczas wojny. W ten sposób Anglja przygotowywała się metodycznie do opanowania po wojnie rynków przemysłowych na włókniste surowce. Niezależnie od powyższego ułożyły się pomyślne dla Anglji również konjunktury eksploatacji obszarów Sudańskich, wobec czego na kulturę bawełny zostały wyasygnowane przez nią 50 miljonów franków **).

---

*) Patrz artykuł Edwarda Dicey'a w Nineteenth Contury and After.

**) Musée Social-Le production Cotoniere. Marzec—Kwiecień 1919.

Wobec tego produkcja bawełny w Egipcie, licząca około 1 miljona bel powiększy się jeszcze w miarę, jak interesy ekonomiczne Anglji będą tego wymagały. W chwili obecnej przy 3 miljonach produkcji bawełnianej Indji oraz 1 miljona bawełny egipskiej Anglja może rozporządzać dla swego przerobu 4-ma miljonami bel bawełny rocznie. To też dzięki produkcji bawełny egipskiej, indyjskiej, sudańskiej, jak również biorąc pod uwagę możliwość eksploatacji produkcji bawełnianej okręgów Afryki Wschodniej, przyznanych Anglji Traktatem Wersalskim z racji podziału kolonji niemieckich w Afryce, — Anglja posiada więc pełną gwarancję zabezpieczenia dla swego przemysłu włókienniczego niezbędnej ilości surowca. Należy dodać, że w ostatnich latach produkcja bawełny w Egipcie ulega znacznemu wzrostowi, zbiór bawełny bowiem w r. 1919 wynosił około 6.000.000 kantarów wobec 4.820.660 kantarów w r. 1918; daje się również zauważyć wzrost i na obszarach zajętych pod uprawę bawełny, bowiem obszar uprawy wynosił w r. 1919 o 253.291 feddanów więcej niż w r. 1918, a mianowicie 1.568.863 wobec 1.315.572 feddanów w r. 1918 *).

Według tegoż samego źródła, eksport bawełny z Egiptu rozchodzącej się na cały prawie świat, wynosił za okres czasu 7-u miesięcy, a mianowicie od 1 września 1918 r. do 1 kwietnia 1919 r.: 6.466.903 kantary.

Poza plantacjami bawełny oraz trzciny cukrowej, kultywowanemi przedewszystkiem w wielkich majątkach Khedywa pod kierunkiem instruktorów cudzoziemskich, kultywowane są również w Egipcie i inne rośliny, jak szafran, indygo, mak opiumowy. Niezależnie od tego rozwiniętą jest znacznie produkcja zboża, jęczmienia, ryżu, fasoli, grochu, kukurydzy, cebuli, soczewicy, melonów, daktyli cukrowych i t. d.

Rozwój Egiptu pod względem ekonomicznym postępuje wciąż naprzód. Rozwojowi temu sprzyja, rozumie się, w znacznej mierze przekopanie kanału Suezkiego. Według statystyki 1906 r. **) handel zewnętrzny Egiptu wyraża się w cyfrach następujących (w liwrach ***) egipskich):

	1906 r.	1907 r.
Anglja	22.117.526	24.680.416
Francja	4.940.754	5.293.549
Niemcy	3.394.906	3.664.319
Austro-Węgry	3.009.670	3.413.901
Turcja	3.479.879	3.411.137

*) Patrz Handelsberichten.
*) Vialate „La vie politique dans les deux mondes 1906—1907.
***) Liwr egipski = 25 fr. 65 c.

Statystyka handlu zagranicznego Egiptu za pierwszy kwartał r. 1918 i 1919 przedstawia się jak następuje:

	I kw. 1919 r.	I kw. 1918 r.	Różnica
Import	9.558.007 Ł	10.925.064 Ł	— 1.367.057 Ł
Eksport	15.617.999 „	12.990.788 „	+ 2.627.882 „

Z czego wynika, że bilans handlowy Egiptu przedstawia się dodatnio.

Polityka gospodarcza Egiptu zmierza konsekwentnie w kierunku inwestycji, celem zwiększenia produkcji, oraz urządzeń gospodarczo-kulturalnych. Wydatkuje więc Egipt sumy wielkie na irygacje, budowę kolei żelaznycn i portów i t. d. Podczas ostatnich kilku dziesięcioleci wydano np. na budowę portów, kolei, kanałów i t. p. około 30 miljonów liwrów. Pomimo to stan finansowy Egiptu przedstawia się b. pomyślnie, co przypisać należy w znacznej mierze dochodom osiągniętym z bawełny. Budżet np. z lat 1907 i 1908 *) wykazuję znaczną przewyżkę dochodów nad wydatkami, a mianowicie, w budżecie 1907 r. przewyżka wynosi 2.088.000 liwrów egipskich, czyli 50 miljonów franków, preliminarz zaś na r. 1908—5.000.000 liwrów, czyli 128.250.000 fr. Przewyżki te są najlepszym wskaźnikiem wspaniałej sytuacji finansowej Egiptu.

Pomyślna więc sytuacja gospodarcza Egiptu wpływa na to, że przy brzegach Egiptu dolnego gromadzą się okręty z Europy do Indji i naodwrót płynące, że osiada tam tysiące francuzów, włochów, greków, anglików—przynosząc ze sobą rzemiosła, pieniądze i gorączkę spekulacji, i że Egipt zaczyna przyjmować coraz większy udział w ruchu gospodarczym świata.

Charakteryzuje to, następujący wykaz towarów egipskich, eksportowanych do innych krajów w r. 1919. Wartość podana w funtach sterlingów **).

Francja	125.676	Posiadłości angielskie w Afryce	100.980
Anglja	1.101.253	Grecja	131.235
Indje angielskie	86.415	Japonja	126.533
Australja i N. Zelandja	166.704	Palestyna	72.389
Włochy	124.181	Stany Zjednoczone	298.179

czyli ogółem na sumę 2.333.575 Ł.

Dla Polski Egipt, przy sprzyjających warunkach komunikacyjnych może stać się jednym z krajów, w którym produkty polskie będą mogły liczyć na zbyt i, vice versa, do polskiego portu przybywać będzie bawełna egipska i inne egzot. artykuły, tem-

*) Viallate „Le Vie politique dans les deux mondes, 1907.
**) L'exportateur francais 1919 r.

bardziej, że, jak informuje prasa zagraniczna, w ostatnich czasach Egipt zaczyna się cokolwiek uniezależniać pod względem gospodarczym od wpływów europejskich, wobec czego Anglja zaczyna stosować do pewnego stopnia wobec czynności gospodarczych Egiptu politykę tolerancji. Świadczyć może o tem fakt następujący: Rząd egipski zamówił 40 lokomotyw w Stanach Zjednoczonych. Do konkurencji dopuszczono nawet firmy niemieckie. Gdy angielscy fabrykanci zwrócili się do Foreign Office z prośbą o poparcie, odpowiedziano im, że niema żadnych podstaw do faworyzowania przemysłu angielskiego *).

Dotychczas Łódź, jako stolica bawełny polskiej sprowadzała surowce ze Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji, Persji, Turkiestanu oraz Egiptu, dla których Królestwo było głównym rynkiem zbytu ich surowców. Towary zaś łódzkie docierały do krańców Syberji, Chin, Persji i innych rynków azjatyckich.

Sprowadzała również Polska z Egiptu skóry baranie jagnięce dla rozwijającego się przemysłu kożuszniczego (Galicja, Królestwo). Przy zmieniających się jednak konjunkturach gospodarczych w związku z wylotem Polski na morze, Egipt powinien stać się odbiorcą polskich wyrobów. Od sprężystości więc naszej zależeć będzie czy potrafimy zyskać dla wyrobów naszych rynek Egipski, tak jak to miało miejsce z Persją.

VII.

Egipt staje się stale coraz bardziej angielskim. Anglicy wzmacniają swoje wpływy na każdym kroku; mają własną milicję i policję („władcy panującemu" zaś zostawiają 30.000 wojsk bez artylerji), pocztę, telegraf, urządzają też szkolnictwo według swego systemu z językiem wykładowym angielskim, wypierając francuski, panujący dawniej, na plan drugi. Coraz więcej szerzą się w społeczeństwie egipskiem pojęcia i zwyczaje angielskie. Nasuwa się jednak pytanie, czy Francja podda się i pozwoli na usuwanie swych wpływów kulturalnych i językowych.

Na zasadzie konwencji z dnia 8 kwietnia 1904 r., która stała się początkiem przyjaznego porozumienia pomiędzy Francją i Anglją, przez rozstrzygnięcie w drodze pokojowej większości punktów spornych, zakłócających wówczas stosunki między tymi narodami, — Francja zgodziła się uznać przewagę Anglji w Egipcie, lecz tylko pod względem politycznym, konwencja ta bowiem przewiduje, że „Anglja uszanuje konwencję i obyczaje, jakie Francja posiada w Egipcie", Anglja jednak nie zawsze stosuje się do tego, naruszając potrosze klauzulę traktatu.

W r. 1906 stworzyła Anglja specjalne ministerjum oświaty, na czele którego Lord Cromer postawił Saad-Paszę Zaghlcula, wybitną osobistość z umiarkowanej partji narodowej. Była to zna-

*) Przemysł i Handel, zeszyt Nr. 3.

komiṭa odpowiedź na ataki partji narodowej, która uskarżała się na brak oświaty egipskiej, i Francja nie była w stanie nic temu zarzucić, przeciwnie, mogła prędzej żądać, ażeby Saad-Pasza Zaghlcul był istotnym ministrem, nie zaś prostym parawanem, za którym ukrywał się radca angielski M. Dunlop, który, będąc istotnym kierownikiem ministerjum, prowadził politykę niezgodną z interesami intelektualnymi Francji.

Np. na egzaminie na świadectwo dojrzałości, które jest krokiem do matury egipskiej, 9-u uczni na 15-u z sekcji francuskiej zostało przyjętych, podczas gdy z sekcji angielskiej zostali przyjęci wszyscy. Następujący jeszcze fakt rzuca światło na metody administracji angielskiej: w r. 1907 M. Lambert, dyrektor Szkoły Prawa w Kairze musiał podać się do dymisji, ażeby zamanifestować przeciw uciskowi ze strony M. Dunlop'a i przeciwko systematycznemu prześladowaniu wykładów prawa francuskiego. M. Lambert w liście swym, opublikowanym w „Temps“ 8 października 1907 r., który narobił dużo hałasu, podał powody swej dymisji i wskazał jako środek utrzymania wpływu francuskiego — założenie wolnej szkoły prawa.

Zamiast M. Lamberta na czele Szkoły Khedywskiej prawa stanął profesor angielski M. Hill. Nominacja ta miała charakter czysto polityczny.

Utrata Egiptu stała się dla Francji niewątpliwie ciosem dużym, pozostając bowiem pod protektoratem francuskim i, jeżeli tak rzec można, będąc cały francuskim, Egipt, mogąc stać się jedną z najpiękniejszych kolonji francuskich—skutkiem nieudolności rządów Freycinet'a i Douclerc'a powiększył łańcuch zdobyczy angielskich, podnosząc siły i znaczenie Anglji. Jednak język i wpływy francuskie pozostają nadal w Egipcie w bardzo znacznym stopniu, jak również interesy ekonomiczne. Weźmy chociażby na uwagę szkoły, prasę, stosunki handlowe i t. d. Na 100 gazet wydawanych w Egipcie wychodzi: francuskich 25, angielskich 10, arabskich 41, greckich 13, włoskich 4, niemieckich 2 i 1 ormiańska. Izba handlowa francuska w Aleksandrji sporządziła bardzo ciekawy raport — bilans wpływów francuskich w Egipcie, składający się z 4-ch rubryk, który w skróceniu zamieszczamy:

1) dotyczy spraw języka, 2) liczebności i sytuacji narodowości francuskiej, 3) stosunki handlowe, 4) stosunki finansowe.

Co się tyczy punktu 1-go, to zdaniem Izby Handlowej francuskiej znaczenie i wartość szkół francuskich przewyższa takież szkół narodowości innych z wyjątkiem egipskich.

Szkoły te liczyły według statystyki 1907 r.: francuskie — 14.785 uczni, amerykańskie - 10.096, greckie—5.471, włoskie—5.652, angielskie — 2.034, egipskie wreszcie 51.431. Prócz tego w wielu szkołach innych narodowości język francuski wykładany jako język dodatkowy; Szkoła Prawa w Kairze jest jedyną instytucją

francuską wyższego nauczania, Izba Handlowa Aleksandryjska uważa przytem, że założenie w Aleksandrji Szkoły Medycznej francuskiej ma wszystkie szanse powodzenia.

Kolonje francuskie w Egipcie pod względem liczebności zajmuje 4-te miejsce:

Grecy	38.175	Francuzi	14.155
Włosi	24.467	Austrjacy	7.117
Anglicy nie licząc wojska okupacyjn.	14.648	Niemcy	1.277

Podkreślić należy, że kolonja francuska, składająca się wyłącznie z handlowców i funkcjonarjuszy, odgrywa z punktu widzenia społecznego wpływ o wiele większy od innych kolonji zagranicznych, liczebnie większych, lecz po większej części rekrutujących się z klasy robotniczej.

Co do stosunków handlowych Francji z Egiptem — są one zawsze bardzo ożywione.

Francja zajmuje w Egipcie pod względem handlowym drugie miejsce, chociaż pozostaje w tyle za Anglją, gdyż, jak zaznaczyliśmy na innem miejscu, import, eksport i tranzyto dla Anglji wynosiły w r. 1907—24.680.416, dla Francji zaś tylko 5.293.549 l. c.

Wreszcie suma kapitałów francuskich, ulokowanych w Egipcie, jest bardzo znaczna, przewyższająca o wiele kapitały innych narodowości. Izba szacuje je na 3 miljardy franków, podczas gdy angielskie wynoszą około 1 miljarda, belgijskie 400 miljonów itd.

Naogół, opiewa raport, Francja odgrywa jeszcze w Egipcie pierwszorzędną rolę.

Na kongresie lekarskim np. w 1902 r., pierwszym na ziemi egipskiej, poświęconym chorobom krajów gorących i zakaźnym, delegat Francji, prof. Boucharde wyraził się o wpływach Francji w te słowa: „Egipt, to kraina naszych marzeń; od najmłodszych lat opowiadano nam o czynach bohaterskich i dziełach dobroczynności, dokonanych na waszej ziemi przez synów Francji, wzrastaliśmy w kulcie wojennych zwycięstw, odniesionycn tutaj przez francuzów. Francuzi odczytali wasze napisy i odsłonili wam wasze dzieje, inni francuzi odkryli wasze pomniki, francuz zaskarbił sobie waszą miłość, wdzięczność i szacunek, dokonywując dzieła, które mu zyskało podziw i szacunek całego świata (kanał Suezki).

Chociaż za historycznego władcę Egiptu uchodzi Khedyw, następca Mehmeda Ali, jak również sułtan turecki, jeszcze więcej historyczny władca, któremu Egipt płaci daninę, — wrażenie istotnego władcy Egiptu na przyjezdnym robi dopiero francuz. Anglika, jako obecnego gospodarza w Egipcie nie czuje się i nie widzi, w każdym razie nie rzuca się on w oczy, a ma się nawet wrażenie, że wszystko się dzieje bez jego udziału. Obecność francuza daje się wyczuwać na każdym kroku. Nazwy ulic w Kairze są francuskie i arabskie, po większej części napisy kolejowe są

we francuskim i arabskim języku, język francuski panuje w lepszych kawiarniach i restauracjach, witryny księgarskie przepełnione francuskimi romansami, francuskich gazet spotyka się więcej, niż jakichkolwiek innych europejskich.

Francuski język i kultura są językiem i kulturą wyższego kairskiego i egipskiego towarzystwa i mówić dobrze a nawet wyszukanie po francusku jest dumą kulturalnego towarzystwa. To też J. Darmsteter wyraził się o Egipcie, że ktokolwiek opanuje Egipt dzisiejszy, to w każdym razie Egipt starożytny stanowi własność Francji, dzięki genjuszowi i pracy uczonych francuskich Championa, Mariette'a i Maspera.

Lecz w istocie wszystko są to tylko pozory.

Egipcjanin o ciemnem spalonem obliczu, w szerokich szatach, dumnie spozierający na tłumy przybyszów, jest istotnym panem Egiptu, pamięta o tem i marzy o wyzwoleniu.

Życie europejczyków i wogóle cudzoziemców i życie stałych mieszkańców w Egipcie—to dwa prądy, biegnące równolegle. Jak dwie ściany stoją oni naprzeciw siebie wrodzy i... na straży.

Dokąd idą egipskie pieniądze, pytają na różne sposoby gazety arabskie. I odpowiedź brzmi: na okupacyjną armję angielską, do cudzoziemskich kantorów bankierskich, w których jest zastawiony Egipt, na Sudan angielski idą pieniądze pobierane w Egipcie.

Istotnie budują się szluzy, kanały, lecz użyźniają one ziemie Khedywa, któremi rozporządzają europejczycy, ziemie bogatych obywateli i tych europejczyków, którzy zawczasu wiedzą i skupują wyznaczone dla użyźniania tereny.

Próbką zaś stosunku europejczyka do tuziemca służyć może następujący obrazek: pijany europejczyk siada do tramwaju miejskiego bez biletu, a kiedy konduktor zapytuje o bilet, zostaje obity. Jest sąd. Europejczykowi przysądzają 5 rb. kary, konduktora zaś skazują na 15 rb... dla podtrzymania prestige'u białych przed tuziemcami, ciemnymi ludźmi. A wypadki takie nie są sporadyczne. I oburzenie wzrasta: „Tak dalej trwać nie może, nie jesteśmy w stanie dłużej cierpieć“, piszą gazety arabskie z racji jednego z takich wypadków. Gospodarze irytują się, głęboki i smutny ferment rozchodzi się po kraju.

Do istoty starożytnych niezapomnianych słów pokory wciskają się nowe słowa i do życia przedostają się nowe pojęcia. Słowa niejasne i pojęcia niesformułowane dostatecznie, często sprzeczne ze sobą, a niepojęte dla przybyszów, lecz które wieją nowem życiem, niosą nowe pragnienia.

Zwycięska wojna sojuszników zrodziła widocznie w umysłach ludu egipskiego ziszczenie zamierzeń jego w myśl zasad Wilsona. Gdy jednak przekonano się, że nie dla nich pisane były szczytne poglądy i zamierzenia rekonstrukcji świata — wybuchło powstanie.

Depesze kwietniowe z r. 1919 doniosły, iż w Egipcie szczepy muzułmańskie burzą się na dobre przeciw protektoratowi angiel-

skiemu, posłano więc dla ich poskromienia zdobywcę Palestyny, jenerała Allenby, który posiada podobno szczególną umiejętność obchodzenia się z ludźmi Wschodu.

I chociaż powstanie zostało stłumione, jest ono wraz z żądaniem egipskiej delegacji narodowej, przybyłej do Paryża w celu uznania przez konferencję pokojową praw Egiptu do bytu samodzielnego poważnem ostrzeżeniem i zapowiedzią, iż Egipt czuwać nie przestanie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak wielkie znaczenie miała dla Egiptu i Wschodu rewolucja rosyjska r. 1905, jaki zamęt wśród ludzi i idei powstał podczas ruchu młodotureckiego między Kairem a Konstantynopolem i jak poważny ruch wolności panuje obecnie w Egipcie, nie można nie przyznać, iż posyłanie dla poskromienia ruchu tego wodzów, jak np. jenerała Allenby,— bynajmniej sprawy nie rozwiązuje...

Jednego nie należy również zapominać, a mianowicie, że żadne państwo na świecie nie jest mniej jednolite od Anglji, łączącej szczery demokratyzm, właściwy Wielkiej Brytanji, z despotyzmem wschodnio-indyjskim.

To też w społeczeństwie angielskiem oddawna już przeważa przekonanie, że bezwzględne narzucanie supremacji parlamentu angielskiego w sprawach kolonjalnych, może być tylko ze szkodą metropolji i może doprowadzić w końcu do odpadnięcia kolonji angielskich od Anglji na wzór Stanów Zjednoczonych.

Nie brakło nawet w Anglji głosów, wypowiadających się za zrzeczeniem się posiadłości kolonjalnych, że wymienię chociażby głosy sir H. Campbell-Bannermana, który na bankiecie w Stirling w r. 1905 wyraził się, że „najlepszy zarząd nie jest w stanie zastąpić narodowi możności rządzenia się przez siebie samego“, — H. Parnella, J. Stuarta Milla, oraz twórcę idei libichangismu w Anglji Cobdena, który w liście do swego przyjaciela Johna Brighta pisał, iż najpiękniejszym dniem Anglji będzie dzień, w którym zrzecze się ostatniej piędzi swych dotychczasowych posiadłości na kontynencie azjatyckim.

Na widnokręgu potężnej dziś Anglji zjawiają się od czasu do czasu lekkie chmurki, czy spowodują jednak burze lub rozpierzchną się— czas to pokaże.

(III. KANADA).

I.

Historja XVII i XVIII wieków jest kroniką walk Wielkiej Brytanji o uzyskanie przewagi handlowej w nowożytnym świecie, dążeniem bowiem Anglji było opanowanie w świecie monopolu rynkowego.

Przez całe stulecie po odkryciach Kolumba, W. de Gamy, Hiszpanja i Portugalja, a później Holandja miały monopol handlu ze Wschodem i Zachodem, podczas zwycięskich jednak wojen, prowadzonych za Elżbiety z Hiszpanją oraz Holandją, Anglja zajęła dominujące stanowisko w świecie handlowym ziem nowych. Stoczyła również wojnę z Francją w Ameryce o przewagę handlową, która zakończyła się, jak wiadomo, podbojem najpiękniejszej kolonji francuskiej—Kanady.

Wypuszczając ją z rąk swoich—Francja poniosła klęskę największą, jaką można było zadać jej polityce kolonjalnej.

Kolonizacja angielska w Ameryce Północnej sięga w. XVII. Cała prawie północ Ameryki Północnej od czasów odkrycia i zbadania tej części świata została zabrana w posiadanie przez anglików, z wyjątkiem Alaski na zachodzie północnym, gdzie osiedlili się rosjanie.

Cała północna Ameryka angielska, z wyjątkiem Kanady, prowincji nadbrzeżnych i Newfaundlandu (Nowej Ziemi), należała przedtem do Kompanji zatoki Hudsońskiej, która to Kompanja uzyskała pod koniec XVI wieku przywilej na wyłączny handel i zarząd miejscowy całym tym obszarem, podobnie, jak to było z Towarzystwem Wschodnio-Indyjskiem w Indjach.

Kompanja ta jednak po dwustu latach, t. j. w r. 1869, przywileju tego została pozbawiona i ograniczona jedynie do handlu futrami. Dla bezpieczeństwa i opieki podwładnych pozakładała ona forty w poszczególnych okręgach.

W tym samym mniej więcej czasie, w r. 1608, i francuzi również zaczęli silnie kolonizować Północną Amerykę i usadowili się w Kanadzie, zakładając tu miasto Quebek w r. 1608, oraz w Newfaundlandzie (Nowej Ziemi). Sąsiedztwo to jednak z anglikami nie wyszło na rękę francuzom. Siłą rzeczy wynikały wśród nich zatargi, aż przyszło wreszcie do wojny. Przypadło to właśnie na okres siedmioletniej wojny, która zakończyła się na mocy pokoju Paryskiego przyłączeniem Kanady w roku 1763, oraz posiadłości francuskich na wschód od Missisipi; pokojem zaś Utrechtskim uzyskała Anglja Akadję i Nową Ziemię. W ten sposób wyparła Anglja Francję z jej kolonji amerykańskich, dzięki czemu sama jedna prawie posiada całą północną część Ameryki Północnej (Kanada, Labrador, Newfaundland).

Kanada stanowi związek 9 prowinnji, które otrzymały nazwę Związku lub Federacji Kanadyjskiej *(Dominion Kanada)*, a mianowicie: Kanady Górnej albo Ontario, Kanady Dolnej czyli Kwebek, Nowej Szkocji, Nowego Brunświku, Manitoby, Kolumbji Brytańskiej, wyspy księcia Edwarda, Saskatchewanu i kolonji Alberta. Stolicą Kanady jest miasto Ottawa.

Ludność Kanady wynosi przeszło 5½ mil. mieszkańców. Aczkolwiek krótkie było panowanie Francuzów, pozostało ich tam 70.000, obecnie zaś liczba ich wynosi przeszło dwa miljony (przeważnie w prowincji Kwebek), co stanowi około $^1/_3$ całej ludności Kanady.

Poza tem ludność składa się z mieszkańców Wielkiej Brytanji i Irlandji (2½ miljonów), niemców, polaków, austrjaków, indjan (około 125.000), Japończyków oraz Chińczyków; na wybrzeżach zaś podbiegunowych mieszkają Eskimosi.

W ciągu ostatnich lat 15 immigracja do Kanady z innych krajów wzrasta w proporcjach niebywałych. W latach np. 1905—1906 przybyło tu 146.266 emigrantów, w następnym zaś roku liczba przychodźców podwoiła się, dosięgając 300.000, co równa się prawie ilości przybyłych tu emigrantów w okresie dziesięcioletnim (1881—1891). Immigracja przeważnie napływa do zachodniej Kanady, która staje się coraz więcej zaludniona i uprzemysłowiona. Taki stan rzeczy zaczął w ostatnich czasach zatrważać Francuzów kanadyjskich. Np. organ nacjonalistyczny Francuzów z prowincji Kwebeku „Nationaliste“ wyraził zdanie, że element francuski wskutek takiego napływu emigrantów ku Zachodowi może być zachwiany w swojej potędze; w obliczeniach zaś swoich dochodzi do takiego przeświadczenia, że o ile immigracja pójdzie dalej w takim tempie i kierunku, jak obecnie, zachód będzie posiadać 10 miljonów mieszkańców zamiast dwóch, i 65 przedstawicieli Kanady francuskiej utonie w masie 600 lub 700 deputowanych federacji kanadyjskiej. (Na zasadzie konstytucji kanadyjskiej prowincja Kwebek ma być zawsze reprezentowana przez 65 deputowanych). Immigracja zaś francuzów w ostatnich latach jest tak nieznaczna, że według opinji „Nationalistea“, w okresie 5-letnim od 1902—1907 na miljon dolarów, wydanych przez francuzów kanadyjskich na popieranie ruchu immigracyjnego do Kanady (z ogólnej sumy 3 miljonów dolarów na ten cel przeznaczonych) — francuzów przybyło tylko 7.000 na 580.000 innych narodowości.

Wielu też znajduje się w Kanadzie polaków, którzy w Ameryce szukają sobie drugiej ojczyzny. Wskutek znacznego napływu do Kanady japończyków rozegrały się w roku 1907 w mieście Vancouver, położonem na skrajnym zachodzie nad brzegiem Oceanu Spokojnego, krwawe wypadki.

Ludność biała zaniepokojona ciągłą emigracją rasy żółtej powstała przeciw niej. Japończycy i chińczycy uzbrojeni przyjęli również groźną postawę i w przeciągu 2-ch dni trwały formalne bitwy. Incyndent ten jednak nie oparł się o dyplomację, a Japonja ograniczyła się tylko do udzielenia oddzielnym poszkodowanym jednostkom odszkodowań.

Rząd Ottawy ułożył się na skutek tego z rządem japońskim w sprawie unormowania i reglamentacji immigracji japończyków do Kanady. Dodać należy, że Vancouver na 50.000 mieszkańców liczy 7.000 japończyków i tylu chińczyków. Po krwawych wypadkach w Vancouver opinja była ogromnie wrogo usposobiona przeciwko immigracji azjatów do Zachodniej Kanady, a zwłaszcza do Kolumbji Brytańskiej.

Cała ta nienawiść do nowych przybyszów polegała na obawie przed konkurencją siły roboczej rolnika, czy robotnika przy-

bywającego tu z dalekiego Wschodu. W zatargu z powodu zajść w Vancouver rząd Kanady znalazł się w kłopotliwem położeniu, albowiem na mocy traktatu handlowego japońsko-kanadyjskiego z r. 1907 Kanada zobowiązała się do przyjęcia na swoje terytorja poddanych Mikada.

W tym więc wypadku rząd kanadyjski był zupełnie zależny od dyskrecji Japonji. To też Japonja, nie chcąc naciągać struny, zgodziła się na ograniczenie wychodźtwa japończyków do norm przewidzianych w specjalnym memorandum.

Lecz nie tylko japończycy tak licznie napływają do Kanady; również bowiem i to w znacznej mierze emigrują tu hindusi.

Sprawą tą zainteresowano się w Kanadzie i na zlecenie rządu przyczyny tego znaleziono: 1) w kłamliwych publikacjach i wiadomościach w Indjach, 2) w specjalnej akcji ajentów Kompanji Oceanowych i 3) w interwencji pewnych kolonistów, którzy w taki sposób chcieli sprowadzić z Indji tanią siłę roboczą.

Wychodźtwo do Kanady białych odbywa się na wielką skalę.

W 1907 r. np. wyemigrowało do Kanady 252.000 ludzi, czyli o 63.000 więcej, aniżeli miało to miejsce w roku 1906. Emigranci ci jednak nie odpowiadają wymaganiom kolonji, która potrzebuje przedewszystkiem rąk do roli, ludność zaś przybyła z Europy stanowi przeważnie proletarjat robotniczy, gromadzący się po miastach; to też ażeby powstrzymać tę inwazję, rząd wydał prawo, zabraniające wyładowania każdemu, kto został przywieziony na rachunek towarzystw pomocy dla emigrantów i nie posiadającemu odpowiedniego zaświadczenia superintendenta emigracyjnego w Londynie. Niezależnie od tego wymagano od każdego przybywającego, ażeby się mógł wylegitymować przynajmniej 5-ma funtami oprócz posiadania biletu do miejsca przeznaczenia, lub też zapewnienia o otrzymaniu odpowiedniego miejsca, czy też zapewnionej pomocy krewnych lub przyjaciół. W pierwszym zaraz kwartale po zaprowadzeniu tych przepisów emigracja do Kanady zmniejszyła się o 38%.

Wychodźtwo do Kanady posiadało charakter par excellence osadniczy, jednakowoż w ostatnich kilku latach przed wybuchem wojny światowej zaczynała rozwijać się tam coraz większa emigracja zarobkowa, czemu sprzyjał rozwój wielkiego przemysłu we wschodnich miastach kanadyjskich, budowa olbrzymich sieci kolejowych i niesłychanie ożywiony ruch budowlany w miastach zachodnich.

Polaków przybywa do Kanady coraz więcej. Przybywają tu polacy przeważnie z Galicji oraz z Królestwa; z gubernji Kieleckiej z powiatów przeważnie Pińczowskiego, Stopnickiego, Olkuskiego i Miechowskiego.

Liczba stale osiadłych polaków w Kanadzie nie przekracza 25.000. Polacy z Królestwa stanowią około 30% tej liczby.

Według „The Canadian Year“ Book 1911, wśród emigrantów do Kanady było w r. 1911:

Polaków z Rosji	800	Galicjan	3.553
„ z Prus	43	Rusinów	2.869
„ z Austrji	1065	Żydów	5.146

„Annual Report of Superintendant of Immigration“, uwzględniający podział immigrantów tylko według przynależności państwowej, wykazuje, że w okresie czasu od 1901—1910 przybyło do Kanady 74.720 poddanych rosyjskich. Polacy z Królestwa stanowili wśród nich około 10%. Nadto pewna ilość polaków z Królestwa przybyła do Kanady ze Stanów Zjednoczonych i wskutek tego objęta została ogólną rubryką przybyszów z Unji. W ostatnich czasach wydano jednakże pewne ograniczenia dla poddanych pruskich i austrjackich, co też odbiło się z początku i na polakach, pochodzących z zaboru pruskiego i austrjackiego, ale na skutek licznych reklamacji w tej sprawie rząd kanadyjski przez swe organy wykonawcze wykazał, że położenie w jakiem obecnie podczas wojny znalazł się nasz naród zrozumiał dokładnie, i że każdą krzywdę, gdyby się gdzie jakiemu polakowi stała naprawdę, ma zamiar naprawić i wynagrodzić.

Pod względem narodowym polskie wychodźtwo osadnicze do Kanady nie ma żadnej przyszłości, pomijając już bowiem wzgląd, że asymilacyjne wpływy anglo-saskie działają tam silnie, obecnie nie mogło już być mowy o tworzeniu tam na roli zwartych skupień polskich na szerszą skalę. Natomiast kraj ten, wykazujący rozkwit gospodarczy tak bujny i szybki, jak mało który inny na świecie, przedstawia wielkie widoki dla wychodźtwa zarobkowego. Widoki te rosnąć będą w miarę uprzemysłowiania się Kanady i postępów kolonizacji, a to tembardziej, że przepisy imigracyjne, lubo wzorowane na regulaminach Stanów Zjednoczonych, odznaczają się jasnością i nie są w sposób tak bezwzględny stosowane jak w Stanach Zjednoczonych.

II.

Kanada jest jednym z krajów najpiękniejszych na ziemi i najlepszą kolonją angielską. To też Anglja poświęciła wiele wysiłków, ażeby ją posiąść. Niniejszy rzut oka na stan ekonomiczny Kanady pozwoli zorjentować się w bogactwach tego kraju. Pod względem ekonomicznym Kanada jest krajem przeważnie rolniczym i leśnym. Główne źródła dochodu stanowią rolnictwo, hodowla bydła (wspaniałe w Kanadzie pastwiska), myśliwstwo i rybołówstwo. Ze zbóż uprawia się tu pszenicę, żyto, jęczmień, owies. Szczególnie ceniony jest jęczmień kanadyjski; rośnie tu też kukurydza, tytoń, chmiel. Bogata jest również Kanada w kartofle i owoce, zalicza się również do krajów eksportujących zboże.

„Bulletin de l'Institut Internationale de Statistique“ określa średni eksport pszenicy kanadyjskiej na 3 miljony kwintali rocznie. Ogólna konsumpcja wynosi 9 miljonów, co równa się przeszło 170 kilom. na głowę.

Według „Office des Renseignemente Agricoles-Imprimerie Nationale" 1906 r. produkcja zboża w okresie dziesięcioletnim (1893—1902) zwiększyła się prawie w dwójnasób. W roku bowiem 1893 wynosiła 11.246 miljonów kwintali, podczas gdy w r. 1902 wynosiła 26.100 miljonów kwintali.

Niewyczerpanem bogactwem jest drzewo, stanowiące główny artykuł wywozu. Kwebek i Montreal znane są z budowy statków i tratew, służących przeważnie do spławiania drzewa.

Na niezmierzonych przestrzeniach ludzie żyją z myśliwstwa i rybołówstwa. Rozwinięty jest też ogromnie handel futrami.

Z rybołówstwa dominuje tu połów łososi. Z produktów kopalnianych pierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny; również w znacznej ilości spotyka się tu rudę żelazną i miedź. Od lat jakich 30 wzrosła też produkcja złota i srebra.

Z krajów produkujących srebro Kanada zajmuje 4-e miejsce (Stany Zjednoczone, Meksyk, Niemcy).

Niezależnie od tego posiada Kanada ropę naftową.

Przemysł fabryczny, jeśli wziąć pod uwagę ogromne terytorjum, jakie zajmuje Federacja Kanadyjska, jest słabo rozwinięty. Główne ognisko przemysłowe koncentruje się południowo-zachodniej części Kanady. Mnóstwo fabryk czerpie siłę swą z wodospadów Niagary, która stanowi centrum przemysłu fabrycznego. Przemysł kanadyjski jednak z każdym rokiem wzrasta i wymaga dla siebie systemu protektyjnego. Fabrykami, stojącemi w związku z rolnictwem, są gorzelnie, browary, młyny, olejarnie. Wyrób cukru na szeroką odbywa się skalę. W ostatnich czasach zaczął się tu rozwijać przemysł żelazny. W czasie wojny, kiedy fabryki zachodnie nie były w możności wyrabiania dla Rosji w dużych rozmiarach pocisków i amunicji, ponieważ wysyłanie ich na wschód koleją powstrzymywała taryfa ochronna, zawarty został pomiędzy Rosją a Towarzystwem Kanadyjskiem Oceanu Spokojnego nowy układ celny co do tranzyta towarów, na mocy którego Zachodnia Kanada zobowiązywała się rozpocząć wyrób amunicji celem dostarczenia jej następnie przez Ocean Spokojny do Władywostoku, skąd przywożona była dla armji rosyjskiej koleją syberyjską *).

Pomiędzy środkami komunikacyjnemi wielką odgrywa rolę z jednej strony system kanałowy, łączący jeziora kanadyjskie z sobą i ze stolicą Ottawą, a względnie z rzeką Św. Wawrzyńca, z drugiej zaś, wielka droga żelazna, która pod nazwą kolei Kanadyjskiej Oceanu Spokojnego przebiega całe terytorjum kanadyjskie od Halifaxu do Nowego Westminsteru (wprost wyspy Vancouver). Najwyższy punkt, jakiego kolej dosięga, leży na wysokości 1670 metrów nad poziomem morza.

Długość kolei w r. 1910 wynosiła 28.410 kilom.

---

*) Według doniesień z Ottawy pracowało w czasie wojny 247 fabryk, zajętych wyjącznie produkcją materjału wojennego w 78 miastach Kanady, w których nad fabrykacją tylko pocisków pracowało przeszło 70,000 robotników.

Oprócz komunikacji kolejowej wielkie znaczenie posiada komunikacja wodna:

Kanada posiadała w 1901 r. 6.868 statków handlowych o pojemności 669.000 tonn, z pośród których parowych 2.137 o pojemności 300.000 tonn.

Pięć jezior wewnętrznych, połączonych ze sobą deltami i kanałami, są centrum znacznego handlu. Handel prowadzi Kanada prawie wyłącznie z Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

Artykuł eksportu stanowi: zboże, drzewo, mięso, bydło, owoce, złoto, srebro; importuje zaś Kanada towary kolonjalne, metale, przędzę, tkaniny.

Rozwój ekonomiczny kraju wzrasta niepomiernie *). Handel ogólny wynosił w 1907 r. 660 miljonów dolarów, chociaż w r. 1902 naprz. wyrażał się w sumie 423.910.000 dolarów. Bilans Kanady jest dodatni. Zachodnie prowincje są w rozkwicie przemysłowym i potrzebują systemu protekcyjnego, wschodnia zaś część jest przeważnie rolnicza i poszukuje dla siebie rynków zbytu. Jedna z kwestji najbardziej żywotnych, to kwestja taryfy celnej, oraz traktatów handlowych. Mówiąc np. o prowincjach ks. Alberta, jenerał-gubernator Kanady lord Grey zapewniał, że Wielka Brytanja nie będzie potrzebowała niezadługo wytężać sił w kierunku produkcji rolnej, ponieważ rolnictwo jest w takim okresie rozkwitu we Wschodniej Kanadzie, że musi sobie znaleźć prócz dotychczasowych inne rynki zbytu, jak np. na Dalekim Wschodzie.

Kanada wyczuwa silną potrzebę mocnej unji handlowej z wyspami angielskiemi Indji Zachodnich. W zawieraniu traktatów handlowych z zagranicą korzysta ona z absolutnej swobooy.

Taryfa protekcyjna z roku 1907 przyznaje np. zniżkę ceł na towary przychodzące bezpośrednio z tych państw, które tatąż redukcję przyznają towarom kanadyjtkim. Również zawarty został traktat handlowy franko-kanadyjski, na mocy którego Francja miała obniżyć taryfę na jedwabie, perfumy, wina, mydła, węgiel i książki wzamian za obniżenie taryfy kanadyjskiej na drzewo, ryby suszone i inne, pochodzące z Kanady. Taryfa jednakże pośrednia zaniepokoiła silnie opinję angielską, nie trudno bowiem, zdaniem opinji angielskiej, domyśleć się, że taryfa taka ogromnie będzie faworyzowała Stany Zjednoczone, które mają tę przewagę, że są w pobliżu oraz stanowią zamknięty rynek o 80 miljonach mieszkańców. I dziwić się temu nie można, gdyż w niedalekiej przyszłości Anglja obawia się w Kanadzie przewagi Ameryki.

Zawarcie traktatu handlowego franko-kanadyjskiego dla podobnych przyczyn wywołało zaniepokojenie w Niemczech, które

*) Patrz w Revue economique internationale „Le politique commerciale du Canada 1845—1905" przez Achillesa Viaillat'a.

się stały odosobnione i nie zostały włączone do państw, korzystających z przywilejów celnych, jak Francja, Szwajcarja, Austrja i Japonja, wskutek czego w sprawie powyższej postanowiono wszcząć rokowania z rządem kanadyjskim.

III.

Anglja złożyła dowód rozumu politycznego, nadając Kanadzie taką konstytucję, by mieszkańcy nie myśleli o oderwaniu się od Metropolji.

Nie zapomniano w Anglji nauki, jaką wyciągnięto z wojen o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Od r. 1840 był już w Kanadzie parlament, a 1847 r. gubernator Kanady lord Elgin powołał do ministerjum członków większości parlamentu, chociaż zasiadali tu deputowani z okręgów o ludności francuskiej. Lord Elgin uznał język francuski jako urzędowy w obradach i w r. 1849 wygłosił mowę tronową po francusku.

Sprawę języka w Kanadzie reguluje rozdział 133 aktu Anglo-północno-amerykańskiego z r. 1867, na mocy którego w debatach parlamentu w Kanadzie oraz w ciałach prawodawczych Kwebeku, każdy może używać zarówno angielskiego jak i francuskiego języka; oba te języki są używane w protokułach i djarjuszach izb. Skargi do wszelkich instancji sądowych mogą być redagowane w którymkolwiek z obu języków i wygłaszane obrony sądowe. Akta parlamentu w Kanadzie i dział prawodawczy w Kwebeku drukowane są i ogłaszane w obu językach.

W uniwerstytetach, kolegjach i szkołach prywatnych językiem wykładowym jest język w danej miejscowości używany. Szkoły rządowe w Kwebeku i niektórych częściach Ontario, gdzie ludność jest mieszana, są częściowo protestanckie, a częściowo rzymsko-katolickie. W ostatnich język wykładowy jest francuski. Prośby i podania mogą być redagowane w każdym z obu języków, a francuski nawet jest urzędowy tam, gdzie ludność jest francuska. Ogólna jednak państwowa korespondencja prowadzi się w języku angielskim.

Dzięki wspólnej religji katolickiej, francuzi stanowią element odrębny, skupiający się coraz bardziej; element to pracowity, wstrzemięźliwy, gościnny. Oparli się tutaj francuzi wpływowi języka angielskiego, protestantyzmu i zwyczajom angielskim, zachowując swój język francuski oraz obyczaje francuskie, które żywo zachowali pod każdym względem. Wogóle kanadyjczycy (francuzi) są ogromnymi zachowawcami i chociaż Kanadę nazywają Nową Francją, jednak właściwiej było by nazywać ją Starą Francją, ze względu na zachowawczość kanadyjczyków.

Wyznają oni idee przodków swych z przed rewolucji i dziwią ich niepomiernie awanturnicze idee braci z dalekiej Francji. Koloniści pochodzą prawie wyłącznie z Normandji i Bretanji, jak wiadomo prowincji bardzo zachowawczych. Z innych wyznań 68% stanowią protestanci.

Zarząd państwa kanadyjskiego jest naśladownictwem angielskiego. Władza wykonawcza spoczywa w ręku mianowanego przez koronę wielkobrytańską naczelnika kraju i tajnej rady (the Queens Privy Council) złożonej z 6-u ministrów. Władzę zaś prawodawczą stanowi parlament, złożony z senatu i izby gmin. Senat składa się z 87 członków dożywotnich, mianowanych przez naczelnika kraju. Izba gmin składa się z 214 członków wybieranych na 5 lat przez głosowanie. Liczba deputowanych ulega zmianie co lat 10, stosownie do ostatniego spisu ludności i to na zasadach następujących: prowincja Kwebeku winna wybierać 65 deputowanych, liczba deputowanych innych prowincji jest w stosunku proporcjonalnym. Każda z 9 prowincji rządzona jest przez gubernatorów, mianowanych przez generał-gubernatora (naczelnika kraju) i parlament złożony z 2-ch izb (rady prawodawczej i zgromadzenia prawodawczego w Kwebeku i Nowej Szkocji) i tylko przez jedną izbę (zgromadzenie prawodawcze) w innych prowincjach. Autonomja Kanady jest o tyle szeroką, że posiada ona, rzecz można, prawdziwą niezależność. Anglikom przyznane są zaledwie niektóre korzyści pod względem celnym. Kanada pomimo swych sympatji dla Francji była jednak szczerze lojalną względem Anglji.

Naogół jednak kanadyjczycy trzymają się z dostateczną rezerwą względem metropolji, przyczynia się to jednak do tego, że i anglicy nie bardzo przejmują się interesami Kanady; dość powiedzieć, że uregulowanie granicy pomiędzy Kanadą i Alaską było powierzone Komisji, złożonej z delegata angielskiego, delegata amerykańskiego i delegata kanadyjskiego, przyczem delegat angielski głosował wraz z delegatem amerykańskim, na czem rozumie się zyskały Stany Zjednoczone.

Również i w sprawie Kanału Panamskiego (międzyoceanowego) niezbyt anglicy brali pod uwagę interesy Kanady. Na mocy traktatu z roku 1850, kanał miał pozostawać pod opieką Stanów Zjednoczonych i Anglji, przytem Anglja wtenczas działała w interesach Kanady, tymczasem po latach 20, kiedy Stany Zjednoczone zamanifestowały chęć, ażeby Kanał Panamski pozostawał tylko pod ich opieką, anglicy nie troszcząc się bynajmniej o interesy kanadyjczyków, zrzekli się swoich praw do kanału, z racji traktatu z 1900 r., rezerwując sobie jedynie wolne transyto.

Co do partji politycznych, to istnieją tutaj dwie partje: konserwatystów i liberałów. Rozłam na dwie partje nastąpił w roku 1896, przyczyną zaś tego była kwestja stosunków handlowych z metropolją. Otóż konserwatyści byli zwolennikami taryfy ulgowej, liberali zaś byli skłonni do zawarcia przymierza handlowego ze Stanami Zjednoczonemi. Istnieje również w Kanadzie partja separatystów, która przez usta swego założyciela, sędziego Longley'a z Halifaxu, oświadczyła na mityngu w obecności przedstawiciela rządu centralnego, że powołaniem Kanady jest stać się wielkim niezależnym narodem.

W czasie wojny jednak Kanada bezwzględnie poparła starą ojczyznę, zaprowadziła służbę wojskową i solidaryzowała się z każdą uchwałą Wielkiej Brytanji.

W ciągu kilku ostatnich lat, w szczególności podczas wojny, Kanada dzięki świetnym konjunkturom wojennym stała się niepostrzeżenie dla Europy jednym z głównych poza Anglją producentów szeregu najważniejszych dla konsumpcji światowej produktów, jak również bardzo ważnym pierwszorzędnym czynnikiem handlu międzynarodowego.

W sprawie uprzemysłowienia Kanada zrobiła w czasie wojny ogromny krok naprzód — bowiem przemysł fabryczny jeśli wziąć pod uwagę ogromne terytorjum, jakie zajmuje Federacja Kanadyjska, był tam do wojny słabo rozwinięty. Rząd kanadyjski powziął nawet myśl użycia film kinematograficznych, jako środka propagandy w celu popierania przemysłu kanadyjskiego czyniąc to łącznie ze związkiem odbudowy przemysłowej.

Jak daleko naprzód poszło uprzemysłowienie Kanady podczas wojny, charakteryzują następujące cyfry dostarczone przez przedstawiciela handlowego w Sztokholmie.

	1914 r.	1917 r.	1918 r.
Wywóz ogólny	383 milj. dol.	1544 milj. dol.	1250 milj. dol.
	72 „	673 „	555 „
	19%	45%	45%

Pod względem wielkości obrotu handlowego Kanada stoi obecnie na czwartym miejscu wśród innych krajów na świecie (Stany Zjednoczone, Anglja, Francja), przewyższając obrót handlowy Japonji i Niemiec podczas wojny.

Kanada odegrała podczas wojny ogromną rolę w zaopatrywaniu państw ententy w środki wybuchowe i szereg innych artykułów gotowych, nie mówiąc już o surowcach.

W wywozie papieru i masy drzewnej stała się ona groźnym współzawodnikiem Szwecji głównie dzięki brakowi towaru.

Według sprawozdania kanadyjskiego biura statystycznego w r. 1918 ogólna produkcja przemysłu papierniczego w Kanadzie sięga 200 miljonów dol.

W wywozie samochodów Kanada zajmuje obecnie trzecie miejsce w świecie (Stany Zjednoczone, Włochy) wywóz samochodów wzrósł z 36.7 milj. lirów w r. 1915 do 83.0 milj. lirów w r. 1917.

Ilość robotników przemysłowych z 462.200 w r. 1915 wzrosła w r. 1917 do 619.478 pomimo tego, iż znaczna ich ilość powołana została do wojska. Demobilizacja zaś wojsk kanadyjskich jeszcze bardziej zwiększyła ilość rąk roboczych.

Obecnie zaś po wojnie Kanada przychodzi do Europy z rękami pełnemi bogactw kopalnych, dowodem czego urządzona niedawno na Champs Elysées w Paryżu wystawa płodów kanadyjskich, reprezentująca okazy najważniejszych produktów kana-

dyjskich, a mianowicie: esencji leśnych zbóż, rud złota, srebra, ołowiu i żelaza, oraz produktów fabrycznych.

Wystawa ta jest rodzajem wstępu do traktatu handlowego francusko-kanadyjskiego przygotowywanego obecnie. Nie ulega wątpliwości, iż przyniesie ona krajowi korzyści cenne i posłuży do zacieśnienia dawnych stosunków egzystujących między niemi.

Czesław Muraszko. (Warszawa).

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA PODATKÓW GRUNTOWYCH NA TERENIE B. KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

(Ciąg dalszy).

Królestwo Polskie zajmuje 126,955 kw. klm., zatem 1 klm. toru kolejowego przypadał w 1870 r. na 152 klm., a w 1918 r. — na 37 kw. klm., t. j. dawniej przeciętnie każdy kilometr gruntu był cztery razy więcej odległy od koleji, niż obecnie. Zależność rentowości gospodarstw rolnych od odległości od kolei, stanowiącej nieomal rynek zbytu dla ziemiopłodów, uwydatnia poniższa tablica; *) zboże przy cenie za 1 pud 80 kop. traci całą swą wartość przy transporcie wiorst:

boczną drogą	bitą drogą	kolejką konną
240	480	800

Niezdolność podatków gruntowych nadążania za rozwojem rolnictwa widoczniejszą się stają w zestawieniu podatków z ogólną wytwórczością rolnictwa za dłuższy przeciąg czasu. Próbę określenia wysokości produkcji rolnej uczynił Koszutski, który w roku 1867 ocenia produkcję roślinną na 169.430.000 rb. (bez lasów i produkcji zwierzęcej) a w 1884 r. na 227.000.000 rb., ogólną zaś w 1869 r. na 250.000.000 rb. (Koszutski „Rozwój ekonomiczny Król. Polsk." str. 350 i następne); Ministerstwo Rolnictwa szacuje ogólną produkcję rolnictwa w 1913 r. na 956.000.000 rb. („Stósunki rolnicze Królestwa Kongresowego" str. 533) co stwierdza, że produkcja rolna za powyższy przeciąg czasu wzrosła prawie w czwórnasób.

Streszczając nasze wywody, stosunek wzrostu podatków do wzrostu intraty (względnie cen na ziemię według Tow. Kred.

---

*) Tablica przytoczona przez Targowskiego w „Granicach intensywności naszych gospodarstw" i zestawiona na podstawie obliczeń Biura Rachunkowości przy C. T. R.

Ziem.), oraz produkcji rolnej w ogólnych sumach i %-ach, można przedstawić w następujący sposób:

	Rok 1869	w skali %-wej	Rok 1884	w skali %-wej	Rok 1913	w skali %-wej	Rok 1919	w skali %-wej
Podatki . .	6,1 mil. rb.	100	7,2 m. rb.	119	8,7 m. rb.	143	8,7 m. rb.	143
Cena ziemi .	29.20 rb.	100	41,16	140	61,30	209,9	97,39	333,5
Produkcja roślinna . .	169 m. rb.	100	227 m. rb.	134,3	652 m. rb.	385,8	—	—
Produkcja ogól. kraju	250 m. rb.	100	—	—	956 m. rb.	382,4	—	—
Stopa podatkowa . .	21,6	100	19,6	90,7	14,5	67,1	8,7	40,3

Czy z rozwojem rolnictwa, wzrostem wytwórczości gospodarstwa rolnego, zwyżką cen na zboże, oraz ze zwiększeniem się sieci toru kolejowego wzrosła również czysta intrata gospodarstwa — cyfrowo wykazać trudno, ponieważ w tej kwestji niema prawie żadnej statystyki, a w literaturze są tylko wskazówki. Można o tem wnioskować jedynie z cen kupna—sprzedaży ziemi, Cena ziemi, według zwolenników tej metody, jest niczem innem jak przeciętną rentą roczną skapitalizowaną podług stopy procentowej przyjętej w danej miejscowości w chwili aktu kupna sprzedaży. Ponieważ tedy w cenie kupna sprzedaży, obrót targowy sam przez się wyraża intratę gruntów, przeto cena kupna stać się może dogodną skalą do obliczenia wysokości intraty. Ceny zaś ziemi ciągle wzrastały, jeśli nawet o tem sądzić z szacowań, tak pod tym względem konserwatywnej i ostrożnej instytucji, jaką jest T-wo Kred. Ziemskie. Mianowicie od 1869 r. po 1911—13 r. ceny gruntów ornych wzrosły do 260,9%, łąk — 220,1%, pastwisk — 289,7% pierwotnej swej wartości.

W zależności od wzrostu cen ziemi i renta podniosła się o tyle, że ciężar podatków gruntowych, wyrażający się w stopie podatkowej, spadł z 21,6% do 14,5% intraty i niżej, jak to widać z wyżej przytoczonej tablicy.

Gdyby przyjąć za podstawę obliczeń podatki z 1913 roku, t. j. 8.753.638 rb.*), a obszar podlegającej opodatkowaniu ziomi 20.042.473 **) mórg, to przyjmując pod uwagę, że na 1919 r. cena ziemi, zgodnie z szacowaniami Tow. Kred. Ziem., dosięgła 100 rb. za mórg, stopa podatkowa obniżyłaby się do 8,7% czystej intraty.

*) Atczot gasudarstwiennawo kantrola na 1913 god.
**) Rocznik statystyczny Grabskiego rok 1914.

UWAGA. Ogólna wartość ziemi: 20.042.473 mg. $\times$ 100 rb. = 2.004.247.300 rb.

Ogólna suma czystej intraty: $\frac{2.004.247.300 \times 5}{100} = 100.212.365$ rb.

Stopa opodatkowania: $\frac{8.753.638 \times 100}{100.212.365} = 8{,}7$.

Jednak 14,5% stopa opodatkowania intraty w roku 1913 i 8,7% stopa w roku 1919 nie jest dokładnem odzwierciadleniem rzeczywistego stanu rzeczy. Wysokość stóp jest wynikiem niepomiernie nizkich cen, jakie były przyjęte za podstawę do obliczeń. Faktycznie w 1911 r. ceny były o wiele wyższe, niż 60 rb. za morgę. Np. według notowań Banku Włościańskiego wynosiły one wówczas 137 rb. za morgę, t. j. były przeciętnie 2 razy wyższe, niż ceny podane przez Tow. Kredytowe Ziemskie. Następnie, rzeczone T-wo dość rzadko odnawiało raz przyjęte tabele dla oszacowań ziemi: tak, gdy tabele z 1911 r. aż do 1919 r. nie podlegały zmianom, już w 1913 r. ceny ziemi—według sprawozdań Banku Włościańskiego — podniosły się z 137 rb. do 170 rb. *) za morgę, t. j. do 124,1% i, jeśli przyjąć tę ostatnią cenę za podstawę do wyliczania stopy procentowej, to dla 1913 r. wyniosłaby ona nie 14,5%, lecz 5,1% czystej intraty.

Wyśledzenie rzeczywistych cen ziemi, względnie intraty, w r. 1919 przedstawia wielkie trudności, ponieważ formowały się one pod wpływem wielu czynników, o których niżej będzie mowa. Wahania cen były w 1917—1919 r. od 300 rb. do 1500 rb. za morgę (według notowań Centr. Tow. Rolniczego). W każdym bądź razie grunty przedstawiały o wiele większą wartość, niż tę, jaką podaje Tow. Kred Ziemskie i jeśli przyjąć minimalną cenę, t. j. 300 rb. za morgę, to podatki w 1919 r. wyniosłyby zaledwie 2,9% czystej intraty, t. j. byłyby tak nizkie, jak zaledwie mogą być tam, gdzie istnieją równolegle doskonale funkcjonujące podatki dochodowe.

UWAGA. Przy wartości ziemi 100 rb., jak obliczyliśmy wyżej, stopa opodatkowania = 8,7%, przy wartości zaś ziemi 300 rb. stopa jest 3 razy mniejsza, t. j. 8,7 : 3 = 2,9.

Tak szybkie obniżanie się stopy podatkowej podatków gruntowych i niezdolność ich nadążania za wzrostem rzeczywistej intraty, daje się zauważyć nietylko u nas, lecz i wszędzie tam, gdzie dla opodatkowania dochodu gospodarstwa rolnego istnieją tylko podatki gruntowe, opierające się na katastralnych pomiarach. Trudność opodatkowania rzeczywistego dochodu według zdolności płatniczych podatnika i stosownie do potrzeb fiskalnych skarbu zapomocą podatków gruntowych jest ogólną cechą tych podatków. Wobec tego większość państw europejskich, przedewszystkiem pod presją wzrastających rozchodów, albo wprowadziło podatki

*) Rocznik statystyczny Grabskiego rok 1914.

dochodowe, równoległe do podatków gruntowych, albo zastąpiło te ostatnie całkowicie podatkami dochodowymi z pozostawieniem w niektórych wypadkach gruntowych podatków jedynie w postaci „reallast“.

Szybki rozwój ekonomiczny kraju, jaki dawał się zauważyć do roku 1913, wzrost intraty i również inne przyczyny, czyniły podatki gruntowe nietylko zbyt nizkimi, lecz wogóle niezdolnymi do opodatkowania dochodów stosownie do płatniczej zdolności podatnika, wskutek czego już przed wojną podatki te wymagały zmian bądź w postaci gruntownej ich reformy, bądź w postaci podwyższenia stopy podatkowej.

Nagląca potrzeba środków, jakich wymaga odbudowa Państwa Polskiego, głębokie zmiany, zaszłe w ekonomicznych stosunkach kraju, podkreślają tylko wady podatków gruntowych. Lecz gdy poważniejsze w tej dziedzinie reformy byłyby, jak już zaznaczyliśmy, na razie przedwczesne, częściowe zmiany w gruntowych podatkach—w postaci podwyższenia stopy podatkowej—(naturalnie jako ogólna zasada dopuszczająca wyjątki) nie mogą wywołać poważnych zarzutów i napotkać trudności przy uskutecznianiu.

Wiadomem jest, że produkcja rolna Królestwa Polskiego, nawet w czasach przedwojennych, nie mogła zaspokoić zapotrzebowania pszenicy, żyta, gryki, prosa i owsa w kraju i tylko ilość ziemniaków, jęczmienia i strączkowych była zupełnie wystarczająca. Z powyższego wynika, że pomimo rozwoju rolnictwa Królestwo Polskie nie mogło się obejść bez importu niektórych produktów z zewnątrz. Z wybuchem wojny import ustał zupełnie, natomiast rolnictwo polskie musiało zaspakajać zapotrzebowanie nietylko swego kraju, lecz i państw centralnych, które znaczną część produktów wywoziły do siebie. W czasie wojny Królestwo Polskie wraz z centralnymi państwami znalazło się w warunkach oblężonej twierdzy. Stosunek popytu do podaży na produkty rolne uległ znacznym zmianom, ustał również prawidłowy handel zbożem, wobec czego ogromnie podniosły się ceny na produkty i w tych gospodarstwach, których warsztaty nie zostały zniszczone, intrata niezmiernie się zwiększyła. Ceny na produkty rolne—ten decydujący czynnik w intracie — podniosły się do niesłychanych rozmiarów i znacznie wyprzedziły, można sądzić, spadek wartości pieniędzy.

O wzroście ówczesnych cen na produkty wnioskować można z notowań Magistratu m. Warszawy. Brak w nich, coprawda, danych, tyczących się cen produktów w innych miejscowościach; wskazane są tylko ceny warszawskie. Następnie ceny nie są notowane za cały czas wojny ze zrozumiałych zresztą przyczyn. Ponadto ceny na ważniejsze produkty naszego gospodarstwa — żyto, pszenicę, jęczmień, owies i kartofle – są wskazane tylko kontyngensowe; rynkowe zaś nie były notowane.

Już począwszy od lipca 1914 r., t. j. od czasu wypowiedzenia wojny, ceny pszenicy, żyta, jęczmienia zaczynają coraz to

wzrastać na rynku warszawskim, i, jak obliczyliśmy na podstawie rzeczowych wartości Mogistratu, w czasokrasie od lipca r. 1914 do sierpnia roku 1915 podniosły się

żyto . . . o 166% (do stycznia r. 1915)
pszenica . . „ 237 „
jęczmień . „ 286 „
owies . . „ 294 „

Pomimo, że w następnym czasokresie powyższe produkty objęte były kontyngentem, to jednak ceny na nie nawet kontyngentowe stale wzrastały, jak to wykazuje poniższa tablica:

Nazwa produktu	Okupacja niemiecka				Okupacja austrjacka			
	w liczbach absolutnych (w markach)		w skali procentowej		w liczbach absolutnych (w koronach)		w skali procentowej	
	Rok 1915/6	Rok 1918/9	Rok 1915/6	Rok 1918/9	Rok 1915/6	Rok 1918/9	Rok 1915/6	Rok 1918/9
Pszenica .	6,23	12	100	192,6	4,91	10,97	100	223,3
Żyto . .	4,91	11,15	100	227	4,42	10,71	100	242,3
Jęczmień .	5,24	11,15	100	212,8	4,42	10,71	100	242,3
Owies . .	5,24	11,15	100	212,8	4,41	10,71	100	242,3

t. j. ceny kontyngentowe pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia w czasokresie 1915—1918 r. wzrosły więcej, niż w dwójnasób. Wszakże wzrost cen od roku 1914 począwszy był w rzeczywistości znacznie większy, ponieważ ceny na rzeczone produkty, jak zaznaczyliśmy, już się podwoiły w roku 1915, kiedy były przez okupantów wprowadzone ceny kontyngentowe, które nie wiele się różniły od rynkowych w tymże czasie, jeśli je zestawić podług normalnego stosunku marki i korony do rubla.

W tymże czasie ceny na produkty, które nie były objęte kontyngentem wzrosły tak: kasza do 3000% pierwotnej swej wysokości, masło do 1100%, siano — 1313%, słoma — 1639%, krowy - 2500% i t. p. Naturalnie, możliwe, że takie ceny mogły istnieć tylko na rynku warszawskim, w każdym bądź razie ceny na produkty pozakontyngentowe, a w szczególności z wolnej ręki wzrosły w niesłychany sposób.

Brak regularnego dowozu, oraz inne warunki, będące wytworem nienormalnych czasów wpłynęły na to, że ceny ogromnie się różniły i w czasie i w przestrzeni, jednak stale wzrastały i można sądzić, że jednak wzrastały prędzej, niż spadał kurs waluty.

Jeśli przyjąć za pewnik, że wysokie ceny ziemi odzwierciadlają wysoką intratę z gospodarstwa, to, stosownie do notowań

cen przez C. T. R., intraty z gospodarstwa były wielkie tam, gdzie zostały warsztaty rolne niezniszczone. Rzeczywiście, średnio oddalone od miast najgorsze grunta dochodzą w 1918—19 r. do 10 — 15 tysięcy marek za włókę, średnie do 20 — 30 tysięcy marek, najlepsze do 40 -- 50 tysięcy marek, a w roku 1917 ceny ziemi były nawet jeszcze wyższe. Naturalnie, że wzrostu cen ziemi nie można objaśnić jedynie wzrostem intraty z gospodarstwa. Wpływały na to i inne czynniki, jak to: chęć pozbycia się spadającej waluty i lokowania jej w nieruchomości, następnie obdłużenie majątków i możność spłaty długów w deprecjonowanych pieniądzach. Chcąc mieć pojęcie o rzeczywistym wzroście cen ziemi w zależności od wzrostu intraty, należy wszystkie te czynniki mieć na uwadze.

T-two Kred. Ziemskie, jaknajmniej się powodujące przy szacowaniach powyższemi zwyżkowemi tendencjami, opracowało na rok 1919 taksę wartości gruntó. Według tej taksy przeciętna wartość morgi gruntów ornych wynosi 141,47 rb., łąk—153 rb., pastwisk—56,25 rb.

Wzrost cen ziemi w międzyczasie od 1869 r. do 1919 r. według szacowań T-wa Kred. Ziem. proaentowo przedstawia się tak:

	1869 r.	1913 r.	1919 r.
Grunty orne	100%	160,44%	448,26%
Łąki	100%	159,37%	347,09%
Pastwiska	100%	199,12%	576,92%

A więc intrata, odzwierciadlająca stę w cenach na ziemię bardzo znacznie się zwiększyła i może podlegać większemu opodatkowaniu.

Zresztą sam charakter intraty w czasach obecnych nosi w sobie niejako predestynację na większe, niż przedtem obciążenie.

(C. d. n.).

OD REDAKCJI.

Brak papieru spowodował zwłokę w ukazaniu się niniejszego numeru podwójnego oraz uszczuplenie jego objętości. Z tejże przyczyny zmuszeni byliśmy odłożyć dokończenie prac pp. Pączewskiego i Kwapiszewskiego oraz przeglądy: gospodarczy i bibljograficzny do numeru następnego.

Znaczny wzrost cen druku i papieru zniewolił nas podnieść ceny prenumeraty oraz zeszytów pojedyńczych. Podnieśliśmy również ceny **dawniejszych roczników z 40 na 60 mk.,** które są do nabycia w Administracji pisma.

Wydawca: Komitet obywatelski odbudowy wsi i miast w Krakowie.
Redaktor Naczelny i odpowiedzialny: Dr. Leon Władysław Biegeleisen.
Drukarnia Rolnicza, Warszawa, ul. Złota Nr. 24.

PRZEGLĄD TECHNICZNY

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TECHNIKI I PRZEMYSŁU.

Wydawnictwa rok czterdziesty szósty.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego (dawn. Włodzimierska) № 3 (Gmach Stowarz. Techn). Tel. № 57-04.

Cena numeru pojedyńczego Mk. 2.50.

Wydawca: Komitet obywatelski odbudowy wsi i miast w Krakowie.
Redaktor Naczelny i odpowiedzialny: Dr. Leon Władysław Biegeleisen.
Drukarnia Rolnicza, Warszawa, ul. Złota Nr. 24.